



STALOWA WOLA
Echokardiograf 3D
w szpitalu

9



NISKO
Niewidomy mistrz
gry w warcaby

10



RUDNIK NAD SANEM
„Stolica wikliniarstwa”
ma swoje znaczki

11

Nr 7 (272286)
18 lutego 2021 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

PRAWNIK WYJAŚNIA:

Jakie konsekwencje
karne grożą
za niepłacenie
alimentów?

➤ str. 16

Zwyrodnialec krzywdził córkę przez 23 lata

55-letni obecnie mężczyzna wykorzystywał seksualnie swoją córkę. Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu skazał go na 14 lat pozbawienia wolności, 12-letni zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej na odległość nie mniejszą niż 50 metrów i 100 tysięcy złotych zadośćuczynienia. Wyrok nie jest prawomocny.

■ **STALOWA WOLA**

Ostateczne pożegnanie z termami

Trwają prace przy realizacji programu „Ekomiasto Stalowa Wola”. Przewiduje on likwidację term gazowych w 45 blokach i zastąpienie ich instalacją centralnej ciepłej wody (c.c.w.) oraz zainstalowanie kotłów opalanych gazem i biomasą w 71 domkach jednorodzinnych. Pandemia koronawirusa utrudniła trochę prace, ale kolejne bloki sukcesywnie podłączane są do c.c.w., a w domkach do zainstalowania pozostało już tylko 8 kotłów.

➤ Czytaj na str. 4

■ **STALOWA WOLA**

Coraz bliżej nowych terenów inwestycyjnych

Stalowowolscy radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie uchwalenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stalowa Wola. Zmiana studium dotyczy 103-hektarowej działki, zlokalizowanej w sąsiedztwie Ikei, i otwiera miastu możliwość pozyskania tego obszaru na rzecz nowych terenów inwestycyjnych.

➤ Czytaj na str. 6

■ **STALOWA WOLA**

Najtrudniej znieść przemoc wobec dzieci

W domowym zaciszu niekiedy rozgrywają się niewyobrażalne wręcz dramaty. Ból, rozpacz i łzy zamknięte w czterech ścianach potrafią doszczętnie zniszczyć ludzką psychikę i pozostawić traumę na resztę życia. Fachowa pomoc udzielona w porę może temu zapobiec. Gdzie jej szukać? Jednym z takich miejsc jest Okręgowy Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem w Stalowej Woli.

➤ Czytaj na str. 7

Kosmar dziewczynki trwał w latach 1993–2016. Łącznie 23 lata. Sprawa ujrzała światło dzienne, a śledczy zajęli się przestępcą, gdy dorosła już ofiara zawiadomiła prokuraturę o swojej krzywdzie.

– Oskarżony, nadużywając stosunku zależności wynikającej z relacji ojciec-córka, wielokrotnie dopuszczał się wobec niej zabronionych zachowań o charakterze seksualnym, w tym dopuścił się zgwał-

cenia – informuje prok. Andrzej Dubiel, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

55-letni obecnie tarnobrzeżanin odpowiadał przed sądem za doprowadzenie przemocą oraz groźbą bezprawną swojej córki, w tym jako małoletniej poniżej lat 15, do obcowania płciowego oraz dopuszczenie się wobec niej szeregu innych czynności seksualnych. Mężczyzna miał zacząć krzywdzić dziewczynkę, gdy nie miała jeszcze skończonych 10 lat.

Wyrok w tej bulwersującej sprawie zapadł na początku lutego przed Sądem Okręgowym w Tarnobrzegu. Proces toczył się z wyłączeniem jawności, ze względu na charakter oskarżenia.

– Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu, dzieląc ustalenia dokonane w toku śledztwa przez Prokuraturę Okręgową w Tarnobrzegu, orzekł wobec oskarżonego karę łączną 14 lat pozbawienia wolności, środek karny w postaci zakazu zbliżania

się do pokrzywdzonej na odległość nie mniejszą niż 50 metrów przez okres 12 lat oraz zasądził na jej rzecz kwotę w wysokości 100 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę – informuje prok. Andrzej Dubiel. – Wyrok nie jest prawomocny. Prokuratura Okręgowa oceniła wyrok jako słuszny.

Prokuratura nie będzie odwoływała się od wyroku. Apelację złoży jednak najprawdopodobniej obrona 55-latka.

(mar)

Lucyna Mizera przechodzi na emeryturę

Dyrektor Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli Lucyna Mizera przechodzi na emeryturę. Na poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej władze miasta podziękowały szefowej muzeum za jej pracę na rzecz lokalnej kultury, miasta Stalowej Woli i całego regionu.

Lucyna Mizera z Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli związana jest od początku jego istnienia. Najpierw jako pełnomocnik do spraw przejścia zbiorów i utworzenia muzeum, a później jako dyrektor placówki. Jest współautorką wielu sukcesów muzeum i niesamowitych, cieszących się ogromną popularnością wystaw.

W rozmowie ze „Sztafetą” w 2017 roku mówiła, że początki muzeum były trudne, ale to normalne, ponieważ wszystko co ważne „rodzi się w bólach”.

– Rozpoczynaliśmy w czasie, kiedy na Podkarpaciu było już wiele znanych muzeów, więc musieliśmy znaleźć własną formułę, aby nie powielać innych tylko budować swoją ofertę i tym samym tożsamość naszego muzeum. Myślę, że nam się to całkiem dobrze udało – mówiła wówczas dyrektor Mizera.

O swoich planach przejścia na emeryturę Lucyna Mizera poinformowała lokalną społeczność początkiem lutego, publikując na stronie internetowej muzeum słowa po-

dziękowania dla mieszkańców miasta, współpracowników i władz Stalowej Woli.

– Czas pełnienia przeze mnie funkcji dyrektora Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli dobiega końca. Serdecznie dziękuję moim koleżankom i kolegom z Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli za wieloletnią, wspianą współpracę. Na zawsze pozostaniecie w moim sercu i pamięci. Serdecznie dziękuję mieszkańcom Stalowej Woli. To Wy, drodzy stalowowolanie, byliście dla mnie największą inspiracją w mojej pracy nad rozwojem naszego muzeum. Serdecznie dziękuję Radzie Muzeum za wsparcie i mądrość w wyznaczaniu kierunków, którymi muzeum podążało. Serdecznie dziękuję władzom miasta Stalowej Woli w latach 1999-2021, bez państwa zrozumienia i wielkiej życzliwości Muzeum Regionalne w Stalowej Woli nie stałoby się ważnym miejscem na kulturalnej mapie Polski. Serdecznie dziękuję wszystkim koleżankom i kolegom

z polskich i zagranicznych muzeów, współpraca z Wami była dla mnie prawdziwym zaszczytem. Serdecznie dziękuję darczyńcom, osobom prywatnym, instytucjom, firmom i mediom, które wspierały nasze muzeum – napisała Lucyna Mizera.

Na sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 15 lutego, podziękowania za lata pracy w kierunku dyrektora Lucyny Mizery popłynęły od władz miasta.

– Mamy z jednej strony wielką przyjemność i zaszczyt, aby wyrazić olbrzymie podziękowanie za wielką pracę dla miasta Stalowej Woli, dla stalowowolskiej kultury, dla kultury całego regionu, przez dzieło tworzenia Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli. Ale nie ukrywam, że to dla nas trudny moment, dlatego, że żegnamy człowieka wyjątkowego, osobę, która stworzyła nasze muzeum, zbudowała markę nie tylko muzeum, ale dzięki temu również miasta Stalowej Woli i całego regionu – mówił prezydent Lucjusz Nadberezny.



Lucyna Mizera kierowała Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli od ponad 20 lat

Podkreślił, że prowadzona przez dyrektora Lucynę Mizere placówka otrzymała wiele nagród i wyróżnień. – Dziękujemy za te wielkie dzieła, które pozostaną. Zamek Lubomirskich, który jest siedzibą i symbolem tego jak muzeum może być otwarte dla osób niepełnosprawnych, Galerię Karpińskiego i to wielkie dzieło –

Muzeum Centralnego Okręgu Przemysłowego. Przyzwyczajaliśmy się do tego, że mówimy, że nie ma ludzi niezastąpionych, to dla nas jednak jest olbrzymim problemem i wyzwaniem aby znaleźć osobę, która dorówna tym standardom, które ustanowiła pani dyrektor – mówił wójt miasta.

– Po 25 latach pracy na rzecz Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli żegnam się z państwem. Bardzo trudny moment. Pozostawiam naszemu miastu bardzo dobrze funkcjonującą instytucję wraz z profesjonalną kadrą. Przez te lata muzeum otrzymało faktycznie bardzo dużo nagród i wyróżnień i stało się rozpoznawalną instytucją kultury w Polsce i za granicą. Rozwój naszego muzeum zapewni na wiele lat wspomniana już Galeria Malarstwa Alfonsa Karpińskiego i nowo otworzone, unikatowe w skali kraju Muzeum COP – mówiła Lucyna Mizera.

Żegnając się z funkcją dyrektora stalowowolskiego Muzeum Regionalnego, Lucyna Mizera podkreślała, że będzie jej bardzo brakować tego miejsca i ludzi, z którymi miała okazję współpracować. (as)



**SYGNAŁ
CZYTELNIKA**

ZGŁOŚ sygnał czytelnika
15 810 94 00

Różnica w opłacie parkingowej

– Dotychczas płać 120 zł (10 zł miesięcznie), a teraz podnieśli opłatę do 240 zł (20 zł miesięcznie) na rok za wjazd na teren szpitala. Pielęgniarki płać 30 zł na rok, nie rozumiem dlaczego tak jest, przecież tam też jadę do pracy – żali się jedna z naszych czytelniczek.

Z redakcją tygodnika „Sztafeta” skontaktowała się kobieta pracująca w firmie, która zajmuje się utrzymaniem czystości na terenie Powiatowego Szpitala Specjalistycznego w Stalowej Woli. Kobieta skarżyła się na zróżnicowanie cenowe oraz wzrost od nowego roku opłaty za korzystanie ze szpitalnego parkingu. Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Grzegorzem Czajką, dyrektorem stalowowolskiej lecznicy.

– W cenniku jest opłata dla pracowników i dla firm zewnętrznych, które funkcjonują na szpitalu. Dla pracowników jest opłata roczna 30 zł, a dla wszystkich firm zewnętrznych, które współpracują ze szpitalem, niezależnie jakie to są firmy, jest opłata 20 zł za miesiąc, czyli niecała złotówka za dzień. Myślę, że za korzystanie z parkingu, który własnymi siłami odśnieżamy, utrzymujemy, niecała złotówka za pełny dzień postoju, niezależnie ile jest to godzin miesięcznie, nie jest opłatą wygórowaną. Ostatnio zim może wielkich nie mieliśmy, ale ta jest dosyć solidna, trzeba to odśnieżyć, posypać, tak żeby nie było ślisko – to są koszty szpitala. Pozostaje zawsze decyzja czy ktoś przyjeżdża samochodem czy nie, bo ilość miejsc jest ograniczona, w szpitalu mamy 900 pracowników własnych. Nie możemy firm zewnętrznych traktować identycznie, jak pracowników własnych, zatrudnionych bezpośrednio w szpitalu. Stąd jest ta różnica – mówi dyrektor Czajka.

(as)

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.



Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

OGŁOSZENIE

KRZESZÓW. Zmarł ks. Lech Kutera

15 lutego w Szpitalu Powiatowym w Nisku zmarł emerytowany długoletni proboszcz parafii w Krzeszowie ks. Lech Czesław Kutera.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona 18 lutego o godz. 12 w kościele parafialnym pw. Narodzenia NMP w Krzeszowie. Będzie jej przewodniczył biskup diecezji zamojsko-lubaczowskiej Marian Rojek.

Ks. Kutera urodził się 17 lutego 1941 roku w Chełmie. Święcenia kapłańskie otrzymał 31 maja 1964 r. w Katedrze lubelskiej z rąk biskupa Piotra Kałwy. W 1977 roku rozpoczął posługę jako wikariusz parafii w Krzeszowie, a w 1984 roku został jej proboszczem. Tę funkcję pełnił do 28 czerwca 2011 roku, a więc do czasu przejścia na emeryturę.



FOT. HTTPS://ARCHIDIEZJALUBELSKA.PL

(dag)

Panu Benedyktowi Sobczyńskiemu
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

ŚP.
ŻONY
ANNY

składają
wychowankowie, trenerzy
oraz działacze sportowi
Międzyszkolnego
Klubu Lekkoatletycznego
„Sparta” w Stalowej Woli

Prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny

ZAPRASZA

do udziału w konkursie
o Nagrodę Miasta Stalowej Woli
„Gałązka Sosny” w dziedzinie kultury.



Jest to nagroda przyznawana wyróżniającym się w tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury osobom, zespołom, animatorom, a także organizacjom mającym swoją siedzibę na terenie Miasta Stalowej Woli lub działającym na Jego rzecz.

Nagroda przyznawana jest w pięciu kategoriach:

- ◆ literatura,
- ◆ wydarzenie kulturalne,
- ◆ debiut artystyczny,
- ◆ szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury i sztuki,
- ◆ kultura cyfrowa.

Termin składania wniosków o przyznanie Nagrody upływa z dniem 10 marca 2021 roku.

Regulamin konkursu oraz druk wniosku znajduje się na stronie internetowej: www.stalowawola.pl w zakładce Nasze miasto/Kultura/Gałązka Sosny

Dodatkowe informacje o konkursie można otrzymać w Wydziale Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Stalowej Woli ul. Kwiatkowskiego 1, p. 117 tel. 15 847 93 12.

Zamów prenumeratę tygodnika „Sztafeta”

e-mail: sztafeta.wysokinska@gmail.com



sztafeta.ogloszenia@gmail.com

15 810-94-00; 513-013-198



Wiązanki kwiatów przed Mauzoleum składają przedstawiciele ŚŻŻAK Koło Obwodu Nisko-Stalowa Wola z prezesem Zbigniewem Markutem na czele



Wartę przy pomnikach poległych żołnierzy Armii Krajowej sprawowali harcerze z 54. Stalowowskiej Drużyny Harcerskiej ZHP im. Bronisława Kochana

Pamiętajmy o Armii Krajowej i jej bohaterach

W minioną niedzielę, 14 lutego, w Stalowej Woli odbyły się obchody 79. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Z powodu epidemii koronawirusa uroczystość miała skromny charakter, niemniej jednak zasłużony hołd poległym żołnierzom został należycie oddany.

Wydarzeniu zorganizowanym przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Koło Obwodu Nisko-Stalowa Wola, udział wzięli: przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, stowarzyszenia i organizacje o charakterze patriotycznym, harcerze oraz mieszkańcy.

Armia Krajowa była najważniejszym członem składowym struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Powstała z przekształcenia Związku

Walki Zbrojnej, który został utworzony w wyniku transformacji dokonanej z kolei w ramach Służby Zwycięstwu Polski, czyli pierwszej ogólnopolskiej organizacji konspiracyjnej po przegranej kampanii wrześniowej 1939 roku.

Decyzja o powstaniu Armii Krajowej była podyktowana koniecznością scalenia polskich konspiracyjnych oddziałów zbrojnych. Dowództwu AK podporządkowały się między innymi: Narodowa Organizacja Wojskowa, Bataliony

Chłopskie i część Narodowych Sił Zbrojnych. Liczba zaprzysiężonych żołnierzy AK w szczytowym okresie dochodziła do 400 tysięcy. Żołnierze prowadzili walkę zbrojną z okupantem i przygotowywali ogólnopolskie powstanie. Jednak, gdy w styczniu 1944 roku Armia Czerwona przekracza granicę, szybko okazało się, że celem Stalina jest zniewolenie Polski i likwidacja żołnierzy AK. Nasi bohaterowie byli zabijani, więzieni i wywożeni na Sybir. Prześladowania

trwały do lat 70. ubiegłego wieku – przypominał podczas uroczystości Zbigniew Markut, prezes ŚŻŻAK Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola.

Dziś, w 79. rocznicę powstania AK, oddajemy hołd tej największej, najsilniejszej armii podziemnej w okresie II wojny światowej w Europie. Tutaj, w stalowowskim Mauzoleum, leżą jedni z nich. Pamiętajmy o Armii Krajowej i jej bohaterach – dodał prezes Markut.

Podczas niedzielnej uroczystości przybyłe delegacje złożyły kwiaty pod Mauzo-

leum Żołnierzy AK znajdującym się na cmentarzu komunalnym oraz przed tablicą upamiętniającą poległych żołnierzy, usytuowanej na ścianie Bazyliki Konkatedralnej.

Następnie, w siedzibie związku, przewodniczącemu Rady Miasta Stalowej Woli Stanisławowi Sobierajowi wręczono odznaczenie „Za Zasługi dla ŚŻŻAK”, ustanowione Uchwałą Plenum Zarządu Głównego w grudniu 2011 r. z okazji 70. rocznicy przemianowania przez Naczelnego Wodza gen. Władys-

ława Sikorskiego Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową. Kapituła na swoich posiedzeniach przyznaje odznaczenie zasłużonym członkom ŚŻŻAK oraz osobom fizycznym nie będącym członkami ŚŻŻAK lub instytucjom, za wybitne zasługi w dziedzinie rozpowszechniania wiedzy o Polskim Państwie Podziemnym.

Stanisław Sobieraj w krótkich słowach podziękował za wyróżnienie, deklarując owocną współpracę i wspieranie Związku w dalszych działaniach. (kag)

W końcu możemy pójść do kina

Od 12 lutego kina w całej Polsce zaczęły wznawiać swoją działalność. W Stalowej Woli na premierowe seanse zaprasza kino „Wrzos”.

Powrót po tak długiej przerwie nas cieszy, aczkolwiek nie jest łatwy. Decyzja o odmrożeniu kin zaskoczyła wielu dystrybutorów, nie spodziewali się jej. Dużo tytułów zostało udostępnionych przez ten czas za darmo lub na platformach streamingowych. Niektóre czekają na inny termin – mówi Marek Gruchota, dyrektor MDK w Stalowej Woli.

Jak dodaje Marek Gruchota, dla spragnionych kinoma-

nów przygotowali ciekawy repertuar.

Mamy przygotowane dwa filmy premierowe, jak dokument o Tonym Haliku, czy amerykański film walentynkowy. Jest w czym wybierać i na pewno widz spragniony kina będzie miał na co się wybrać. Wola spotkania się jest najważniejsza, a to na co pójdziemy do kina jest tak naprawdę drugoplanowe – dodaje Gruchota.

Po otwarciu kino „Wrzos” proponuje mieszkańcom ta-

kie tytuły jak: „O czym marzą zwierzęta”, „Czyścić”, „Tony Halik”, „Między nami” i „Jak zostać gwiazdą” oraz dwa pokazy przedpremierowe: „Zabij to i wyjedź z tego miasta” oraz „Palm Springs”.

Projekcje filmów w dużej i małej sali kinowej odbywać się będą w reżimie sanitarnym. Dostępna jest połowa miejsc siedzących, a widzowie mają obowiązek zasłaniania ust i nosa.

(kag)

Przerwa w LiuGongu

Od poniedziałku, 15 lutego, w LiuGong Dressta Machinery (LDM) w Stalowej Woli trwa przerwa technologiczna. Postój zakładu potrwa 10 roboczych dni, do 26 lutego. Spółka wznowi pracę w poniedziałek, 1 marca.

Firma radzi pracownikom wykorzystywanie w tym czasie urlopów wypoczynkowych. Jeśli natomiast pracownik nie ma już urlopu, lub pozostało mu go mniej niż wynosi przerwa technologiczna, to może zostać skierowany w zakładzie do prac porządkowych lub administra-

cyjnych. Na wniosek pracownika może być mu też udzielony urlop bezpłatny.

W uzasadnionych przypadkach decyzję o pracy na poszczególnych stanowiskach w okresie przerwy technologicznej podejmuje kierownik komórki organizacyjnej. Służby utrzymania ruchu w LDM dokonają

też w tym czasie przeglądu i naprawy maszyn i urządzeń.

LiuGong Dressta Machinery zatrudnia ok. 900 osób. To dawny segment maszyn budowlanych Huty Stalowa Wola SA, kupiony przez chiński koncern Guangxi LiuGong Machinery Co w 2012 r. za 300 mln zł. (SJ)

CENTRUM MEDYCZNO DIAGNOSTYCZNE

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13/212,
www.cmdstalowa.pl

SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ PROKTOLOG
lek. med. Włodzimierz Kostrzewa

SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH GASTROENTEROLOG
lek. med. Tomasz Kiszka

Gwarantujemy kompleksową, profesjonalną opiekę specjalistyczną. Zaprosiliśmy do współpracy lekarzy z ośrodków klinicznych. Dysponujemy nowoczesnym sprzętem z najnowszymi rozwiązaniami technologicznymi służącymi do diagnostyki i leczenia. Będzie nam bardzo miło świadczyć usługi medyczne dla mieszkańców Stalowej Woli i okolic.

- ◆ ZABIEGI CHIRURGICZNE
- ◆ ENDOSKOPIA PRZEWODU POKARMOWEGO
- ◆ LECZENIE ZABIEGOWE HEMOROIDÓW
- ◆ DIAGNOSTYKA ULTRASONOGRAFICZNA

SPECJALISTYCZNE PORADY LEKARSKIE:

- ◆ PROKTOLOG ◆ CHIRURG ◆ CHIRURG DZIECIĘCY
- ◆ UROLOG ◆ CHIRURG ONKOLOG ◆ HEMATOLOG
- ◆ REUMATOLOG ◆ PORADNIA LAKTACYJNA
- ◆ DIETETYK ◆ GASTROLOG

REJESTRACJA:

- na miejscu w recepcji CMD ■ telefoniczna **503 11 77 11**
- internetowa i przez platformę „Znany Lekarz”.

Partnerzy strategiczni: Laboratorium DILAB na miejscu, NZOZ Zdrowie Janów Lubelski Program Badań Przesiewowych wczesnego wykrywania raka jelita grubego

DILAB
DIAGNOSTYKA MEDYCZNA

STALOWA WOLA. Likwidują gazowe piecyki

Ostateczne pożegnanie z termami

Trwają prace przy realizacji programu „Ekomiasto Stalowa Wola”. Przewiduje on likwidację term gazowych w 45 blokach i zastąpienie ich instalacją centralnej ciepłej wody (c.c.w.) oraz zainstalowanie kotłów opalanych gazem i biomasą w 71 domkach jednorodzinnych. Pandemia koronawirusa utrudniła trochę prace, ale kolejne bloki sukcesywnie podłączane są do c.c.w., a w domkach do zainstalowania pozostało już tylko 8 kotłów.

Likwidacja term jest niezbędna przede wszystkim z uwagi na zagrożenie, jakie stwarzają dla mieszkańców stare piecyki gazowe i niewydolny system wentylacyjny, szczególnie w wieżowcach. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Stalowej Woli od lat zabiegała o likwidację term, zwłaszcza w wieżowcach przy ul. Okulickiego 4, 6, 8 i 10, gdzie dochodziło nawet do podtruć. Teraz, dzięki programowi „Ekomiasto”, obejmie nim nie tylko wieżowce.

Kasa, bloki, domki

Koszt całego projektu to 8 mln 177 tys. zł, a miasto uzyskało na ten cel 85-procentowe dofinansowanie ze środków unijnych – 5 mln 832 tys. zł. Z kolei 3 mln 345 tys. zł to wkład własny beneficjentów.

Do projektu zakwalifikowano łącznie 45 bloków (2364 mieszkań). I tak, pod zarządem Miejskiego Zakładu Budynków jest to 13 budynków wielorodzinnych (488 mieszkań); pod zarządem wspólnot mieszkaniowych – 7 budynków wielorodzinnych (253 mieszkań); pod zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej – 20 budynków (1500 mieszkań); pod zarządem Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego – 5 budynków wielorodzinnych (123 mieszkań). Ponadto zakwalifikowano 71 budynków jednorodzinnych.

Trudne początki i pierwsze prace

Już na samym starcie programu, w 2019 r. pojawiły się problemy. Mimo wydłużania terminu przetargów nie było firm chętnych do wykonania tych prac, gdyż założony pierwotny termin zakończenia i rozliczenia robót, kwiecień 2021 r., był po prostu nie do utrzymania z przyczyn techniczno-organizacyjnych.

Miasto wystąpiło więc do Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, który zarządza tym projektem, o wydłużeniu terminu o rok. Dzięki temu rozstrzygnięto przetargi, a w październiku 2020 r. rozpoczęły się prace w pierwszych blokach: czterech niskich budynkach w Alejach Jana Pawła II (1, 3, 7 i 9) oraz dwóch wieżowcach przy ul. Okulickiego (4 i 6).

Przede wszystkim „Centralne”

Spółród 20 budynków Spółdzielni Mieszkaniowej objętych programem „Ekomiasto”, aż 16 znajduje się na osiedlu Centralnym, a 8 to wieżowce, gdzie roboty są trudniejsze technicznie od prac w niskich budynkach. Pracuje tu kilku podwykonawców (głównym wykonawcą jest sama Spółdzielnia), wszystkie umowy opiewają na 4 mln 100 tys. zł, a termin realizacji ostatnich to połowa lutego 2022 r.

W ramach tego zadania wykonano do tej pory 15 projektów budowlanych centralnej ciepłej wody dla budynków: Al. Jana Pawła II nr 1, 3, 7, 9, 15, 17; Okulickiego 4, 6, 8, 10; Żeromskiego 3, 5, 6; Popiełuszki 12 i 12A. Odbiór techniczny dokonano już w wieżowcach przy ul. Okulickiego 4 i 6 oraz 4-piętrowych budynkach w Al. Jana Pawła II 7 i 9. Tu mieszkańcy mają już ciepłą wodę z sieci.

– W bloku nr 1 przy ul. Jana Pawła II instalacja czeka już tylko na odbiór techniczny, a przy Jana Pawła II 3 czekamy jeszcze na węzły cieplne. Mają być 26 lutego, a 1 marca rozpoczynamy ich montaż. Rozpoczęliśmy też wstępne prace w wieżowcu przy Okulickiego 10. W „ósemce” roboty ruszą w połowie kwietnia – informuje Bogdan Wojtala, zastępca prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Stalowej Woli.

Roboty mają także rozpocząć się przy Al. Jana Pawła II 15 i 17 oraz przy Popiełuszki 12A. Na dokumentację i wykonawców wciąż czekają natomiast cztery wieżowce: przy ul. KEN 3 i 5 oraz 19 i 23 w Alejach Jan Pawła II. Spółdzielnia negocjuje także z wykonawcami w sprawie trzech bloków przy ul. Żeromskiego.

MZB, wspólnoty i SBM

W budynkach wielorodzinnych będących pod zarządem Miejskiego Zakładu Budynków (13 budynków) prace wykonuje firma ARKON z Rzeszawy Długiej. Umowa opiewa na 1 mln 525 tys. zł, a czas realizacji 15 lutego 2022 r.

W ramach zadania wykonawca wykonał projekty budowlane centralnej ciepłej wody dla 9 budynków: Popiełuszki 7, Wyszyńskiego 17, Metalowców 13, Metalowców 11, Narutowicza 5, Żeromskiego 1, Żeromskiego 4, PCK 4, Wolności 4a. Dokonano już jej odbioru technicznego w budynkach przy Wyszyńskiego 17, PCK 4, Narutowicza 5. Obecnie w końcowej fazie realizacji jest blok przy ul. Żeromskiego 4.

W ramach tego zadania wykonawca wykonał 4 projekty budowlane c.c.w. dla budynków: Metalowców 17, Wyszyńskiego 23, Popiełuszki 3 i Żeromskiego 2. Odbiór techniczny odbył się w budynku przy ul. Wyszyńskiego 23 oraz ul. Metalowców 17. Aktualnie prace budowlane trwają nadal przy ul. Żeromskiego 2.

Roboty nie rozpoczęły się tylko w 5 budynkach (w tym 1 wieżowiec) należących do Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Tu cały czas trwają prace projektowe. Wartość tego zadania wynosi 385 tys. 750 zł, a czas realizacji to 15 lutego 2022 r.



Po 45 latach, w najstarszych stalowowolskich wieżowcach przy ul. Okulickiego 4, 6, 8 i 10, gazowe termy odchodzą do lamusa

należących do Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Tu cały czas trwają prace projektowe. Wartość tego zadania wynosi 385 tys. 750 zł, a czas realizacji to 15 lutego 2022 r.

Koronawirus a projekt parasolowy

Jak się dowiadujemy, ogromnym wyzwaniem dla wykonawców realizujących projekt „Ekomiasto Stalowa Wola” jest sytuacja epidemiologiczna w kraju, czego konsekwencją są ograniczenia aktywności w wielu sektorach gospodarki oraz wstrzymanie działalności wielu firm, co spowolniło dostawy materiałów.

W związku z pandemią pojawiły się też trudności z dostępem do miejsca montażu instalacji c.c.w. ze względu na zagrożenie epidemiczne.

Projekt wymiany źródeł ciepła jest projektem parasolowym, co oznacza, że to Gmina Stalowa Wola, przygotowuje, zleca i koordynuje montaż instalacji oraz jest jej właścicielem przez okres 5 lat od zakończenia rzeczowej realizacji (tzw. okres trwałości projektu). Po zakończeniu okresu trwałości, instalacje zostaną przekazane nieodpłatnie właścicielom.

Za co zapłaci mieszkaniec

Unijne wsparcie pokrywa 85 proc. wartości netto wykonanych prac, przy czym dofinansowanie obejmuje: likwidację term gazowych, podłączenie ciepłej wody użytkowej oraz prace adaptacyjne pomieszczeń przeznaczonych na węzły cieplne. Dofinansowaniu nie podlegają tzw. prace towarzyszące, tj.: prace remontowe (np. naprawa ścian po likwidacji pieców, wykuć pod przewody instalacji c.o., c.w.u.), związane z przywróceniem podstawowego standardu lokali po wykonaniu zmiany źródła ciepła (np. wygładzenie i pomalowanie ścian).

Pozostałe 15 proc. finansowane będzie z funduszu remontowego danego bloku. Jedynym bieżącym kosztem, jaki poniesie lokator, ma być tylko naprawa wspomnianych ewentualnych uszkodzeń, np. uzupełnienie płytek czy malowanie ścian po przekuciach (szkody dotyczące będą głównie łazienek, w kuchni doprowadzenie c.c.w. jest na ogół bezproblemowe). W przypadku domu jednorodzinnego, właściciel pokryje 15 proc. kosztów zakupu wskazanego przez siebie kotła.

(SJ)

Topola Księżnej Agaty i Dąb Księcia Jerzego

Do grona stalowowolskich pomników przyrody dołączyły dwa kolejne okazy drzew. Chodzi o topolę kanadyjską – „Topola Księżnej Agaty” oraz dąb szypułkowy – „Dąb Księcia Jerzego” rosnące na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Charzewicach.

– Drzewa są w dobrym lub bardzo dobrym stanie, a ze względu na swoje cechy osobnicze, tj. obwód pierścienicy, pokrój, wysokość, posiadają wysokie walory przyrodnicze, krajobrazowe, historyczne, kulturowe i społeczne. Stanowią ważny element środowiska przyrodniczego i krajobrazu miasta – czytamy w uzasadnieniu uchwały.

Topola kanadyjska, o nazwie własnej „Topola Księżnej Agaty” jest drzewem wyróżniającym się na tle drzewostanu parkowego swoim pokrojem i wysokością.

Dąb szypułkowy, o nazwie własnej „Dąb Księcia Jerzego” jest drzewem wyróżniającym się w terenie swoim pokrojem. Obwód topoli to 527 cm, jej wysokość to 31 metrów. Dąb ma obwód liczący 369 cm, jego wysokość to 24,5 m. Obydwie rośliny pochodzą z około 1920 roku.

Zgodnie z zapisami uchwały, w stosunku do pomników przyrody ustalono ochronę drzewa w obszarze obejmującym zasięg korony i systemu korzeniowego nie mniejszym niż w promieniu 15 m od zewnętrznej krawędzi pnia drzewa,

obowiązek stałego monitorowania i utrzymywania stanu właściwego, wykonywanie zabiegów pielęgnacyjnych i zabezpieczających, obowiązek stałego monitorowania oznakowania i uzupełniania jego braków.

W lipcu 2020 roku pomnikami przyrody zostały cztery drzewa rosnące na Błoniach Nadszańskich: „Topola Stalowa Wola”, „Topola Pławianka”, „Topola Lasowianka” oraz „Topola Działkowców”. Łącznie z nowymi okazami na terenie miasta jest 15 pomników przyrody.

(as)

KAMIL DZIURA
KANCELARIA PRAWA KANONICZNEGO

**ADWOKAT
KOŚCIELNY**
przy Sandomierskim
Sądzie Biskupim

mgr lic.
Kamil Dziura

tel. 539 618 012
Sandomierz
ul. Wojska Polskiego 12, lok. 11
www.kd-kancelaria.pl

Z żalem i smutkiem
żegnamy



**EDWARDA
CZARNIEWSKIEGO**

byłego pracownika Kina Wrzos
Miejskiego Domu Kultury
w Stalowej Woli

Wyrazy współczucia
Rodzinie i Najbliższym

składa

Spółeczność
Miejskiego Domu Kultury
w Stalowej Woli

Minister nagrodził niżańskich żołnierzy

Dwaj żołnierze z 3. Batalionu Inżynieryjnego z Niska w październiku zatrzymali kierowcę, który stwarzał zagrożenie na drodze. Za swój odpowiedzialny czyn major Adam Bogusz i starszy szeregowy Daniel Ulawski zostali docenieni przez ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka.

9 lutego w Ministerstwie Obrony Narodowej minister Mariusz Błaszczak nagroził 26 żołnierzy z jednostek z całej Polski, którzy w minionych miesiącach wykazali się bohaterstwem i nieśli pomoc innym. Wśród wyróżnionych znaleźli się m.in. zastępca dowódcy sztabu mjr Adam Bogusz oraz st. szereg. Daniel Ulawski, którzy z rąk ministra obrony naro-

dowej odebrali podziękowania za zatrzymanie kierowcy.

– Dziękuję za panów postawę, za to, że jesteście żołnierzami Wojska Polskiego nie tylko wtedy, kiedy jesteście na służbie, że jesteście zawsze wierni przysiędze, którą składaliście wstępując do wojska. Krzywda innych jest dla Was jasnym znakiem, który powoduje, że reagujecie, że niesiecie pomoc.

Jestem dumny, że mundur żołnierza polskiego jest symbolem, jest synonimem bezpieczeństwa. W konsekwencji wzrasta zaufanie Polaków do żołnierzy Wojska Polskiego, a więc wzrasta też poczucie bezpieczeństwa. Serdecznie jeszcze raz dziękuję za to, jacy jesteście, dziękuję, że pokazujecie swoją postawę, jak powinien zachowywać się żołnierz Wojska Polskiego –



9 lutego w gronie wyróżnionych przez ministra Błaszczaka znaleźli się mjr Adam Bogusz (na zdjęciu) oraz st. szereg. Daniel Ulawski

mówił minister Mariusz Błaszczak podczas spotkania z żołnierzami.

Żołnierzy 3. Niżańskiego Batalionu Inżynieryjnego wyróżniono za zatrzymanie kierowcy, który w niebezpieczny sposób prowadził

swoją samochód. Do zdarzenia doszło 2 października 2020 roku, kiedy to podczas powrotu ze zgrupowania poligonowego do Miejsca Stałej Dyslokacji, mundurowi zauważyli niebezpieczną jazdę samochodu osobowego. Bez chwili

wahania zatrzymali pojazd osobowy w bezpiecznym miejscu, na stacji paliw, nie pozwalając kierowcy pojazdu na kontynuację jazdy, a następnie wezwali policję, która podjęła dalsze czynności. (dag)

Białe szaleństwo na Złotym Stoku w Krzeszowie

Setki osób przewinęły się przez stok narciarski w Krzeszowie, w pierwszych dniach jego funkcjonowania. Ze względu na rządowe obostrzenia, sezon wystartował z opóźnieniem. Stok mógł uruchomić działalność 12 lutego.

Stoki narciarskie zostały zamknięte od 28 grudnia ub. roku, z powodu obostrzeń wprowadzonych przez rząd, związanych z COVID-19. Początkowo miały być nieczynne do 17 stycznia, jednak termin został przesunięty. Ostatecznie stoki ruszyły 12 lutego.

I chociaż muszą działać w reżimie sanitarnym, to jednak chętnych do szusowania po śniegu nie brakuje. W naszym regionie na nartach lub desce snowboardowej pojeździć można na Złotym Stoku w Krzeszowie.

– Bardzo się cieszymy, że w końcu mogliśmy otworzyć nasz stok. Mamy bardzo dużą frekwencję – mówi „Sztafecie” Kamil Kak, współnik Złotego Stoku w Krzeszowie.

Do Krzeszowa przyjeżdżają miłośnicy sportów zimowych nie tylko z najbliższej okolicy. Nie brakuje amatorów białego szaleństwa z bardziej odległych miejscowości. Na parkingu widać było samochody z tablicami rejestracyjnymi między innymi z powiatów niżańskiego, stalowowolskiego, leżajskiego, biłgorajskiego czy rzeszowskiego. Długość trasy na Złotym Stoku w Krzeszowie wynosi 500 metrów. Różnica poziomów to 65 m. Stok jest ratrakowany, a także dośnieżany z armatek. Na szczyt góry narciarzy zabiera wyciąg talerzykowy.

– Stok jest łagodny, ale każdy znajdzie coś dla siebie – dodaje Kamil Kak. – Możemy pojechać szybciej, jeżeli tylko chcemy, a dla dzieci mamy „osłą łączkę”.

Tak więc sezon narciarski, późno, bo późno, ale w końcu można uznać za otwarty. Czas pokaże, na jak długo.

– W tamtym sezonie stok nie był czynny nawet przez jeden dzień, bo nie było odpowiedniej pogody. W tym roku zima nam dopisuje i cieszymy się, że tyle osób chce wyjść z domu i korzystać ze świeżego powietrza – mówi współnik krzeszowskiego stoku. (sin)



Długość trasy na Złotym Stoku w Krzeszowie wynosi 500 metrów

WIĘCEJ ZDJĘĆ I FILM NA
www.sztafeta.pl

Pełnomocnik rządu ds. partnerstwa publiczno-prywatnego wyjaśnia...

Czym jest bankowalność projektów?

Wybrałeś partnera prywatnego? Teraz będzie on szukać źródeł finansowania, które pozwolą zrealizować inwestycję. Czy podmiot publiczny może wpłynąć na pozyskanie finansowania dla projektu?

W projektach PPP to partner prywatny zapewnia całościowe lub częściowe finansowanie przedsięwzięcia. Finansowanie to jest oparte najczęściej o kredyty udzielane przez banki przy niewielkim udziale kapitału własnego (zazwyczaj wkład własny partnera prywatnego to około 20% nakładów inwestycyjnych).

Banki udzielają finansowania tylko wówczas, gdy są pewne, że dług zostanie spłacony w terminie i pełnej wysokości. To tzw. bankowalność projektu PPP czyli zdolność do pozyskania zewnętrznego finansowania dla projektu PPP.

Co to oznacza dla projektu PPP? Po wyborze partnera prywatnego w konkurencyjnym postępowaniu podpisujemy z nim umowę PPP – jest to tzw. zamknięcie komercyjne projektu. Następnie partner prywatny musi zapewnić środki finansowe (kredyt) niezbędne do należytej realizacji projektu. W momencie zawarcia umowy finansowania przez partnera prywatnego następuje zamknięcie finansowe projektu, a partner może przystąpić do działania.

Zazwyczaj zamknięcie finansowe następuje po zamknięciu komercyjnym, a czas, w jakim to następuje, jest bardzo zróżnicowany – zwykle jest to kilka miesięcy, choć w małych i nieskomplikowanych projektach PPP udaje się ten okres istotnie skrócić.

Warunkiem wejścia umowy o PPP w życie jest uzyskanie zamknięcia finansowego. Dlatego, jeśli nie uda się przepro-

wadzić zamknięcia finansowego projektu – projekt nie będzie zrealizowany.

Czy przygotowując projekt PPP, podmiot publiczny może wpłynąć na bankowalność projektu? Jak najbardziej i to od początku jego przygotowania!

Banki bardzo skrupulatnie oceniają możliwość udzielenia kredytu. Biorą pod uwagę m.in.: stabilność i pewność źródeł spłaty finansowania, podział ryzyk w projekcie, doświadczenie partnera prywatnego, zapisy umowy o PPP, takie jak zrównoważone kary umowne czy warunki zakończenia umowy przed terminem. Dlatego tak ważne jest uwzględnienie ich punktu widzenia.

Podmiot publiczny powinien analizować kwestie finansowe związane z bankowalnością projektu już na wstępnym etapie jego przygotowania – np. podczas oceny efektywności czy w trakcie procedury wyboru partnera prywatnego. Dobrze, jeśli podmiot publiczny dba o to, by instytucje finansowe (np. banki) włączone były w prace przygotowawcze (np. udział w testach rynku czy w dialogu konkurencyjnym).

Powyższe kroki pozwolą znacznie zwiększyć szansę na pozyskanie finansowania – bankowalność – a tym samym realizację projektu.

Więcej szczegółowych informacji znajduje się w Wytycznych PPP t. I dostępnych na www.ppp.gov.pl.

PPP Partnerstwo
Publiczno-Prywatne



Waldemar Buda
pełnomocnik rządu ds. PPP,
sekretarz stanu w Ministerstwie
Funduszy i Polityki Regionalnej

Komisja Rewizyjna skontroluje PEC i MZB

Stalowowolscy radni przyjęli uchwałę w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2021 rok. Radni Stalowowolskiego Porozumienia Samorządowego Renata Butryn i Leszek Brzeziński przed głosowaniem wnioskowali o rozszerzenie planu o dwie kontrole – Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej oraz Piłkarskiej Spółki Akcyjnej Stal Stalowa Wola. Wnioski zostały odrzucone. Plan został przegłosowany w pierwotnej formie.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej jednym z punktów w porządku obrad był projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2021 rok. Wypracowany harmonogram przedstawił przewodniczący komisji Łukasz Durek. W planie pracy na rok bieżący znalazły się następujące punkty: kontrola kompleksowa PEC – pod względem legalności, gospodarności, rzetelności, celowości oraz zgodności dokumentacji ze stanem faktycznym w ramach

obowiązującego prawa (marzec, kwiecień), opiniowanie wykonania budżetu miasta Stalowa Wola za 2020 rok i uchwalenie wniosku w sprawie absolutorium dla prezydenta miasta (maj, czerwiec), kontrola MZB w zakresie realizacji inwestycji, efektywności zarządzania wspólnotami oraz przydziału mieszkań w ramach obowiązującego prawa (wrzesień, październik), podsumowanie prac Komisji Rewizyjnej, przygotowanie i opracowanie planu pracy komisji na rok 2022 (grudzień).

Radny Leszek Brzeziński za wnioskiem o rozszerzenie planu pracy o punkt związany z kontrolą finansową Piłkarskiej Spółki Akcyjnej Stal Stalowa Wola za rok 2020, w związku z „szeregiem burzliwych zmian w spółce”. Radna Renata Butryn wnioskowała natomiast o przeprowadzenie kontroli w Podkarpackim Centrum Piłki Nożnej.

– W trakcie burzliwej dosyć komisji była obietnica i wielkie nadzieje związane z podpisaniem kontraktu z drużyną Resovii Rzeszów.

I na tym się opierał jak gdyby filar takiej stabilności finansowej spółki, a do podpisania tego kontraktu nie doszło. Chcielibyśmy wiedzieć, na jakim etapie jest ta spółka, jak wyglądają sprawy finansowe, w jakim kierunku poszła ta spółka – mówiła radna Renata Butryn.

Głos w dyskusji zabrał także prezydent Lucjusz Ndbereźny. – Absolutnie nie ingeruję w ustalenie planu pracy Komisji Rewizyjnej to jest państwa uprawnienie, natomiast, aby nie pozostały w przestrzeni publicznej niedopowiedzenia, pozwolę sobie na komentarz. Trudno oskarżać PCPN za to, że drużyna piłkarska nie zrealizowała umowy, która była planowana w tym zakresie. Uważam, że podstawa wysyłania kontroli z tego tytułu jest

troszeczkę nadgorliwa. Nie odbywają się mecze Resovii, ale będą się odbywać mecze Stali Rzeszów. Wysoka Rada otrzyma w materiałach sprawozdania z wykonania budżetu za rok 2020 również z zakładu budżetowego, jakim jest PCPN. Jeżeli tam będą jakiekolwiek wątpliwości, to oczywiście skarbnik, dyrektor i ja jesteśmy do dyspozycji. A jeżeli to nie będzie wystarczające, to myślę, że wtedy jest podstawa do wszczęcia kontroli Komisji Rewizyjnej – mówił wóldar miasta.

Wnioski formalne radnych Renaty Butryn i Leszka Brzezińskiego zostały przez radę odrzucone w głosowaniu. Plan pracy Komisji Rewizyjnej został przyjęty w pierwotnej przedstawionej formie. **(as)**

Coraz bliżej otwarcia nowych terenów inwestycyjnych

Stalowowolscy radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie uchwalenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stalowa Wola. Zmiana studium dotyczy 103-hektarowej działki, zlokalizowanej w sąsiedztwie Ikei, i otwiera miastu możliwość pozyskania tego obszaru na rzecz nowych terenów inwestycyjnych.

– To jest teren, który otwiera zupełnie nowe możliwości do tego, aby Stalowa Wola mogła zaprezentować swoją ofertę dużym inwestorom, dlatego że do tej pory działki, które mieliśmy w ofercie, to jest dwa, trzy, cztery hektary. Nie posiadaliśmy natomiast dużej powierzchni, która jest wymagana dla inwestorów o dużym, strategicznym znaczeniu. A nie ukrywam, mamy nadzieję, że ten teren, zabezpieczenie infrastrukturalne, które tutaj jest w energię elektryczną, gaz, wodę przemysłową, możliwość zrzuć ścieków przemysłowych, umożliwi nam pozyskanie inwestorów innowacyjnych, którzy odmienią gospodarkę lokalną Stalowej Woli. Jesteśmy już w takim momencie, po wielu miesiącach pracy, że będziemy mogli przystępować do dużej promocji oferty i pozyskania inwestorów na to miejsce. Od państwa decyzji zależy, czy to miejsce zmienia swoje przeznaczenie, tak aby można było wystąpić do dyrekcji generalnej Lasów Państwowych o przystąpienie do procesu komercjalizacji tego terenu – mówił prezydent Lucjusz Ndbereźny na poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej.

Radna Renata Butryn pytała o kwestie finansowe dotyczące procesu uzbrojenia i wylesienia tego terenu, podkreślając jednocześnie, że miasto bez wątpienia tych terenów potrzebuje.

Prezydent Lucjusz Ndbereźny zaznaczył, że uzbrojenie tych terenów nie będzie wiązało się z dużymi kosztami, dzięki bliskiemu sąsiedztwu niezbędnej infrastruktury. – Na terenie miasta Stalowej Woli mamy już realizację, które były związane z wylesieniem, poniesieniem takich kosztów przez

prywatnych inwestorów i tutaj, niestety, w ostatnich latach stworzyła się pewna mitologia, która jest powtarzana, a ona nie ma uzasadnienia ekonomicznego i finansowego, jeśli chodzi o obciążenie inwestora tymi kosztami. Oczywiście pewnie lepiej, gdyby ich nie było, ale licząc cały proces inwestycyjny, nie są to kwoty, które mogą zablokować powstanie takiej inwestycji – mówił prezydent Ndbereźny.

Wóldar miasta podkreślał, że najtrudniejszą sprawą w całym procesie jest pozyskanie tych terenów z zarządu Lasów Państwowych. – W ostatnich dekadach zostały podjęte bardzo błędne decyzje ze strony zarządzających na tamten czas w starostwie, w mieście i również w Hucie Stalowa Wola, dlatego że cały ten obszar kiedyś przeznaczony był pod inwestycje i był we władaniu HSW. Niestety, nie widziano w tym miejscu rozwoju i za zobowiązania w stosunku do skarbu państwa, zostało to przekazane do skarbu państwa. My dzisiaj tak naprawdę odwracamy proces bardzo błędnych decyzji, które na całe lata odebrały ten teren pod względem inwestycji – mówił Lucjusz Ndbereźny.

Prezydent zaznaczył, że wyzwaniem dla miasta jest też projekt budowy nowych dróg wraz z parkingami na tym terenie. Jest już koncepcja w tym zakresie. Przy jej realizacji miasto chce skorzystać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Wszyscy obecni na sali radni zagłosowali za przyjęciem uchwały w sprawie uchwalenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stalowa Wola.

(as)

Przeprosiny przyjęte, skarga wycofana

Projekt uchwały w sprawie skargi radnego Damiana Marcza na prezydenta Stalowej Woli był częścią poniedziałkowego porządku obrad. Do głosowania jednak nie doszło, bowiem radny Marczak skargę wycofał i zawniósł o zdjęcie punktu z porządku obrad. Wniosek wpłynął po tym, jak prezydent Lucjusz Ndbereźny przeprosił radnego Marcza za słowa skierowane pod jego adresem na grudniowym posiedzeniu rady.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 15 lutego, w pierwotnym porządku obrad znalazł się projekt uchwały w sprawie skargi na prezydenta Stalowej Woli.

Dla przypomnienia, radny Damian Marczak początkiem stycznia br. złożył skargę na prezydenta Lucjusza Ndbereźnego, będącą pokłosiem dyskusji, która wywiązała się na grudniowej sesji Rady Miejskiej. Tematem rozmowy był budżet miasta na 2021 rok. Radny Marczak w treści skargi stwierdził, iż doszło do naruszenia jego dobrego imienia przez prezydenta Ndbereźnego i wniósł o publiczne przeprosiny ze strony wóldarza miasta na najbliższej sesji.

Skarga wpłynęła do Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Jak czytamy w przygotowanej na sesję uchwały wraz z uzasadnieniem, Komisja Skarg, Wniosków i Petycji na posiedzeniu w dniu 20 stycznia 2021 r. zapoznała się z wniesioną skargą i przedstawiła Radzie Miejskiej opinię dotyczącą rozpatrywanej skargi, w formie uchwa-

ły. W ocenie Komisji, w zaistniałej sytuacji właściwą instytucją jest sąd, który może rozpatrywać tę sprawę na drodze powództwa cywilnego.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku obrad głos zabrał prezydent Lucjusz Ndbereźny. Wóldar miasta zaznaczył, że decyzje podejmowane na poniedziałkowej sesji będą determinowały działania rozwojowe miasta Stalowej Woli w perspektywie długoterminowej, bowiem w porządku obrad znalazły się punkty dotyczące terenów inwestycyjnych, konsolidacji miejskich spółek czy programu budownictwa mieszkaniowego w Stalowej Woli. Prezydent podkreślał, że kolejne lata pracy samorządu powinny opierać się na współpracy, określeniu wspólnych celów, które pozwolą działać ponad podziałami dla budowania rozwoju miasta Stalowej Woli.

– Chciałbym bardzo mocno zaapelować o dobrą dyskusję, o wzajemny szacunek i atmosferę współpracy. (...) Zwracając się z takim apelem sam chciałbym najpierw przeprosić, bo w tym minionym czasie, w wyniku

emocji, czasami przekraczałem pewną granicę, która powinna być z mojej strony trzymaną w najwyższym standardzie – mówił prezydent.

Wóldar miasta zwrócił się także bezpośrednio do radnego Marcza, nawiązując do złożonej przez niego skargi. – Apelując o dobrą współpracę, o zgodne budowanie rozwoju miasta Stalowej Woli, chciałbym uczynić ten gest i przeprosić pana radnego Damiana Marcza za te słowa, które wypowiedziałem pod pana adresem na ostatniej sesji – powiedział Lucjusz Ndbereźny.

– Bardzo dziękuję za ten gest, wiem, że on wymagał od pana bardzo dużej odwagi. Myślę, że to jest bardzo znamienne i również mam nadzieję, że dyskusje na sesjach Rady Miasta będą merytoryczne i przyczynią się do tego, że nasza Stalowa Wola będzie piękniała i wzrastała w siłę. Oczywiście przeprosiny przyjmuję – skomentował radny Marczak.

W konsekwencji wycofał skargę i złożył wniosek o zdjęcie punktu z porządku obrad. Radni przychyliili się do tego wniosku. **(as)**

„Pachnący” złodziej

Najbliższe trzy miesiące w areszcie spędzi 35-letni mieszkaniec Stalowej Woli. Mężczyzna próbował uciec ze sklepu w Nisku z perfumami za ponad 2 tysiące złotych. Został jednak zatrzymany przez ochroniarza.

W miniony piątek około godziny 11, ochroniarz jednej z drogerii na terenie Niska, na sklepowym monitoringu zauważył dziwne zachowujące się klienta.

– Mężczyzna wziął z półki dwa opakowania drogich perfum i włożył do koszyka, w którym leżała czarna torba. Po chwili znów powtórzył czynność. W koszyku znalazło się w sumie 11 opakowań perfum na kwotę ponad 2200 złotych. Zakup aż 11 perfum na raz i co za tym idzie, ra-

chunek na tak dużą kwotę, wzbudził podejrzenia, że kupujący może nie chcieć za nie zapłacić przy kasie – relacjonuje nadkom. Anna Kowalik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Nisku.

35-latek przełożył perfumy do czarnej torby. Następnie przeszedł obok kas i odłożył koszyk. Chciał wyjść ze sklepu, nie płacąc za towar, ale zatrzymał go pracownik ochrony.

Sprawca kradzieży próbował wyrwać się ochroniarzowi. Mężczyź-

ni szarpali się przez chwilę, aż w końcu obaj upadli na chodnik przed sklepem. Na miejsce wezwano policję. Sprawcę kradzieży przewieziono na komendę. W trakcie sprawdzania jego personaliów wyszło na jaw, że już wcześniej dopuszczał się innych kradzieży oraz włamań. Na wniosek prokuratury sąd zastosował wobec 35-letniego mieszkańca Stalowej Woli areszt tymczasowy na okres trzech miesięcy.

(kb)

Zbliża się „Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem”

Najtrudniej znieść przemoc wobec dzieci

W domowym zaciszu niekiedy rozgrywają się niewyobrażalne wręcz dramaty. Ból, rozpacz i łzy zamknięte w czterech ścianach potrafią doszczętnie zniszczyć ludzką psychikę i pozostawić traumę na resztę życia. Fachowa pomoc udzielona w porę może temu zapobiec. Gdzie jej szukać? Jednym z takich miejsc jest Okręgowy Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Stalowej Woli.

W poniedziałek rozpoczyna się „Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem”, który potrwa od 22 do 28 lutego. Podstawowym celem tej akcji, koordynowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, jest zwrócenie szczególnej uwagi na potrzeby i prawa osób pokrzywdzonych.

Wielkie życiowe dramaty

Od maja 2019 roku w Stalowej Woli działa Okręgowy Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem. W jego strukturach funkcjonują również lokalne punkty w Tarnobrzegu, Nowej Dębie, Mielcu, Nisku oraz Kolbuszowej. Działalność ośrodka jest finansowana z Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest minister sprawiedliwości. Ośrodek funkcjonuje pod auspicjami Caritas

Diecezji Sandomierskiej i do tej pory z jego pomocy skorzystało blisko 600 osób.

– W niektórych przypadkach było to jednorazowe wsparcie, ale mamy również i takie osoby, które są z nami od samego początku – mówi „Sztafecie” Simona Wójtowicz, koordynator Okręgowego Ośrodka Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Stalowej Woli. – Z naszej pomocy mogą skorzystać osoby pokrzywdzone każdym rodzajem przepęstwa. Bardzo często chodzi o przemoc domową, najczęściej dotyczącą kobiet i dzieci. Ale również różnego rodzaju oszustwa, niealimentacja, wypadki czy przemoc seksualna. Niekiedy ludzie przychodzą z tak potwornie trudnymi sprawami, że nawet dla nas jest to obciążające. Najtrudniej znosi się przemoc wobec dzieci. Często są to wielkie, dramatyczne historie życiowe. Ale kiedy dzięki udzielonej pomocy ktoś rozwiąże swój problem, stanie na nogi, wydobędzie się z uwięzienia, to dla nas jest to ogromna satysfakcja.

Prawnik, psycholog, psychoterapeuta

W ośrodku i lokalnych punktach można bezpłatnie skorzystać z pomocy prawnika, psychologa, psychoterapeuty, psychiatry czy mediatora.

– Jesteśmy w stanie udzielić wsparcia na wielu płaszczyznach. Pomoc naszego ośrodka jest wielotorowa i kompleksowa. Dobrze, że jesteśmy w strukturach Caritasu, bo tam, gdzie kończą się nasze możliwości, Caritas może objąć osobę lub rodzinę swoim wsparciem – dodaje Simona Wójtowicz. Zwraca również uwagę na świetną współpracę z ośrodkami pomocy społecznej, kuratorami i policją.

Najczęściej udzielana jest pomoc psychologiczna i psychoterapeutyczna. Sporym zainteresowaniem cieszą się również usługi radców prawnych.

– U nas prawnik może sporządzić gotowe pismo, pod którym wystarczy się tylko podpisać i w odpowiednim miejscu złożyć, oczywiście wskazujemy gdzie, a prawnik później tę sprawę pilotuje. Na każdym etapie sprawę można skonsultować i podjąć trafna decyzję co do dalszych kroków – tłumaczy koordynatorka ośrodka.

Przypadki, z jakimi ludzie przychodzą do tej placówki są przeróżne. – Mielśmy kobiety, której pomogliśmy odzyskać mieszkanie, była też starsza pani naciągnięta na zakup garnków na pokazie, za astronomiczną sumę. Udało nam się to odkręcić.



– Z naszej pomocy mogą skorzystać osoby pokrzywdzone każdym rodzajem przepęstwa – mówi Simona Wójtowicz, koordynator Okręgowego Ośrodka Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Stalowej Woli

Niedawno pomogliśmy komuś odzyskać pieniądze wpłacone w biurze turystycznym, których właściciel nie chciał zwrócić – opowiada Simona Wójtowicz.

O szczegółach nie chce jednak mówić. – Przychodzą do nas, ludzie obdarzają nas zaufaniem. Muszą czuć się komfortowo i mieć pewność, że wszystko pozostanie między nami – dodaje.

Siła miłości

W 2019 roku ogromne wzięcie miały kolonie dla dzieci organizowane przez ośrodek. Ze względu na epidemię koronawirusa, w minionie wakacje nie udało się ich zorganizować, ale za to odbył się rodzinny wyjazd terapeutyczny do ośrodka Caritas w Bojanowie.

– Oprócz oferowania różnych atrakcji, prowadzili-

śmy tam program wspierania rodziny. Czterech certyfikowanych psychoterapeutów pracowało na zajęciach z dziećmi i ich rodzicami. Chcieliśmy pokazać tym rodzinom, że mimo tego co je spotkało, traum, które przeżyły, jest w nich moc, że mogą czerpać siłę z więzi i miłości. To niezwykle ważne – zwraca uwagę Simona Wójtowicz.

Konrad Sinica

Formy pomocy

– całodobowy dyżur telefoniczny – 530 310 340

– pomoc osoby pierwszego kontaktu w Okręgowym Ośrodku Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem oraz w Lokalnych Punktach

– pomoc tłumacza w porozumieniu się z przedstawicielami organów administracji publicznej, organów ścigania oraz w tłumaczeniu dokumentacji

– pomoc prawna, w tym alternatywne metody rozwiązywania konfliktów

– pomoc psychologiczna

– pomoc psychoterapeutyczna i psychiatryczna

– pomoc materialna, w tym: organizowanie i finansowanie kursów podnoszących kwalifikacje zawodowe, organizowanie turnusów kolonijnych dla dzieci i młodzieży, pokrywanie kosztów żywności lub bonów żywnościowych, pokrywanie kosztów zakupu środków czystości i higieny osobistej, pokrywanie kosztów zakupu bielizny, odzieży i obuwia, pokrywanie kosztów czasowego zakwaterowania lub schronienia.

Gdzie uzyskać wsparcie

Okręgowy Ośrodek Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Stalowej Woli, ul. Ofiar Katynia 8a. Tel. 530 100 610 lub 530 100 710. Godziny przyjęć: poniedziałek – godz. 8-15, wtorek – godz. 8-20, środa – godz. 8-15, czwartek – godz. 13-20, piątek – godz. 8-20, sobota – godz. 10-14.

Lokalny Punkt Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Tarnobrzegu, Aleja Niepodległości 9. Tel. 530 100 330. Godziny przyjęć: wtorek – godz. 14-18, środa – godz. 10-14, czwartek – godz. 14-18.

Lokalny Punkt Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Nowej Dębie, ul. Leśna 26. Tel. 530 100 330. Godziny przyjęć: środa – godz. 14.30-18.30.

Lokalny Punkt Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Mielcu, ul. M. Reja 1. Tel. 530 100 330. Godziny przyjęć: poniedziałek – godz. 14-18.

Lokalny Punkt Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Nisku, ul. Mickiewicza 4. Tel. 530 380 330. Godziny przyjęć: środa – godz. 10-15, czwartek – godz. 13-18, piątek – godz. 13-18.

Lokalny Punkt Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przepęstwem w Kolbuszowej, ul. Św. Brata Alberta 3a. Tel. 530 380 330. Godziny przyjęć: wtorek – godz. 13-18.

Dlaczego seniorzy nie chcą korzystać z programu „Wspieraj Seniora”?

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Stalowej Woli od stycznia kontynuuje program „Wspieraj Seniora”. Dzięki współpracy z wolontariuszami uruchomiona została usługa wsparcia osób powyżej 70. roku życia, która polega głównie na dostarczaniu niezbędnych produktów do domu seniora, aby ograniczyć konieczność ich wychodzenia na zewnątrz podczas pandemii. Jak się jednak okazuje, seniorzy nie do końca zainteresowani są taką formą pomocy. Dlaczego tak się dzieje?

Seniorzy, którzy chcą skorzystać z pomocy wolontariuszy, mogą zgłaszać się poprzez ogólnopolską infolinię albo bezpośrednio na podany numer kontaktowy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Stalowej Woli. W kontakcie z wyznaczonym pracownikiem ustalane zostają zasady udzielenia wsparcia oraz te dotyczące bezpieczeństwa. Najważniejsze z nich to zachowywanie reżimu sanitarnego (korzystanie z maseczek, rękawiczek, płynu do dezynfekcji oraz dystans społeczny). Dla bezpieczeństwa seniorów, każdy wolontariusz zostaje wyposażony

w imienny identyfikator z pieczęcią dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Stalowej Woli, którym potwierdza swoją tożsamość. Wolontariusz wspólnie z seniorem uzupełniają niezbędne oświadczenia, co z kolei gwarantuje bezpieczeństwo dot. przekazywanej gotówki.

Mimo to, w Stalowej Woli zainteresowanie seniorów tym programem jest niewielkie. Dlaczego seniorzy nie chcą korzystać z oferowanej pomocy? Odpowiedzi może być wiele.

– Po pierwsze – publiczny przekaz telewizyjny dla części seniorów

mógł być niedostatecznie zrozumiały. Wielu seniorów zwracało się do nas z pytaniami, czy w związku z dotacją rządową, zakupy, które zrobią im wolontariusze będą darmowe. Niestety, należało wtedy wyjaśnić, że jedynie sama usługa udzielania wsparcia jest bezpłatna – tym samym faktyczne koszty zakupów ponosi senior – tłumaczy Kinga Surma, pracownik MOPS odpowiedzialny w programie za kontakt z osobami starszymi.

Bardzo często zdarzało się też, że seniorzy oczekiwali innego

wsparcia, niż mogą zaoferować je wolontariusze.

– Zgłaszane potrzeby osób starszych wybiegają często poza ramy programu, dotyczą – dla przykładu – posprzątania mieszkania czy pomocy w sporządzeniu posiłku. Wyjaśniamy, że pomoc polega przede wszystkim na dostarczeniu zakupów, obejmujących artykuły podstawowej potrzeby, w tym artykuły spożywcze, leki, środki higieny osobistej. Nie jest to związane z niechęcią pomocy, wręcz przeciwnie. Wolontariusze chcą pomagać, ale musimy trzymać się zasad. Dłuższe przebywanie w miejscu zamieszkania seniora mogłoby narazić zarówno osobę starszą, jak i wolontariusza na zakażenie koronawirusem, a temu przecież chcemy zapobiegać realizując program – wyjaśnia Beata Jucha, koordynator Klubu Wolontariusza w MOPS.

Realizatorzy programu gwarantują, że dołożyli wszelkich starań, aby udzielane wsparcie było bezpieczne dla obu stron pod każdym względem. Opracowano procedury, zgodnie z którymi odbywać się musi

każdorazowa realizacja zgłoszeń od seniorów.

Wszystkie osoby, które chciałyby skorzystać z pomocy wolontariuszy, a tym samym pozostać w domu i nie narażać się na zachorowanie, mogą zgłaszać się za pośrednictwem ogólnopolskiej infolinii – 22 505 11 11 lub bezpośrednio do pracowników ośrodka – 694 164 300. Program będzie realizowany do końca marca z możliwością przedłużenia o kolejne miesiące w zależności od sytuacji epidemiologicznej w Polsce. **(kag)**

OGŁOSZENIE

Wpłacając 1% dla „Nadziei”

KRS 0000 180 506

wspieracie m.in.:

- Zespół Szkół Specjalnych w Stalowej Woli
- Warsztat Terapii Zajęciowej „Nadzieja”
- Punkt konsultacyjny dla dzieci i młodzieży z autyzmem oraz ich rodzin

Stowarzyszenie na Rzecz Osób Szczególnie Troski „Nadzieja”
Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 21

„modelOWE” działania w gminie Pysznica

Pierwsza pomoc i nie tylko

W czerwcu 2020 r. wójt gminy – Łukasz Bajgierowicz oraz skarbnik gminy – Grażyna Ożga, podpisali z Polską Fundacją Ośrodków Wspomagania Rozwoju Gospodarczego „OIC Poland” umowę o powierzenie grantu na realizację przedsięwzięcia pn. „Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji w Gminie Pysznica” w ramach projektu „modelOWE Lokalne Ośrodki Wiedzy i Edukacji dla obszarów zdegradowanych i de-faworyzowanych”. Głównym celem LOWE jest aktywizowanie osób dorosłych i społeczności lokalnych na rzecz rozwijania umiejętności stanowiących podstawę dla uczenia się przez całe życie, przydatnych do poruszania się na rynku pracy, rozwoju osobistego oraz rozwoju wspólnot.

Jak to wygląda w praktyce? W dniach od 23 stycznia do 7 lutego 2021 r. odbyły się warsztaty z udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy dla grupy 12 osób.

Zajęcia odbywały się w Publicznej Szkole Podstawowej w Jastkowicach, która jest Partnerem Wiodącym w tym projekcie. Zajęcia prowadzili Joanna i Jarosław Marczewscy z firmy „Jarosław Marczewski Ratownictwo Medyczne”. Były one bardzo intensywne, przez wiele godzin uczestnicy poznawali od strony praktycznej tajniki udzielania pierwszej pomocy. Na zakończenie warsztatów wszyscy uczestnicy otrzymali stosowne zaświadczenia. Wójt Łukasz Bajgierowicz, wręczając dyplomy, pogratulował uczestnikom uzyskania nowych kompetencji, dziękował za ich zaangażowanie w projekt.

Zadowolony wójt

– Zanim nasza gmina stała się uczestnikiem LOWE, przeprowadziliśmy dokładną analizę potrzeb w każdym sołectwie, co było zresztą jednym z warunków zakwalifikowania do tego projektu. Do tej pory nie było u nas wiele tych tzw. miękkich projektów dla naszych mieszkańców, wspomagających rozwój kapitału ludzkiego. Cieszę się więc bardzo z tych różnych szkoleń, a szczególnie z tego, że w gminie przybyło 12 osób z umiejętnością udzielania pierwszej pomocy, ratowania życia i zdrowia – powiedział „Sztafecie” wójt Łukasz Bajgierowicz.

8 kluczowych kompetencji

Były to już kolejne warsztaty realizowane w ramach

przedsięwzięcia Lokalny Ośrodek Wiedzy i Edukacji w gminie Pysznica. Ich generalnym celem jest umożliwienie mieszkańcom gminy rozwoju zalecanych przez Radę Unii Europejskiej ośmiu kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie.

Są to kompetencje: * w zakresie rozumienia i tworzenia informacji * w zakresie wielojęzyczności * matematyczne oraz w zakresie nauk przyrodniczych, technologii i inżynierii * cyfrowe * osobiste, społeczne i w zakresie uczenia się * obywatelskie * w zakresie przedsiębiorczości * w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Co już zrobiono

Jak się dowiadujemy, do tej pory w gminie Pysznica udało się zrealizować nastę-



Stoją od lewej: lek. Marek Niemiec, Piotr Kosierb, Sławomir Kapuściński, Koordynator projektu Beata Biały, Waldemar Wołoszyn, trener Jarosław Marczewski, Daniel Siek, Mateusz Bąk, drugi trener Joanna Marczevska, Andrzej Chyła

pujące szkolenia:

* rozwijanie kompetencji informatycznych poprzez warsztaty komputerowe dla rodziców dotyczące e-dziennika – „E-rodzic” * rozwijanie kompetencji informatycznych poprzez warsztaty dotyczące podstaw korzystania z programów i aplikacji komputerowych ułatwiających zdalne nauczanie * rozwijanie kompetencji społecznych i obywatelskich poprzez warsztaty z pierwszej pomocy – „Dbamy o zdrowie i bezpieczeństwo” * rozwijanie świadomości i ekspresji kulturalnej poprzez warsztaty rękodzielnicze – „Tradycja w naszych domach” * rozwijanie świadomości i

ekspresji kulturalnej w formie warsztatów chóralskich chóru męskiego w Jastkowicach – „Żołnierskie rytmy” * rozwijanie kompetencji społecznych i obywatelskich w formie warsztatów z zakresu radzenia sobie ze stresem poprzez uprawianie sportu – zajęcia ze wspinaczki górskiej.

Planowane szkolenia w 2021 r.

Gmina planuje też wiele szkoleń w br. Ich przekrój i tematyka są bardzo różnorodne. Będą realizowane równolegle, po kilka jednocześnie. A oto ich pełna lista:

* Rozwijanie umiejętności porozumiewania się w języku

obcym poprzez warsztaty – „Z językiem angielskim przez świat” * Rozwijanie kompetencji społecznych i obywatelskich poprzez warsztaty ze zdrowego odżywiania się * Rozwijanie kompetencji informatycznych poprzez warsztaty dotyczące cyberprzemocy * Rozwijanie kompetencji społecznych i obywatelskich poprzez warsztaty dla rodziców uczniów szkół – „Co rodzic powinien?” * Rozwijanie świadomości i ekspresji kulturalnej poprzez warsztaty teatralne * Rozwijanie kompetencji inicjatywności i przedsiębiorczości – „Kobiety aktywne” * Rozwijanie kompetencji osobistych, społecznych i w zakresie uczenia się oraz świadomości i ekspresji kulturalnej „Aktywny Senior” * Rozwijanie inicjatywności i przedsiębiorczości poprzez organizację warsztatów kulinarnych * Rozwijanie świadomości i ekspresji kulturalnej poprzez warsztaty związane z wypiekami tradycyjnymi danego regionu – „Od ziarenka do bochenka” * Rozwijanie kompetencji społecznych i obywatelskich poprzez warsztaty ze zdrowego trybu życia – „W zdrowym ciele zdrowy duch”.

Całkowita wartość projektu to 183 tys. 600 zł. Termin jego realizacji upływa 30 czerwca 2021 r., ale w związku z pandemią, gmina będzie się starać o kilkumiesięczną prolongatę. **(raj)**



Szkolenie z udzielania pierwszej pomocy

Stacje uzdatniania wody przejdą modernizację

Gmina Radomyśl nad Sanem przygotowuje się do modernizacji stacji uzdatniania wody w Radomyślu i Chwałowicach. Zadanie ze względu na szeroki zakres zaplanowanych prac realizowane będzie etapami w cyklu trzyletnim. Gmina na wykonanie zadania pozyskała środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie 900 tys. zł. Są czynione starania o pozyskanie kolejnych funduszy zewnętrznych na ten cel.

Gmina wyłoniła już projektanta zadania, z którym wójt Jan Pyrkoś podpisał umowę. – Jest to dość szeroki zakres projektu, więc spodziewa-

my się go zgodnie z umową na koniec września br., ale niektóre zadania mamy już wcześniej zaprojektowane – mówi wójt gminy.

Na stacji w Radomyślu dobudowane zostaną dwa zbiorniki wody czystej i zbiornik reakcji o powierzchni 300 m sześc. Zwiększone będzie

zautomatyzowanie funkcjonowania i wizualizacja pracy całej stacji. W tym roku planowana jest rozbudowa istniejącego układu technologicznego o cztery nowe filtry (dodatkowo do już funkcjonujących 6 filtrów), wytrącające z wody żelazo i mangan. W ubiegłym roku wykonano tu odwiert studni, kompaktową obudowę studzienną, montaż pompy głębinowej, zasilanie energetyczne

studni i jej sterowanie. Wybudowano też rurociąg wody surowej ze studni do stacji.

W Chwałowicach projekt modernizacji będzie obejmował dobudowę dwóch zbiorników wody czystej o powierzchni 200 m sześc. każdy, dobudowę żelbetowego zbiornika reakcji o powierzchni 100 m sześc. oraz nowego obiektu budowlanego dla dodatkowych filtrów. Będzie zamontowany

nowy układ technologiczny filtracji II stopnia, instalacji elektrycznej oraz zwiększona automatyka i wizualizacja stacji. Proces rozbudowy SUW w Chwałowicach został już rozpoczęty. Zostały wymienione pompy sieciowe. W tym roku wybudowane zostaną 3 odwierty nowych studni, a na istniejącym zbiorniku wody czystej wykonane zostanie zadanie. **(as)**

Echokardiograf 3D w szpitalu

Dwie placówki medyczne na terenie Stalowej Woli – Specjalistyczny Szpital Powiatowy oraz Ambulatorium – wzbogaciły się ostatnio o wysokiej klasy sprzęt. Darczyńcą jest zarząd i pracownicy stalowowolskiej firmy BagPak.

Uroczyste przekazanie nowoczesnych urządzeń odbyło się 16 lutego.

– W dzisiejszej medycynie bardzo ważna jest prawidłowa diagnostyka, a ta z kolei wiąże się z najnowocześniejszym sprzętem, który wspomaga pracę lekarzy. Oddziały naszego szpitala i zatrudniony w nich personel stoją na pierwszej linii walki o zdrowie i życie zarówno mieszkańców Stalowej Woli, jak i całego powiatu stalowowolskiego. Do wygrania tej walki potrzebują właśnie takiego sprzętu, który od dzisiaj, dzięki przychylności firmy BagPak, będzie funkcjonował w naszym szpitalu – mówi Renata Knap, zastępca prezydenta Stalowej Woli.

Firma BagPak działa na terenie Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Stalowej Woli. Zajmuje się produkcją aluminiowych i stalowych puszek napojowych, które trafiają do ponad 50 krajów na całym świecie. Właściciel, zarząd i pracownicy tej firmy wykazali się niezwykłą inicjatywą, by wspomóc nasz szpital zakupem nowoczesnego echokardiografu.

– Dzięki temu sprzętowi wchodzimy w kolejny etap rozwoju echokardiografii w Stalowej Woli. Gdy kilka lat temu zaczynałem przygodę z echem przezprzełykowym, to wydawało mi się, że to już jest apogeum tego rozwoju. Ale echokardiografia wciąż

się rozwija i dzisiaj mamy już możliwość wykonywania badań 3D. A to jest właśnie pierwszy echokardiograf 3D w Stalowej Woli i jestem pewny, że znacznie ułatwi nam diagnostykę pacjentów – mówi Radosław Krawczykiewicz, lekarz kierujący Oddziałem Kardiologicznym w Powiatowym Szpitalu Specjalistycznym w Stalowej Woli.

Ufundowany echokardiograf Vivid S70 firmy GE Healthcare, to sprzęt najwyższej jakości, który umożliwia precyzyjną diagnostykę narządów wewnętrznych, bez konieczności ingerencji chirurgicznej. Dzięki niemu łatwiej będzie wykryć przebiegi zawału, obecność skrzepiny czy nawet pęcherzyki w osierdziu, a więc zdiagnozować zagrożenia dla zdrowia, czy nawet życia pacjenta.

– Na ten moment sprzęt zasili poradnię i pomoże skrócić kolejkę oczekujących na badania kardiologiczne, a docelowo, jak wspominał pan starosta, trafi na nowy Oddział Kardiologiczny, który mam nadzieję, że uruchomimy w nowej lokalizacji pod koniec tego, bądź na początku przyszłego roku – mówi Grzegorz Czajka, dyrektor stalowowolskiego szpitala.

Firma BagPak ufundowała również sprzęt do fizjoterapii, który tego samego dnia został przekazany na ręce Wojciecha Korkowskiego, dy-



Jak działa nowy echokardiograf zaprezentował ordynator Oddziału Kardiologii Radosław Krawczykiewicz

rektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej przy ul. Kwiatkowskiego w Stalowej Woli.

Do Ambulatorium trafiły dwie wanny do masażu oraz dwa aparaty do terapii ultradźwiękowych.

Specjalistyczne wanny przeznaczone są do leczniczych i relaksacyjnych masażów kończyn górnych lub dolnych (w zależności od ustawienia) za pomocą strumienia wody wzbogaconych prądami powietrza wytwarzanymi przez podwodne dysze.

Kąpiel jest wskazana w leczeniu pourazowym sta-

wów, w stanach pozapalnych, w przypadku zaburzeń pracy stawów i zmęczenia nerwowo-mięśniowego pracy kończyn, a także do regeneracji kończyn po nadmiernym wysiłku fizycznym, np. po aktywności sportowej. Wysoka temperatura kąpiei i mechaniczne działania strumienia napowietrzanej wody powodują ogrzanie mięśni, relaksują i regenerują układ mięśniowy.

Z kolei aparaty do ultradźwięków stosuje się między innymi w leczeniu: chorób zwyrodnieniowych stawów, zespołów bólowych, stanów

pourazowych, owrzodzeń, blizn, stanów zapalnych, czy chorób reumatycznych.

– Bardzo potrzebowaliśmy tych urządzeń, ponieważ mamy na nie dużo chętnych pacjentów. Jest to sprzęt wysokiej klasy. Jeśli chodzi o ultradźwięki, to aparaty wyposażone są w nowoczesną sondę. Z kolei wanny mają dużo lepszą regulację ciśnienia i temperatury podczas zabiegu, i bardzo łatwo utrzymać je w czystości – mówi Marcin Łopatka, kierownik Działu Fizjoterapii w stalowowolskim Ambulatorium. (kag)



Nowe wanny w Ambulatorium posłużą do masażu zarówno kończyn górnych, jak i dolnych

Jest zielone światło na budowę osiedla w Charzewicach

Tak jak zapowiadaliśmy tydzień temu, na ostatniej sesji miejskiej, radni stalowowolscy podjęli decyzję o powołaniu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. To pierwszy krok do poprawienia bytu lokalowego w mieście.

Udziałowcem spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa (SIM) jest Krajowy Zasób Nieruchomości. Jej głównym celem jest zwiększenie gminnego zasobu mieszkaniowego i umożliwienie osobom o niskich i przeciętnych dochodach zakupu lub wynajmu mieszkania, głównie poprzez realizację inwestycji w ramach rządowego programu bezzwrotnego finansowego wsparcia budownictwa.

Na realizację inwestycji mieszkaniowej z SIM samorządy otrzymają dofinansowanie wynoszące do 35 proc. jej kosztów. Samorząd może uzyskać również 3 mln złotych wsparcia z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa, które mają być wkładem własnym miasta w spółce.

Prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny podkreśla, że ta inicjatywa to konieczność, bo co roku miastu ubywa około tysiąca mieszkańców, którzy przenoszą się m.in. do sąsiednich gmin. Ten problem odczuwają nie tylko mieszkańcy, ale też przedsiębiorcy.

– Zaraz za tablicą Stalowa Wola – Nisko, prywatny inwestor chce wybudować 105 domków jednorodzinnych i 10 bloków. Życzymy wszystkim rozwoju, ale czyim kosztem będzie się rozwijało to osiedle. Kosztem Stalowej Woli. Te tereny wokół Stalowej Woli to nie są tereny rolne, wszystkie są kierowane pod zabudowę jednorodzinna, budownictwo wielorodzinne, więc mamy olbrzymie zagrożenie wokół Stalowej Woli. Jeżeli nie podejmiemy wysiłku, to przegramy konkurencję o mieszkańców – mówi Lucjusz Nadberezny.

Dzięki tym rządowym instrumentom wsparcia, w Stalowej Woli na 20-hektarowej działce ma powstać nowoczesne Osiedle Parkowe. Według szacunków gminy, wybudowanych zostanie około 1250 nowych, dostępnych cenowo lokali mieszkalnych.

– My chcemy kierować tę ofertę do ludzi, którzy są za bogaci na mieszkanie komunalne, ale nie stać ich na kredyt mieszkaniowy. Oni

znajdują się w pułapce. Wszystko wskazuje na to, że nie będzie jakiegokolwiek poluzowania warunków brania kredytów hipotecznych i my chcemy dać tym ludziom możliwość, żeby mogli dojść do własności – mówi Michał Sroka, zastępca prezesa Krajowego Zasobu Nieruchomości, który będzie współtworzył z miastem spółkę Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa w Stalowej Woli.

Na ostatnim posiedzeniu stalowowolscy radni wiele miejsca poświęcili dyskusji nad tym tematem, ale w przeważającej większości byli zdania, że nadarzającą się okazję należy wykorzystać.

– Biorąc pod uwagę te wszystkie aspekty, jak możliwość odrolnienia, powiększenia arealu gruntów, na których mogą powstać mieszkania, pozyskania nowych inwestorów i zapewnienia rynku pracy, to byłoby grzechem z tej propozycji nie skorzystać – mówiła między innymi radna Joanna Grobel-Proszowska.

listy czytelników

Walentynki seniorów

Aby okoliczność taką, jak Dzień św. Walentego miłośnym nazywać oraz w wielkiej estymie go obchodzić, a w przyszłości utrwaląc jego zamierzenia miłosne, dla bratania między ludźmi i po wsze czasy zażywać miłowania jegomościów z biągłotwymi. Na przyszłość należy zawezwać wszelkie niegodziwości, jakie między sobą nawarzyli, aby w zapomnienie odrzucić, by wielka wszem zgoda i miłość nastała.

Ewa, mać nasza, przez swą niestateczność z raju wygnana, więc baczmy, by nie żyć w sromocie, bo to szkodzi cności.

W to najpiękniejsze święto, zwane Walentynki, pozdrawiamy wszystkich chłopców i dziewczynki. Panie pięknie ubrane, panów buzie roześmiane, i jak na to święto przystało, ucztowanie będzie jakich mało. Orkiestra żywo zagra, porwie chłopców do tańca jak wiadra.

Nie wyrzekajmy się miłości, bo czy można żyć bez kochania, spojrzeń pełnych czułości, uśmiechu i radości, dotknąć ustami drżących ust i czuć w uniesieniu falujący biust?

W tany ciągnę tę kruszynę miłą – zawiuruj mała – niestety przytyłam, więc przytyłam z czułością i ściskam z radością, może coś urośnie, ale nic się nie dzieje, ani rano, ani wieczorem, wszak jestem seniorem.

Nagle słyszę, no puść mnie waść z uścisku, bo jeszcze żyję i żyłam, a na mammografii już byłam.

Mimo tych niedogodności, cieszymy się z miłości, bo to nie jest nowe odkrycie, że ten żyje 100 lat, co kochał całe życie. Więc dla miłości zagrajmy i 100 lat zaśpiewajmy. Franciszek Gębowski

Niewidomy mistrz gry w warcaby z Niska

Wzrok stracił, gdy był w szkole podstawowej. To jednak w jego przypadku nie przekreśliło szans na niezwykle aktywne życie. Niewidomy Jan Hetnar z Niska, od ponad 20 lat gra w warcaby. Przez dwie dekady osiągnął bardzo wiele i dziś może pochwalić się kilkoma mistrzowskimi tytułami oraz wieloma wyróżnieniami.

Jan Hetnar należy do Przemyskiego Klubu Sportu i Rekreacji Osób Niewidomych i Słabowidzących „CROSS”. Z klubem zdobywa swoje sukcesy. Na koncie ma zarówno osiągnięcia drużynowe, jak i indywidualne. Wiele lat był prezesem i zastępcą prezesa Koła PZN w Stalowej Woli, a później w Tarnobrzegu. Cały czas stara się polepszyć sytuację osób niepełnosprawnych, a szczególnie osób niewidomych. Ostatnio zajął II miejsce w Ogólnopolskim Turnieju Warcabowym Osób Niewidomych i Słabowidzących im. Ludwika Hetnara w Krynicy Morskiej i III miejsce w V Mistrzostwach Polski Całkowicie Niewidomych w Warcabach 100-polowych w Dusznikach Zdroju. Warcabista z Niska przez dwie dekady grania osiągnął bardzo wiele. Na koncie ma kilka mistrzowskich tytułów i wyróżnień. Planuje także dalszy udział w wielu mistrzostwach, o ile te będą się odbywać.

Szkoła życia

– Urodziłem się w Nisku i w sumie aż do pierwszej klasy nie zorientowałem się, że nie dowidzę. To właśnie w pierwszej klasie zaczą-

łem zastanawiać się, jak to jest, że koledzy nie mają problemów z przepisywaniem lekcji z tablicy, a ja tak. Wychowawczyni przesadziła mnie do pierwszej ławki, ale dalej nie widziałem – mówi o swoich problemach z widzeniem Jan Hetnar.

Szkołę Podstawową skończył w Nisku. Dalszą naukę kontynuował w Lublinie w szkole dla niedowidzących i w specjalnej szkole zawodowej. Następnie kilka lat pracował w spółdzielni.

– Skończyłem w Nisku trzecią klasę i potem wysłano mnie do szkoły do Lublina dla niedowidzących. W Lublinie uczyłem się od 4 do 8 klasy. Potem poszedłem tam do szkoły zawodowej. Była to prawdziwa szkoła życia. Dzięki temu dużo rzeczy wykonuję teraz sam. Gotuję, sam się golę. Z małą pomocą potrafię też naprawić płot czy uporządkować podwórkę. A i nawet nawlekę nitkę na igłę – wylicza. Co więcej, z Podwoliny, gdzie mieszka, do centrum Niska spaceruje samodzielnie. – Mam różne sposoby widzenia. Widzę nogą, ręką. Jak czasem ktoś mówi mi, no zobacz, wtedy muszę tego po prostu dotknąć. Są inne zmysły, i w człowieku wy-

tworzą się inne talenty – mówi niżanin.

Z 64 pól na „setki”

Kiedy w 1976 roku Hetnar ukończył naukę, rozpoczął pracę w Przemysłu. To właśnie tam po raz pierwszy miał styczność z warcabami.

– Rozgrywano w Spółdzielni takie turnieje na warcabach na 64 pola. Spodobały mi się te „64” i jak jeździłem nawet na turnusy do Muszyny, to też przyjeżdżali z Przemysła i rozgrywaliśmy turnieje między sobą, żeby pograć np. o puchar dyrektora ośrodka i spędzić czas. Przy okazji trenowałem, bo to polubiłem. Dla mnie to jest swojego rodzaju lekarstwo. Od kilku lat mamy do dyspozycji warcaby 100-polowe. Swoją przygodę z tą grą zacząłem w 2000 roku w Olszanach. Były to I Mistrzostwa Polski Osób Niewidomych i Słabowidzących. Tam też uczyłem się zasad dotyczących rozgrywek. Zająłem wówczas 30 miejsce na 68 zawodników. I to był dobry wynik – wspomina Jan Hetnar.

– Przed pierwszymi Mistrzostwami Polski w Olszanach, Klub Przemyski robił takie szkolenie. Uczył nas kolega Stanisław Mazur, póź-



Jan Hetnar wyjaśnia zasady gry w warcaby

niej Stanisław Białas z Bielawy. Na takich szkoleniach były specjalne tablice na magnes, a gracze po prostu przesuwali pionki. Ja uznałem jednak, że takim sposobem grać się nie nauczę. Muszę pograć i z jednym, i drugim kolegą, żeby wyczuć, a później korygować błędy. Nie na wszystkie turnieje mogę pojechać, bo jest dużo pracy przy domu. Ale mam już swoje takie wytrenowane ruchy i zasady, więc wiem co i jak – wyjaśnia warcabista.

Do gry używa specjalnej planszy oraz pionów, które wyposażone są w kołki. Dzięki temu podczas gry,

nie rozsypują się one po planszy. – Z mocniejszymi zawodnikami gram lepiej, bo się uczę od nich. Są niewidomi i niedowidzący. Ten, który lepiej widzi, to wiadomo, normalnie siedzi i widzi, i patrzy. Niczym ja „obrajluję” te wszystkie tablice, co on zrobił w pionkach, to żebym „byka” nie strzelił, muszę ogarnąć umysłem. To jest gra psychologiczna. Jak czasem miałem doła, bo w życiu, niestety, różnie bywa, to jechałem na turniej. Bardzo je lubię. Uczą życia, dobrze wpływają na psychikę. Można się w ich trakcie odprężyć – przyznaje niżanin. **(kb)**

W Nisku dla mieszkańców śmiecie bez zmian

Mieszkańcy gminy i miasta Nisko mogą odetchnąć z ulgą, w tym roku wysokość opłat za śmiecie nie ulega zmianie i wciąż będzie wynosić 24 zł 60 gr miesięcznie od osoby. Niestety, mimo propozycji radnych, które przedstawili podczas sesji Rady Miejskiej w grudniu, nie wzrośnie ulga za kompostowanie bioodpadów w przydomowych kompostownikach. Od kwietnia br. więcej zapłacą natomiast właściciele instytucji i prowadzący działalność gospodarczą.

Opłaty za odbiór śmieci od kilku lat budzą emocje, gdyż ich wysokość z roku na rok drastycznie rośnie. W Nisku z kilku złotych wzrosła ona do 24 złotych i 60 groszy. Wielu mieszkańców obawiało się, że wraz z nowym rokiem

opłaty znów wzrosną. Jak się jednak okazuje, przynajmniej na razie, pozostaną one na takim samym poziomie jak w poprzednim roku.

Nie zmieni się też, mimo apeli części radnych, ulga dla gospo-

darstw kompostujących bioodpady w przydomowym kompostowniku. Ulga pozostanie w wysokości 2 złotych i 60 groszy.

Zmieniają się natomiast opłaty za śmiecie naliczane firmom i instytucjom. Jak informuje burmistrz

Waldemar Ślusarczyk, sposób ich naliczania zmieni się już od kwietnia.

– Dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą i instytucji wysokość opłaty za pierwszy kwartał 2021 roku nie ulega zmianie. Od 1 kwietnia 2021 roku ulega zmianie sposób wyliczania podstawy do obliczania miesięcznej opłaty, która spowoduje zmianę wysokości miesięcznych opłat. Dlatego też prowadzący działalność gospodarczą, instytucję i właściciele nieruchomości mieszanych

muszą z dniem 1 kwietnia złożyć nowe deklaracje o wysokości opłaty. W związku z tym, w marcu każdy prowadzący działalność gospodarczą, instytucję oraz właściciel nieruchomości mieszanej otrzyma pismo przypominające o konieczności złożenia nowej deklaracji. Wysokość opłat za II, III i IV kwartał 2021 roku będzie wynikać z tych nowo złożonych deklaracji – informuje burmistrz Gminy i Miasta Nisko, Waldemar Ślusarczyk.

(kb)

Będzie nowy komisariat policji w Rudniku

Przy ulicy Grunwaldzkiej w Rudniku nad Sanem w niedalekiej przyszłości powstanie nowoczesny komisariat policji. Przed kilkoma dniami burmistrz Waldemar Grochowski przekazał nieodpłatnie działkę policji.

Akt notarialny przekazania działki podpisano w piątek, 12 lutego, w Kancelarii Notarialnej Ryszarda Szewczyka w Nisku. Pod dokumentem podpisali się burmistrz Rudnika nad Sanem Waldemar Grochowski oraz komendant wojewódzkiej policji w Rzeszowie Henryk Moskwa. Tym samym policja stała się właścicielem ponad 20-arewowej działki w Rudniku.

Działka, na której powstanie nowy komisariat, znajduje się na ulicy Grunwaldzkiej, naprzeciw dawnego komisariatu policji.

– Budowa nowego obiektu ma na celu poprawę warunków obsługi obywateli, podniesienie standardu pracy policjantów i pracowników policji oraz poprawę bezpieczeństwa naszych mieszkańców. Na

przekazanej działce o powierzchni dokładnie 22,23 arów powstanie nowoczesny budynek spełniający aktualne wymogi standaryzacji jednostek policji – podkreśla burmistrz Waldemar Grochowski, który od lat zabiegał o budowę nowej siedziby dla rudnickich policjantów.

Przed prawie siedmiu laty władze miasta chciały przeznaczyć milion złotych ze swojego budżetu na dofinansowanie budowy nowego komisariatu. Pomysł oprotestowała część mieszkańców oraz ówczesni opozycyjni radni. Uchwała intencyjna o zabezpieczeniu środków na budowę została jednak unieważniona przez Regionalną Izbę Obrachunkową, gdyż nie podano w niej, skąd będą pochodzić pieniądze. Teraz za budowę nowej siedziby dla

policji w Rudniku nad Sanem odpowiadać ma budżet państwa.

Przypomnijmy: obecnie Komisariat Policji Państwowej w Rudniku nad Sanem mieści się w części pawilonu handlowego przy ulicy Mickiewicza, na wprost cmentarza parafialnego. Jego komendantem jest rudnickanin st. asp. Maciej Długosiewicz, a służy w nim 10 funkcjonariuszy policji, zatrudnione są też dwie osoby cywilne.

Warto dodać, że zanim posterunek ulokowano w budynku pawilonu, mieścił się on przy ulicy Grunwaldzkiej. Był to duży komisariat, w którym pracowało około 25 policjantów. W budynku znajdowały się także mieszkania dla policjantów. Później, gdy nastąpiła zmiana struktury, liczba policjantów się zmniejszyła, a komisariat przeniesiony został



Akt notarialny podpisali komendant wojewódzkiej policji Henryk Moskwa i burmistrz gminy i miasta Rudnik nad Sanem Waldemar Grochowski

do pawilonu na ulicę Mickiewicza. W tej chwili budynek po dawnym komisariacie jest własnością prywatną.

Przed laty władze miasta przynierzały się do modernizacji budynku przy ulicy Grunwaldzkiej, kiedy

jeszcze był w rękach gminy, ale nie spełniał on już wymogów. Te, już na europejskim standardzie, policjantom zatrudnionym w rudnickim komisariacie zapewni nowa siedziba.

(dag)

Stolica wikliniarstwa” ma swoje znaczki

Pomnik prekursora wikliniarstwa Ferdynanda Hompescha, wiklinowej baleriny oraz Centrum Wikliniarstwa znalazły się na znaczkach pocztowych. W ten nietypowy sposób Rudnik nad Sanem, nazywany „Polską stolicą wikliniarstwa”, chce promować swoje tradycje i powstające w mieście i jego okolicach wyplatane cudenka.

Jak wyjaśnia Anna Straub, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Rudniku, w skład którego wchodzi m.in. Centrum Wikliniarstwa, stworzenie znaczków promujących zagłębie wikliniarstwa to wspólna inicjatywa burmistrza Waldemara Grochowskiego i pracowników MOK. Cała procedura, od pomysłu aż do finalnego produktu – jakim są znaczki – trwała miesiąc.

– Procedura trwała przez cały styczeń. Dość dużo czasu zajęło nam wybieranie znaczków i tego, co ma na nich być. Bardzo zależało nam, żeby na znaczkach znalazły się napisy, bo sam znaczek jak pójdzie w świat, to nie każdy się zorientuje, co na nim jest, że to jest Rudnik nad Sanem – mówi „Sztafecie” dyrektor MOK. – Poczta Polska zaproponowała nam dwa sposoby wydrukowania znaczków. Pierwszy, dłuższy sposób, polegał na wysłaniu przez nas projektu, który później musi zostać zatwierdzony przez powołane

przez Pocztcę gremium. Ten proces dość długo trwa, dlatego z niego od razu zrezygnowaliśmy. Zdecydowaliśmy się na drugie rozwiązanie, które okazało się dużo szybsze. Tu także wysłaliśmy nasz projekt, ale Poczta Polska tylko wkleja do niego swój szablon. Spotkaliśmy się z bardzo dużą pomocą ze strony pracowników Poczty Polskiej, których wręcz zadreżaliśmy pytaniami i prośbami. Zapewniano nas jednak, że nic się nie dzieje, a znaczki mają się nam przede wszystkim podobać.

Dzięki współpracy z Pocztcą Polską znaczki są przez nią honorowane. Oznacza to, że zakupiony w Centrum Wikliniarstwa w Rudniku znaczek można nakleić na dowolny list zwykły i wysłać w świat.

– Podczas jednej z wielu rozmów, pytałam pracowników Poczty, co się stanie, jeśli znaczki pocztowe zdołają. Jak mnie zapewniono, nasze znaczki będą cały czas obowiązy-

wać, bo znajduje się na nich litera „A” – wyjaśnia Anna Straub.

Znaczki z Rudnika, mimo że są dostępne zaledwie od kilku dni, już cieszą się ogromnym powodzeniem. Jak zapewnia dyrektor MOK, placówka ma możliwość zamówienia kolejnej ich partii. – Na razie wydrukowaliśmy ich niewielką ilość, bo nie wiedzieliśmy, jakiego zainteresowania się spodziewać. Ale okazało się, że cieszą się bardzo dużą popularnością. Mamy zapewnienie z Poczty, że znaczki możemy w każdej chwili zamówić i wciąż będą one aktualne – wyjaśnia.

A co znalazło się na rudnickich znaczkach?

– Wybraliśmy trzy wzory znaczków, trzy najbardziej kojarzące się z Rudnikiem nad Sanem i wikliniarstwem. Swojego wizerunku na nich doczekał się budynek Centrum Wikliniarstwa, gdzie turyści mogą podziwiać zmienne ekspozycje wikliny użytkowej i artystycznej, a bogatą ofertę placówki urozmaicają



Przepiękne znaczki pocztowe mają zanieść wieści o rudnickiej wiklinie daleko w świat

pokazy kunsztu wyplatania, warsztaty wikliniarskie, spacer szlakiem wiklinowych rzeźb oraz prezentacje wiklinowej mody i biżuterii. Na znaczku nie mogło zabraknąć również austriackiego hrabiego Ferdynanda Hompescha, założyciela rudnickiego wikliniarstwa i pierwszej szkoły koszykarskiej, właściciela wielu rudnickich dóbr, działacza społecznego. To on zapoczątkował w Rudniku wiklinę, znaną dziś nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Pomnik, widoczny na znaczku, stanowiący popiersie Hompescha ufundowali w 1904 roku mieszkańcy miasta w podzięce za stworzenie podwalin obecnej pozycji mia-

sta jako ośrodka wikliniarskiego. Trzeci znaczek przedstawia Balerinę – Ewitę, wykonaną podczas X Międzynarodowego Pleneru Wikliny Artystycznej w 2012 roku. Jej autorką jest Anna Wszyndybył z Warszawy – wyjaśnia Anna Straub.

Dyrektor MOK zdradza przy okazji, że w zanadru ma też inne wzory znaczków, które być może w przyszłości też będą dostępne i na listach polecą w daleki świat.

– Na razie chcemy by do rąk mieszkańców, kolekcjonerów i turystów trafiły znaczki z tej pierwszej naszej kolekcji, a być może później ruszymy z kolejną – dodaje.

Agnieszka Kopacz

Docenili najzdolniejszych uczniów

Stypendia Fundacji Bronisławy i Tadeusza Kulczyków, stypendia Marszałka Województwa Podkarpackiego, czy wreszcie stypendia Prezesa Rady Ministrów. Na liście ich beneficjentów są uczniowie z Niska, a dokładniej z Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego w Nisku.

O tym, że w nizańskich szkołach jest zdolna młodzież, nie trzeba nikogo długo przekonywać. Bardzo często na łamach „Sztafety” piszemy o sukcesach na gruncie innowacyjności, jakie odnoszą uczniowie Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku. Wyróżniającej się młodzieży nie brakuje też w drugiej z nizańskich szkół średnich, w Liceum Ogólnokształcącym. Wśród jej uczniów jest wielu docen-

nionych stypendiami, w tym tymi przyznawanymi przez Prezesa Rady Ministrów.

Obecnie dwie uczennice nizańskiego LO otrzymują stypendium premiera, są to Jagoda Blajerska i Magdalena Weronika Węglińska. Warto dodać, że stypendium to przyznawane jest uczniom, którzy otrzymają promocję z wyróżnieniem, uzyskując najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wyka-

zuja szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych dziedzinach wiedzy wyniki co najmniej dobre.

Aż 10 uczniów „Czarnieckiego” wyróżniono stypendiami, które w ramach projektu „Wsparcie stypendialne dla uczniów zdolnych – szkolnictwo ogólne – rok szkolny 2020/2021” przyznał Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w Rzeszo-

wie. A jeden z uczniów jest beneficjentem programu stypendialnego Marszałka Województwa Lubelskiego.

Oprócz stypendiów ogólnopolskich, specjalnie z myślą o uczniach LO w Nisku, jego absolwenci Bronisława i Tadeusz Kulczykowie ufundowali stypendia dla najzdolniejszych. Obecnie stypendia Fundacji Bronisławy i Tadeusza Kulczyków otrzymują: Anna Tomecka – laureatka etapu wojewódzkiego Konkursu Chemicznego organizowanego przez Lubelskie Kuratorium Oświaty, finalistka etapu wojewódzkiego Konkursu Polonistycznego organizowanego przez Lubelskie Kuratorium Oświaty; Philip Plisz-

ka – tancerz tańca towarzyskiego Szkoły Tańca „JUST DANCE”, który zajął m.in. IV miejsce w kategorii 14-15 lat w klasie D w stylu standardowym podczas Międzynarodowego Turnieju Tańca Garwolin 2020; Weronika Wasyl – harcerka, która w lutym 2020 r. pozytywnie zakończyła próbę instruktorską, a tym samym uzyskała uprawnienia do pełnienia funkcji opiekuna wypoczynku oraz brała aktywny udział w lokalnych obchodach rocznic historycznych i aktywnie uczestniczy w życiu społecznym LO w Nisku; Łucja Szuba, której średnia ocen rocznych to 5,78.

(dag)

Pomagają ofiarom przemocy

240 tysięcy złotych z budżetu powiatu nizańskiego przeznaczono na tegoroczną działalność Ośrodka Interwencji Kryzysowej. Placówka działa w Rudniku nad Sanem i zapewnia schronienie oraz pomoc osobom pokrzywdzonym.

Władze powiatu nizańskiego we współpracy z Caritas Diecezji Sandomierskiej od kilku lat wspierają ofiary przemocy oraz inne pokrzywdzone osoby. Służy temu Ośrodek Interwencji Kryzysowej w Rudniku nad Sanem. W tym roku powiat wsparł jego działalność kwotą 240 tysięcy złotych. Dodatkowo z budżetu powiatu przeznaczono 9 tysięcy złotych na realizację programu przeznaczonego dla osób stosujących przemoc w rodzinie. Umowy na obydwie przedsięwzięcia podpisano w Starostwie Powiatowym w Nisku pod koniec stycznia.

– Pierwsza z podpisanych umów dotyczyła prowadzenia Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Rudniku nad Sanem. Ośrodek udziela natychmiastowej, kompleksowej pomocy osobom znajdujących się w kryzyso-

wych sytuacjach życiowych, w tym również osobom, które są ofiarami przemocy w rodzinie oraz prowadzi działania profilaktyczne. Dysponuje 10 miejscami hotelowymi i czynny jest całodobowo – wyjaśnia starosta nizański Robert Bednarz.

Dzięki podpisaniu drugiej z umów, możliwa będzie realizacja programu dla osób stosujących przemoc w rodzinie „Ocalić to, co zginęło”.

– Realizowany przez Caritas program oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych, przeznaczony jest dla osób stosujących przemoc w rodzinie, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Stanowi część całego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz jest uzupełnieniem różnych form interwencji prawnych i administracyjnych wobec sprawcy przemocy domowej – tłumaczy starosta

nizański. – Podstawowym celem programu jest powstrzymanie osoby stosującej przemoc w rodzinie przed dalszym jej stosowaniem, rozwijanie umiejętności samokontroli i współżycia w rodzinie, kształtowanie umiejętności w zakresie wychowania dzieci bez używania przemocy, poszerzenie wiedzy osób stosujących przemoc o temat mechanizmów powstawania przemocy. Kolejnym celem jest uznanie przez osobę stosującą przemoc w rodzinie, swojej odpowiedzialności za stosowanie przemocy oraz informacja o możliwościach korzystania z działań interwencyjnych, pomocowych, terapeutycznych i psychoterapeutycznych.

Caritas został wyłoniony w drodze otwartego konkursu ofert na zlecenie realizacji zadań publicznych powiatu nizańskiego w 2021 roku, w zakresie pomocy społecznej, w ramach zadań: prowadzenie Ośrodka Interwencji Kryzysowej i programu oddziaływań korekcyjno-edukacyjnych dla osób stosujących przemoc w rodzinie. **(dag)**

Na razie nie będzie kładki na Sanie

Budowa kładki na Sanie łączącej Rudnik nad Sanem z Bielinią w gminie Ulanów była jedną z inwestycji zgłoszonych przez powiat nizański do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Niestety, wielomilionowy wniosek nie uzyskał finansowego wsparcia ze strony budżetu państwa, i na razie nie ma szans na realizację.

O los inwestycji i wniosku na nią złożonego do RFIL na ostatniej sesji Rady Powiatu Nizańskiego, która odbyła się 3 lutego, pytał radny Łukasz Ludian z Przędzela. A przypomnijmy, radni powiatowi szeroko dyskutowali o tej inwestycji pod koniec ubiegłego roku, po informacji o złożeniu przez powiat wniosku o jej dofinansowanie z budżetu państwa.

Wówczas, radny Jan Kowal uznał wydanie 18 milionów złotych na ścieżkę przez San za kompletnie nieodpowiedzialne. Za jej budowę opowiadali się natomiast radni gminy Ulanów i Rudnik nad Sanem, które kładka miałaby łączyć. Przypominali, że pomysł jej budowy zrodził się już 20 lat temu.

Niestety, przed kilkoma dniami radni usłyszeli od starosty nizań-

skiego Roberta Bednarza, że pomysł budowy kładki przez San nie znalazł poparcia u oceniających wnioski w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

– Złożony przez nas wniosek do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych nie otrzymał akceptacji. Na realizację tego zadanie nie otrzymaliśmy dofinansowania, a tak duże zadanie nie jest możliwe, aby było realizowane z własnych środków powiatu – wyjaśniał starosta. Zaznaczył jednak, że powiat nie porzuca pomysłu. – Podejmujemy kolejne działania, żeby próbować przygotować odpowiednią dokumentację i przygotować się do aplikowania o środki w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego – dodał starosta Bednarz.

(dag)

Genialne! Jak on na to wpadł?

Fantastyczne, rozpoznawalne na całym świecie i schodzące w domach aukcyjnych jak świeże bułeczki obrazy i plakaty Rafała Olbińskiego można zobaczyć w Muzeum Historycznym Miasta Tarnobrzega. To pierwsza wystawa po pandemii, którą można zwiedzać we wnętrzach Zamku Dzikowskiego, i to takiego kalibru!

Co piszą o Olbińskim na świecie? „Nie okiełzna na wyobraźnia i świetna technika pozwalają widzieć w nim jednego z najbardziej znanych współczesnych surrealistów” – napisał o pochodzącym z Kielc, a tworzącym przez 30 lat w Stanach Zjednoczonych malarzu „New Yorker”. Mówi się o nim malarz – poeta, mistrz metafory, geniusz kreski, który swoje architektoniczne wykształcenie potrafił wykorzystać w tworzeniu obrazów przenoszących w świat piękna i iluzji.

W Muzeum Historycznym Miasta Tarnobrzega można do końca marca zobaczyć 70 prac artysty. Są to obrazy pochodzące z prywatnych kolekcji. Większość z nich nie była dotąd prezentowana publicznie. Miłośnicy sztuki przez duże „S” i wielbicieli Olbińskiego nie mogą takiej gratki ominąć. – Rafał Olbiński to jeden z najsłynniejszych, najwy-

bitniejszych i jeden z najbardziej rozpoznawalnych na świecie polskich artystów – mówi dr Tadeusz Zych, dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Tarnobrzega. – Gdy Olbiński w 1980 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych i tam zastał go stan wojenny, pewnie nie przypuszczał, że na 30 lat tam zostanie i zrobi światową karierę. Co ciekawe, artysta nie ukończył żadnej Akademii Sztuk Pięknych, ale z wykształcenia jest architektem. Tę kreskę architekta i tę dokładność widać jednak w jego twórczości. Olbiński przez wiele, wiele lat specjalizował się w tworzeniu plakatów dla największych teatrów i oper. W 1994 roku dostał tak zwanego plastycznego Nobla za najlepszy plakat na świecie. Projektował także okładki do największych czasopism. Po latach pracy w Nowym Jorku, wrócił do Polski. Na-



W Muzeum Historycznym Miasta Tarnobrzega można do końca marca zobaczyć 70 prac artysty. Są to obrazy pochodzące z prywatnych kolekcji. Większość z nich nie była dotąd prezentowana publicznie

dal pozostał jednak obywatelem świata.

– Na jego twórczość można po prostu patrzeć. Ona się podoba i to prawie każdemu – mówi dr Tadeusz Zych. – Olbiński wraca do tego, co było zawsze treścią malarstwa i sztuki, czyli wraca do tego co nazywamy po prostu pięknem. Jeżeli popatrzymy na jego krajobrazy, na jego kobiety, to jest wyraźne nawiązanie do renesansu, do malarstwa XVII wieku. On nie boi się pokazywać pię-

na. Dziś to piękno zostało wyrzucone. Zastąpione przez brzydotę, szpetotę, często przy braku warsztatu współczesnych artystów ucieczką w jakieś instalacje, czy inne rzeczy.

Obrazy Olbińskiego podobają się już od 40 lat, ale teraz, w tym koszmarnym czasie pandemii, gdy tak bardzo tęsknimy za normalnością, możliwość zobaczenia ich na żywo to doskonała okazja, by zanurzyć się w tym wyjątkowo pięknym



Prace Rafała Olbińskiego odznaczają się specyficznym typem obrazowania, który zaskarbił mu opinię surrealisty cieszącego się niesłabnącym zainteresowaniem i popularnością

świecie artysty. Może usiąść na namalowanej przez niego chmurce, albo przysiąc przy ładnej, leżącej na trawie dziewczynie i zapomnieć o tym strasznym świecie, który czeka na nas na zewnątrz.

– U Olbińskiego zachwyca ten pomysł, ta metafora. Patrzy się na obraz z zachwytem i zastanawia się, jak on na to wpadł? To jest coś niezwykłego. To fascynuje – nie kryje zachwyty dr Tadeusz Zych. **(mar)**

Śpiewali o miłości

14 lutego swoje święto obchodzili zakochani. Z tej okazji Niżańskie Centrum Kultury zaprosiło widzów na koncert piosenek o miłości. Na scenie „Sokoła” zaśpiewali młodzi soliści, a cały koncert można oglądać na Facebooku oraz w serwisie Youtube NCK.



Amelia Dąbek, Oliwia Sarnikowska, Emilia Wieleba, Emilia Warchoł i Antonia Kłosowska wspólnie zaśpiewały m.in. piosenkę „Szukaj mnie” z repertuaru Edyty Geppert

Niedzielny koncert, podobnie jak większość wydarzeń kulturalnych w regionie, odbył się w formie online. Premiera koncertu miała miejsce 14 lutego, a widzowie mogą go oglądać na Facebooku Niżańskiego Centrum Kultury „Sokół” oraz na Youtube.

W blisko godzinny koncert wystąpili młodzi soliści śpiewający na co dzień w „Sokole” pod opieką instruktorki Doroty Nieradki. Wystąpili: Amelia Dąbek,

Oliwia Sarnikowska, Emilia Wieleba, Emilia Warchoł, Antonia Kłosowska, Klaudia Łacka, Oliwier Szot, Nikola Madej, Julia Magdziak, Weronika Cwiłkowska, Olivia Kuziora, Amelia Kupiec, Agnieszka Serafin, Anna Bałut, Małgorzata Pytlak i Aleksander Kardasz. Solistom towarzyszyły też tancerki Natalia Czopik i Oliwia Sarnikowska.

A usłyszeć było można znane i mniej znane piosen-

ki o miłości, m.in. z repertuaru Lady Gagi, zespołu Perfect, Ewy Bem, Sound'n'Grace, Natalii Szroeder, Caluma Scotta i Leony Lewis, w tym: „Szukaj mnie”, „Dach”, „Is that alright?”, „Nie mów mi nie”, „Deszcz”, „Pomidory”, „Kołysanka dla Nieznajomej”, „Zaprowadź mnie”, „Shallow”, „Adore You”, „You Are The Reason”, „Do nieba” i „Always Remember Us This Way”.

(dag)

Zbliża się nowa wystawa

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli przygotowuje się już do wiosennych ekspozycji. Pierwsza z nich, zatytułowana „Etnoilustracje – między światami. Magia obrzędów wiosennych”, dostępna będzie już od marca.

Etnoilustracje to zbiór bajkowych scen, które zachwycą międzypokoleniowe grono odbiorców. Projekt w unikalny sposób przybliża wątki związane z rodzimą tradycją. Prace łączą motywy graficzne, inspirowane wzornictwem ludowym, z humorystycznymi gadkami, animującymi przedstawione sceny. Te zabawne anegdoty przywodzą na myśl wieści gminne, charakterystyczne niemal dla każ-

dej małej społeczności. Dzięki Etnoilustracjom widzowie mają szansę na nowo odkryć półfantastyczny świat zdarzeń, przedmiotów i postaci, które inspirują nas do spoglądania w przeszłość – po to byśmy mogli na nowo odkrywać teraźniejszość – wspólne miejsca, wartości i historie.

Bajkowe sceny, choć nawiązują do dawnej obrzędowości i obyczajowości, wciąż są aktualne. Odwołują się do źródeł

etnograficznych, obiektów i opowieści ludzi, którzy wciąż kultywują swoje tradycje lub są z nimi silnie związani. Oprócz pięknych bajkowych scen autorstwa Moniki Michaluk i Michała Stachowiaka, zobaczycie ciekawe ekspozaty etnograficzne i poznacie sylwetki twórców ludowych.

Szczegóły na temat planowanej wystawy dostępne są na stronie internetowej muzeum. **(kag)**

Fotografie ks. Mieczysława Kucla

Od 18 lutego do 31 marca biblioteka Wydziału Nauk Inżynieryjno-Technicznych w Stalowej Woli zaprasza na wystawę fotograficzną pt. „Droga krzyżowa” autorstwa ks. Mieczysława Kucla, proboszcza parafii Trójcy Przenajświętszej w Stalowej Woli.

– Fotografie są niezwykle głębokie w wyrazie. Ich autorem jest ksiądz Michalita Mieczysław Kucel, proboszcz stalowowolskiej Parafii Trójcy Przenajświętszej. Plansze, oprócz artystycznych fotografii, zawierają cytaty z Pisma Świętego oraz cytaty z publi-

kacji medialnych, zwracające uwagę na negatywne konsekwencje upowszechniającej się dehumanizacji życia społecznego. Ekspozycja została bardzo pozytywnie przyjęta w Polsce – mówi dr Joanna Kopacz, p.o. kierownik biblioteki WNIT w Stalowej Woli.

Wystawa będzie czynna od poniedziałku do piątku w godz. 10–17, czyli w godzinach otwarcia biblioteki dla czytelników. Placówka mieści się na 1 piętrze budynku Biblioteki Międzyuczelnianej w Stalowej Woli, ul. ks. Popiełuszki 10. **(as)**

I ty możesz zostać morsem!

Zimna woda zdrowia doda

Dawno minęły już czasy, kiedy powiedzenie o sobie „jestem morsem” wywoływało u innych zdziwienie, niezrozumienie, a czasem nawet politowanie. Teraz coraz więcej osób decyduje się na zimne, wręcz mroźne kąpiele, powstaje coraz więcej grup organizujących różne tego rodzaju „zimne” wydarzenia, coraz więcej osób przekonuje się do siły zimna. Dlatego, o tym jak zacząć morsować oraz jakie korzyści niesie ze sobą kąpiel w zimnej wodzie, rozmawiamy z AGNIESZKĄ TRYKĄ, prezesem Klubu Sportowego Maniacy Lodu w Zaklikowie.

– Klub Maniacy Lodu to dosyć młoda grupa na terenie naszego regionu, ale za to prężnie działająca. Z czyjej inicjatywy powstał klub i skąd wziął się pomysł na stworzenie takiej grupy?

– Pomysł na powstanie klubu „Maniacy Lodu” zrodził się w głowach czwórki przyjaciół. Mieliśmy ochotę spróbować nowych rzeczy i tak już zostało. Pociągnęliśmy za sobą wielu chętnych. Na dzień dzisiejszy w stowarzyszeniu jest 25 osób, ale ta liczba ciągle rośnie.

– A jak rozpoczęła się pani przygoda z morsowaniem?

– Moja przygoda zaczęła się dokładnie 6 stycznia 2020 roku. Po rozmowie z pewnym zaprzyjaźnionym morsem, razem z mężem postanowiliśmy spróbować swoich sił i, jak łatwo się domyśleć, bardzo nam się to spodobało, bo jesteśmy morskami do dziś.

– Co panią motywuje, żeby regularnie marznąć?

– Nie nazwałabym tego marznięciem, lepiej brzmi hartowanie (śmiech). Kąpiel w zimnej wodzie przede wszystkim poprawia moje samopoczucie i sprawia, że robię coś tylko dla siebie.

– Co jest najważniejsze przy morsowaniu? Trzeba mieć jakieś specjalne predyspozycje?

– Najważniejsze jest to, żeby nie mieć przeciwwskazań zdrowotnych, takich jak problemy z sercem czy krążeniem. Jednak nawet gdy nie mamy takich dolegliwości, to warto przed rozpoczęciem przygody z morsowaniem skonsultować się ze swoim lekarzem lub poczytać w Internecie artykuły na temat morsowania.

– Jak należy przygotować się do morsowania? Na pewno trzeba wcześniej przyzwyczaić organizm do zimnej wody.

– My zaczynamy morsować już wczesną jesienią, wtedy organizm przyzwyczaja się do zmiany temperatury wody. Na początek robimy porządną rozgrzewkę całego ciała, ale pamiętajmy, żeby się rozgrzać, a nie spocic. Do wody nie należy wchodzić samemu, zawsze trzeba mieć kogoś obok siebie, bo nie wiemy, jak zareaguje nasz organizm na tak zimną wodę. Trzeba mieć również ze sobą czapkę, rękawiczki (bo właśnie przez głowę i ręce tracimy najwięcej ciepła), ręcznik, kąpielówkę, buty do wody oraz coś ciepłego do picia po wyjściu z wody.

– Jakie uczucie towarzyszy, gdy się wchodzi do zimnej, bardzo zimnej wody?

– Z doświadczenia wiem, że każdy się uśmiecha, więc myślę, że jest to radość i satysfakcja.

– Przy jakiej najniższej temperaturze powietrza pani się kąpała?

– Myślę, że było to minus 11 stopni Celsjusza, aczkolwiek odczuwalna temperatura mogła być znacznie niższa (śmiech).

– Jak długo trwa taka kąpiel? Kiedy trzeba wyjść z wody, aby kąpiel nie zaszkodziła?

– Czas trwania kąpeli jest indywidualny dla każdej osoby. My poznaliśmy swoje organizmy na tyle, aby wiedzieć jak długo możemy być w wodzie. Osobom, które wchodzą pierwszy raz, polecam nie przekraczać czasu dwóch minut.

– A co pani czuje wychodząc z wody?

– Taka kąpiel dodaje mi dużo energii oraz sprawia wiele radości. Dla mnie to już jest pewnego rodzaju uzależnienie i odskocznia od codzienności.

– Mówią, że morsowanie sprzyja zdrowiu. Czy zauważyła pani na swoim przykładzie i przykładzie swoich kolegów i koleżanek „po fachu” pozytywne efekty zimnych kąpeli?

– Oczywiście. Zacytuję tu jedną z moich morsowych koleżanek: „Kto morsuje, nie choruje”. Dzięki kąpielom w zimnej wodzie przede wszystkim wzmacniamy odporność naszego organizmu. A dziewczyny, które morsują, na pewno się ze mną zgodzą, że cellulit znika (śmiech).

– Do jakiego wieku rozsądnie jest morsować?

– Myślę, że nie ma jako takiej granicy wieku. Naj-



Mikołaje też morsują

ważniejsze jest, jak już mówiłam wcześniej, aby nie mieć przeciwwskazań zdrowotnych. U nas w klubie najmłodszy morsik, Oskar, miał 6 lat, kiedy wchodził do wody, a najstarszy, niestety, nie chce się przyznać ile ma lat (śmiech).

– A jak rozwija się świat morsów w Zaklikowie i okolicach?

– Mam w swoim gronie osoby nie tylko z Zaklikowa, ale także z innych miejscowości. Przyjaźnimy się również z innymi klubami morsów z okolicy, między innymi są to: Lodołamacze ze Stalowej Woli, Pingwiny z Państwa Jarocin, Klub Morsów Krasnawski, Biłgorajskie Morsy, Janowskie Morsy czy Body-Mors z Tarnobrzega. Mogę śmiało stwierdzić, że jesteśmy jedną wielką morsową rodziną.

– Gdzie najbardziej lubicie morsować?

– Oczywiście w naszym zalewie w Zaklikowie.

– Na waszym fanpage'u na Facebooku widać, że



Na zdjęciu Agnieszka Tryka, prezes Klubu „Maniacy Lodu” w Zaklikowie

dzięki swojej pasji angażujecie się w wiele akcji społecznych. Jakie imprezy organizowaliście w ostatnim czasie?

– Pierwszą imprezą, jaką udało nam się zorganizować jeszcze przed pandemią, to „8 marca z Maniakami Lodu”. Następnie, w czerwcu 2020 roku wzięliśmy udział w akcji Gaszyn Challenge, wspierając małego Tymonka z Lipy. Zachowując wszelki reżim sanitarny, w wąskim gronie, nie było nam obojętne Święto Niepodległości. 11 listopada morsowaliśmy z flagami, śpiewając hymn. Było także mikołajkowe kąpanie. Ostatnią większą akcją, w jaką się zaangażowaliśmy, było granie razem z Wielką Orkiestrą Świątecz-

nej Pomocy. Dzięki wspaniałym ludziom, w Zaklikowie zbieraliśmy kwotę 5 tys. 502 zł i 10 gr, z czego jesteśmy bardzo dumni.

– A jakie macie plany na najbliższy sezon?

– Ciężko mówić o planach podczas niepewnej sytuacji epidemiologicznej. Nie lubimy rzucać słów na wiatr, a często pomysły wpadają spontanicznie. Zachęcamy do obserwowania nas w mediach społecznościowych, tam zawsze informujemy o wszystkich wydarzeniach.

– I tak na koniec. Co morsy robią latem?

– Morsy kochają wodę cały rok, więc chętnie korzystamy z kąpeli także latem.

Rozmawiała
Karolina Gryn



Maniacy Lodu” to również patrioci, którzy nie zapominają o największych narodowych świętach



Morsy z Zaklikowa wsparły też tegoroczną Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy



Nie ma to jak radość ze wspólnie dzielonej pasji

Nowi terytorialsi złożyli przysięgę

W niedzielę, 14 lutego, w Rzeszowie, odbyła się uroczysta przysięga wojskowa żołnierzy 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej. Słowa roty wypowiedziało 73 ochotników, w tym 10 kobiet. Podczas uroczystości na pierwszy stopień podoficerski mianowano także 50 uczestników kursu „Sonda”. Nowi terytorialsi trafią m.in. do jednostki w Nisku.



Składający w minioną niedzielę przysięgę żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej zasilą szeregi m.in. 32. Batalionu Lekkiej Piechoty w Nisku

Nieprzypadkowo uroczystości w 3. Podkarpackiej Brygadzie OT odbyły się właśnie 14 lutego, bowiem tego dnia przypada 79. rocznica utworzenia Armii Krajowej, której spadkobiercami tradycji są Wojska Obrony Terytorialnej.

Niedzielne uroczystości odbyły się na placu apelowym 31. Batalionu Lekkiej Piechoty w Rzeszowie. Żołnierze przysięgali na sztandar 3.PBOT a przysięgę odebrał płk Dariusz Słota dowódca podkarpackich terytorialsów.

List do składających przysięgę napisał m.in. minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. – Dziękuję za

Waszą decyzję o wstąpieniu do Wojsk Obrony Terytorialnej. Pokazujecie w ten sposób, że bliskie są Wam wartości patriotyczne, dobro naszej Ojczyzny i Jej obywateli. Mundur żołnierza Wojska Polskiego i oliwkowy beret to symbole lojalności, oddania i poświęcenia. Noście je z dumą – pisał szef resortu obrony narodowej.

Przysięga wojskowa to nie jedyny ważny punkt niedzielnej uroczystości. W jej trakcie 50 żołnierzy brygady otrzymało promocję na pierwszy stopień podoficerski.

– Mianowani żołnierze w ostatnim kwartale ubiegłego roku ukończyli kurs podoficerski „Sonda”, którego już po

raz drugi organizatorem była 3.PBOT. Nowo mianowani kaprale obejmą stanowiska dowódców sekcji w pięciu batalionach lekkich piechoty rozmieszczonych w Rzeszowie, Nisku, Dębicy, Jarosławiu oraz Sanoku – mówi kpt. Witold Sura, rzecznik prasowy 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej im. płk. Łukasza Cieplińskiego ps. „Pług”.

Ze względu na panującą pandemię i obostrzenia sanitarne uroczystość odbyła się w koszarach z zachowaniem wszelkich zaleceń w sprawie COVID 19 Głównego Inspektora Sanitarnego Wojska Polskiego.

(dag)

listy czytelników

W Rudniku przetrwa brąz

Minęło już apogeum obchodów 100-letniej rocznicy Odzyskania Niepodległości. Wcześniej wspominaliśmy dramat I wojny światowej oraz Bitwy Rudnickiej, a zwłaszcza najboleśniejszą dla nas stratę, kilkuset Rudniczan – naszych bliskich, którzy zginęli w tym czasie.

Wśród społeczności rudnickiej narodziła się wówczas inicjatywa, aby naszą pamięć o tych, którzy zginęli oraz wdzięczność tym, którzy nasze miasto odbudowali, przechować i zapisać w trwałej postaci niewielkiego pomnika. W tym celu zorganizowane zostały otwarte spotkania z mieszkańcami Rudnika oraz Burmistrzem – Panem Waldemarem Grochowskim. Na spotkaniach przedstawiono pomysł upamiętnienia opisanych wydarzeń.

W wyniku konsultacji społecznych zawiązał się Społeczny Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności Pamięci w Rudniku Nad Sanem, który postanowił opracować koncepcję niewielkiego obelisku oraz tablicy pamiątkowej upamiętniającej tamte wypadki. Wyrazem poparcia społecznego dla tej idei była społeczna zbiórka pieniędzy, przeprowadzona po to, aby nie korzystać ze skromnych funduszy miejskich. Zadbaliśmy także o aprobatę oraz wsparcie władz miasta. Komitet spotkał się z Burmistrzem Gminy i Miasta Rudnik nad Sanem, panem Waldemarem Grochowskim na początku marca oraz początkiem kwietnia 2019 roku. Na tych spotkaniach przedstawiliśmy koncepcję pomnika. Projekt spotkał się ciepłym przyjęciem ze strony Pana Grochowskiego, który był zainteresowany ideą oraz życzyliwie udzielił nam kilku cennych wskazówek dotyczących przygotowania tego przedsięwzięcia. Burmistrz złożył też obietnicę dołożenia wszelkich starań oraz pomocy w realizacji budowy pomnika. Zasugerował także, że Rada Miasta powinna poznać założenia projektu oraz stanowisko komitetu w sprawie budowy pomnika. Pan Grochowski jako burmistrz zobowiązał się takie spotkanie komitetu z Radą Miasta zorganizować.

Mając wsparcie władz oraz deklarację pomocy w załatwieniu formalności prawnych i budowlanych, komitet złożył oficjalne pismo do Urzędu Miasta z prośbą o wydanie zezwolenia na budowę. Oficjalna zgoda miała także decydujące znaczenie dla starania się o dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych wojewódzkich i krajowych.

Niestety jednak, na tych obietnicach burmistrza zakończyły się nasze dobre relacje. Od tego czasu wielokrotnie usiłowaliśmy doprowadzić do obieganego spotkania z radnymi. Mieliśmy nadzieję na szczerą i życzliwą dyskusję, która pozwoliłaby w otwarty sposób spojrzeć na pomysł budowy pomnika i być może rzuciłaby nowe światło na istotne elementy założenia. Pomimo wydeptania ścieżki do Urzędu Miasta, wielu rozmów osobistych i telefonicznych, pomimo powoływania się na wcześniejsze ustalenia i obietnice, kolejne miesiące płynęły, a nasze nadzieje na spotkanie z radnymi topniały coraz bardziej. Zrozumieliśmy wreszcie, że tylko

niepotrzebnie straciliśmy czas. A dalsze dobijanie się do drzwi urzędu nie ma sensu.

Po 17 miesiącach dopominania się o to, aby władze udzieliły wreszcie odpowiedzi na nasze oficjalne pismo, 18 sierpnia 2020 r. otrzymaliśmy ostateczną odpowiedź, w której Pan Waldemar Grochowski pisze: „Radni Rady Miejskiej i burmistrz stoją na stanowisku, że pomnik w centrum miasta należy przeprojektować tak aby łączył obecną swoją funkcję z oddaniem hołdu Mieszkańcom, o których występuje Społeczny Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności Pamięci w Rudniku Nad Sanem. W związku z powyższym planujemy przebudowę pomnika już istniejącego. Powstały pomnik miałby być miejscem upamiętnienia wszystkich Mieszkańców Rudnika nad Sanem i Ziemi Rudnickiej, którzy zginęli w czasie I i II wojny światowej”.

W opisanych powyżej okolicznościach, nagła decyzją burmistrza oraz radnych o tym, aby przebudować już istniejący na skrzyżowaniu ul. Rzeszowskiej oraz ul. Sandomierskiej pomnik, jest zaskakująca i niezrozumiała. Stało się jasne, że Zarząd Miasta nie miał i nie ma zamiaru pytać kogokolwiek o zdanie w tej sprawie, a już w szczególności nie zamierza pytać o to członków komitetu. Jeśli w swojej naiwności mieliśmy jeszcze resztkę nadziei na możliwą jakąkolwiek współpracę z burmistrzem oraz Radą Miasta, to pismo to jednoznacznie i ostatecznie tę sprawę zamyka.

Nie da się rozsądnie wyjaśnić dlaczego komitetowi społecznemu nie umożliwiono przedstawienia projektu i swojej opinii na forum Rady Miejskiej. Nie znajdujemy odpowiedzi na pytanie: dlaczego burmistrz Waldemar Grochowski przez okres kilku

nastu miesięcy nie doprowadził do spotkania członków komitetu z radą miasta? Chcielibyśmy wiedzieć dlaczego zwodził nas, z jednej strony manifestując przychylność, poparcie i pomoc dla idei budowy, a równocześnie z drugiej strony – jak dzisiaj wynika z pisma – nie chciał dopuścić do powstania pomnika proponowanego przez komitet. W świetle przedstawionych wydarzeń, postawa i działania Pana burmistrza W. Grochowskiego oraz radnych zdają się być zachowaniem niewytłumaczalnym i pozbawionym logiki.

Odwlekane spotkania, unikanie rozmów, wymijające odpowiedzi, wielomiesięczne przeciąganie terminów ponad wszelką uzasadnioną miarę, to okoliczności, które stawiają coraz więcej, i coraz trudniejszych pytań. Zaistniała sytuacja zmusza nas, aby poważnie zastanowić się nad uczciwością i wiarygodnością pana Grochowskiego jako Burmistrza. Podobne pytania zadajemy sobie w odniesieniu do członków Rady Miejskiej, którzy przecież doskonale o wszystkim wiedzieli. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby Pan Waldemar Grochowski nie był łaskaw poinformować członków swojej rady o naszych staraniach. O ile nam wiadomo była ona dyskutowana w odpowiednich komisjach rady. Za to, bez najmniejszego wahania, i w niezwykle, bo dośrodek nagły sposób, podjęli wraz z burmistrzem decyzję, aby przebudować zupełnie inny pomnik w Rudniku – jak to wynika z pisma – i tym samym formalnie zamknąć temat, całkowicie ignorując przygotowany projekt, który próbowaliśmy przedstawić radzie od wielu miesięcy. Całkowicie zignorowano także komitet i jego członków – ludzi nieprzypadkowych, reprezentujących różne środowiska naszej społeczności, którzy swoim życiowym doświadczeniem,

społeczną pracą na rzecz miasta i wieloletnią uznaną postawą, niejednokrotnie dowiedli tego, jak żywotne są dla nich sprawy Rudnika.

Takie działania trudno uznać za racjonalne. Chyba, że są rzeczy, o których po prostu nie wiemy. Chyba, że pod powierzchnią kamuflujących informacji burmistrza oraz pozorujących działań radnych, funkcjonuje całkiem inna – od tej oficjalnej – ale za to realnie istniejąca i działająca struktura podejmowania decyzji. Być może dla nas – naiwnych, jest to mechanizm zbyt trudny do pojęcia? Bo jakoś nie umiemy znaleźć znaku równości pomiędzy działaniami rudnickiej rady a słowami ślubowania radnego, które mówią, że radny będzie miał na względzie dobro gminy i jej mieszkańców. Powstaje więc pytanie kolejne: czemu lub komu w takim razie służą rudniccy radni?

Te pytania z pewnością nie dotyczą wszystkich członków rady. Wielu z nich to szczerze oddani sprawie naszego miasta działacze. Wydaje się jednak, że niektórzy spośród radnych zupełnie zapomnieli o kredycie zaufania, jaki otrzymali trzy lata temu od swoich wyborców.

Może jesteśmy naiwni i łatwowierni. Trzeba było kilku lat abyśmy w końcu zrozumieli, że na współpracę i pomoc Zarządu Miasta liczyć nie możemy. Ale chociaż niezbyt szybko – to jednak się uczymy. I nie chcemy już więcej dać się wciągnąć w kolejne zapewnienia, obietnice i w kolejne miesiące przeciągania i odwlekania.

Chcemy być również odpowiedzialni wobec Rudniczan, którzy nam zaufali. Powierzili nam swoje pieniądze, licząc na to, że wykorzystamy je właściwie. Że zdołamy zapewnić naszym Ojcom należną im pamięć, bo gdyby nie Oni, to nie było by ani

naszego miasta, ani tej pożalowania godnej miejskiej rady. I jak widać, tę prawdę niestety ciągle trzeba przypominać, co jeszcze bardziej potwierdza konieczność solidnego upamiętnienia martyrologii oraz wysiłku naszych przodków.

Nad radnymi, którzy tego nie rozumieją użalić się należy, bo jak powiedział marszałek Józef Piłsudski, „Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. I te słowa będziemy powtarzać do znudzenia.

Lecz Rudniczanie, w przeciwieństwie do niektórych członków rady, te słowa rozumieją doskonale. Dzięki ich wspaniałej postawie i ofiarności zebraliśmy pieniądze, które wystarczą na solidną pamiątkową tablicę z brązu. Miejsce dla niej znajdziemy. Wiele Szanownych Radnych, oraz Czcigodnego Pana Burmistrza o zgodę pytać nie będziemy.

Drodzy Rudniczanie!

Przyszło nam żyć w czasach, gdy coraz częściej trzeba sobie zadawać trudne pytania o to, czy obecnie istnieją jeszcze cnoty, które cechowały naszych przodków: wiarygodność, rzetelność i honor. Czy potrafimy dzisiaj tak jak oni, z uporem i niezłomnością dążyć do wyznaczonego celu? Tym bardziej zależy nam, aby nasze dzieci i przyszłe pokolenia brały wzór z naszych Ojców – mądrych, dzielnych i wytrwałych ludzi, dzięki którym Rudnik nad Sanem istnieje.

Czasy są niepewne. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie zmiany nastąpią w przyszłości. Ale brąz jest materiałem trwałym. Z pewnością przetrwa niejedną kadencję, niejednych, choćby najbardziej żałosnych władz miejskich.

Janusz Chmiel, Ryszard Żurecki

23 stycznia 2021 r. odszedł nasz ukochany Brat i Syn

KRZYSZTOF GAWRYŚ

Serdecznie dziękujemy

Rodzinie, Przyjaciółom i wszystkim przybyłym na uroczystości pogrzebowe 30.01.21 r., także tym, którzy wspierali nas w trudnych miesiącach cierpienia Brata.

Jesteśmy wdzięczni za intencje mszalne i słowa wygłoszone przez najbliższych oraz kolegów z Teatru „Kontynuacja” i z Fundacji „Szczęśliwe Dzieciństwo”, której Krzysztof był współzałożycielem i fundatorem.

Podkreślono pomoc Krzysztofa środowisku polonijnemu i niemieckiemu podczas Jego studiów doktoranckich w Heidelbergu, dzięki czemu wielu Niemców otworzyło się na Polskę i Polaków.

Dziękujemy młodzieży z RCEZ oraz Przyjaciółom z LO w Nisku, którzy zegnali Krzysia „Ciszą” i „Barką” na trąbce.

Niech nasze podziękowania będą formą modlitwy o Wieczny Odpoczynek dla zmarłego Krzysztofa.

Mama, Siostry i Brat

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Robert Makar, żył 54 lata, zm. 8.11.2020, p. 20.02 w Stalowej Woli

Stanisława Gwizdak, żyła 85 lat, zm. 6.02, p. 9.02 w Raclawicach

Teresa Trafidło, żyła 86 lat, zm. 8.02, p. 15.02 w Stalowej Woli

Andrzej Mazur, żył 67 lat, zm. 11.02, p. 13.02 w Stalowej Woli

Józef Minko, żył 90 lat, zm. 12.02, p. 15.02 w Stalowej Woli

Jan Cisieński, żył 84 lata, zm. 12.02, p. 17.02 w Stalowej Woli

Edward Czarniewski, żył 69 lat, zm. 14.02, p. 17.02 w Stalowej Woli

Daniela Kowina, żyła 90 lat, zm. 14.02, p. 18.02 w Stalowej Woli

Mieczysław Habigier, żył 70 lat, zm. 14.02, p. 20.02 w Stalowej Woli

Tomasz Widera, żył 82 lata, zm. 15.02, p. 24.02 w Stalowej Woli

Dane z zakładów pogrzebowych **Memento** w Stalowej Woli oraz z tablic ogłoszeniowych na terenie Niska

Jak spawacz ze Stalowej Woli zapory w Bieszczadach budował

Niesamowity przypadek Michała Chwieja

Przypominając na łamach „Sztafety” tragiczny wypadek sprzed 42 lat, gdy spycharka z Huty Stalowa Wola utonęła w Zalewie Solińskim z dwójką operatorów, wspomnieliśmy Michała Chwieja, dyrektora budowy zapory w Solinie, który wcześniej był m.in. ślusarzem i spawaczem w Elektrowni Stalowa Wola. Jakim cudem zwykły robotnik kierował budową największej w Polsce zapory i największej zarazem inwestycji PRL-u w latach 60.?

Już jego pierwsza „bieszczadzka” nominacja wywołała niedowierzanie, konsternację i śmiech, nie tylko wśród kadry inżynierskiej. Wielu wydawało się, że zwykły spawacz z elektrowni w Stalowej Woli szybko połamie sobie zęby na budowie zapory w Myczkowcach i zostanie odwołany. Ale ponieważ poradził sobie bardzo dobrze, to powierzono mu następnie budowę hydrotechnicznego giganta w Solinie.

Dlaczego Stalowa Wola

Michał Chwiej urodził się 13 grudnia 1912 r. w Tarnowie. Jako monter-hydraulik pracował tam w miejskich wodociągach, gazowni, a od 1935 r. w Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach. Od 1930 r. działał w Polskiej Partii Socjalistycznej – Lewica.

W swoim życiorysie napisał: „Celem poprawy bytu wyjechałem w 1938 roku do Stalowej Woli. Pracę dostałem w Okręgowym Zakładzie Elektrycznym przy montażu Elektrowni”. Pracował tu przez całą okupację, a w sierpniu 1944 r. był w grupie kilkunastu osób, które ponownie uruchamiały zdewastowany przez Niemców zakład.

Po wojnie był tu spawaczem i ślusarzem, by po ukończeniu technikum w Bytomiu, w 1947 r. zostać w elektrowni kierownikiem zakładu naprawczego. Udzielał się także na sportowej działalności – był jednym z organizatorów drużyny piłkarskiej „Elektro”.

Awanse z partyjnego nadania

Od 1948 r. członek PZPR, a potem dyrektor z partyjnego nadania. Takich szybkich

karier było w Polsce w tamtym czasie sporo – miały być przykładem społeczno-zawodowych awansów przedstawicieli klasy robotniczej.

Przypadek Michała Chwieja był jednak bardzo spektakularny. Był spawacz ze Stalowej Woli kierował o to budową elektrowni Jaworzno II, potem elektrociepłowni Czechnica k. Wrocławia, a w 1956 r. rozpoczął swą wielką zawodową przygodę z Bieszczadami.

Wielu powątpiewało jednak w kierownicze zdolności Michała Chwieja, a w jego nominacji na dyrektora „Elektrowni Wodnej Myczkowce w Budowie” niektórzy widzieli nawet... kadrowy sabotaż.

Sprawny dyrektor i menedżer

Tymczasem w Myczkowcach (1956-60) okazało się, że robotnik-dyrektor Michał Chwiej jest bardzo dobrym – jakbyśmy to dziś powiedzieli – menedżerem i zna się na zarządzaniu. Nie bał się trudnych decyzji – wydał... zakaz sprzedaży alkoholu w miejscowych sklepach i gospodach, zdecydował też o zastąpieniu różnymi gatunkami ziemi betonowych prefabrykatów, z których początkowo planowano zbudowanie tej zapory. A sympatię i uznanie robotników zyskał, gdy przy wysokim stanie wód Sanu wypłynął łodzią w kierunku tunelu, w którym instalowano rurociąg hydroelektrowni w Myczkowcach.

Swój dyrektorski zmysł i zdolności organizatorskie pokazał także przy budowie wielkiej zapory w Solinie (1960-1968). Był wymagający, ale nie wtrącał się do rzeczy, za któ-



Lato 1969 r. Michał Chwiej (czwarty od lewej) podczas wizyty partyjno-państwowej delegacji na zaporze w Solinie. Zdjęcie wykonano nie na tamie, ale na parkingu obok przystanku PKS w Solinie (w tle góra Jawor)

rych się nie znał, powierzając decyzje fachowcom.

– Moim zadaniem nie jest uczyć kogoś, jak się buduje zapory. Uważam, że każdy powinien robić to, co do niego należy – mówił na spotkaniu z kadrą kierowniczą budowy. Sam więc, mając mocne partyjne „przełożenie” w Warszawie, a znał się nawet z samym I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułą, jeździł i załatwiał tam materiały, ciężki sprzęt, taśmociągi, wykonawców. Wszystko, co było potrzebne dla tej wielkiej inwestycji. W czasie budowy zapory był solińskim gigantem, dyrektorem o przeogromnych wpływach i możliwościach. Wielkim, a zarazem prostym człowiekiem.

Zmierzch giganta

Jednak gdy w lipcu 1968 r. zaporę i elektrownię w Solinie oddano oficjalnie do użytku, pozycja Chwieja nie była już tak mocna. Został co prawda dyrektorem Zespołu Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce, ale słano na niego do-

nosy do SB, otwarcie krytykowano niektóre działania, zarzucano niegospodarność.

Donosy nasiliły się po wydarzeniach marcowych w 1968 r. Tajni współpracownicy, a tych na budowie zapory było pełno, stali raporty, z których wynikało, że oto znaleźli się na pierwszej linii walki z siłami antysocjalistycznymi i syjonistycznymi.

A dyrektor Chwiej tracił swoje wpływy, od 1965 przestał być też posłem na Sejm PRL (zasiadał w nim w kadencji 1961-1965, wybrany w okręgu krośnieńskim).

Gdy w kwietniu 1976 r. ZEW Solina-Myczkowce miał zostać podporządkowany Rzeszowskiemu Zakładowi Energetycznemu, a Michał Chwiej pozostać już tylko jego kierownikiem, podziękował i odszedł na emeryturę. Zmarł 15 stycznia 1979 r. w Tarnowie i tu został pochowany na cmentarzu komunalnym w dzielnicy Krzyż.

Wyspa dyrektora

Dzisiaj na zaporze w Solinie pracuje jego wnuk, tak-

że Michał Chwiej. A jedną z trzech stałych wysp na tamtejszym Zalewie nazywano potocznie wyspą Chwieja. Stał tu tzw. domek rybaka, w którym trzymano różny sprzęt pływający, m.in. słynny radziecki wodolot, czyli dużą motorówkę, z dwoma „płetwami”, która podczas jazdy unosi-

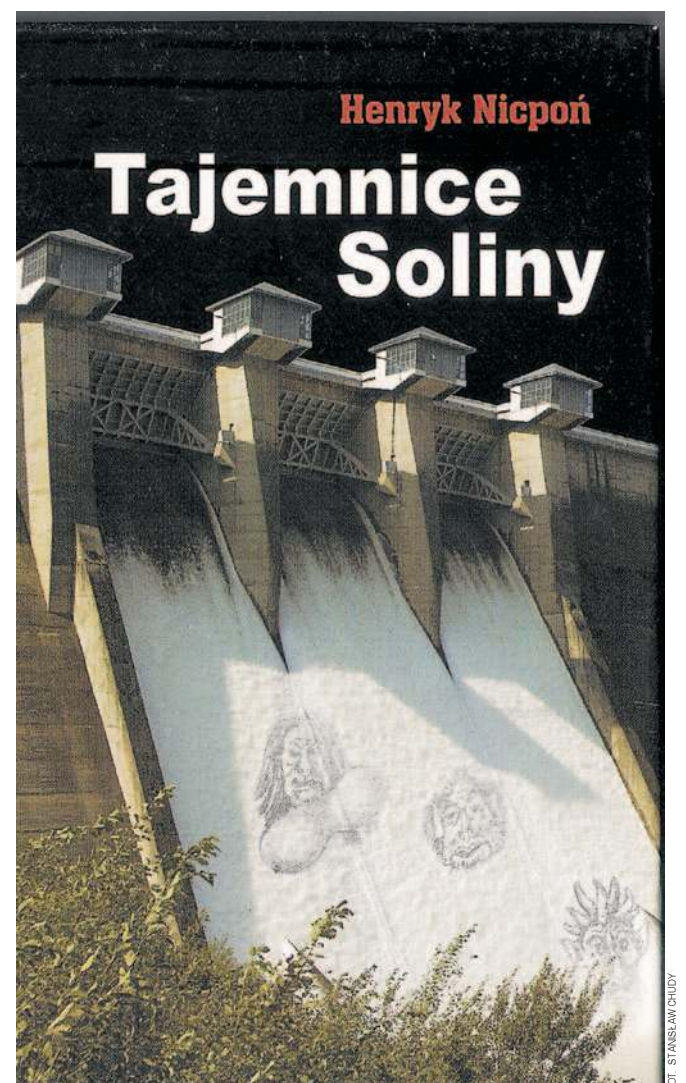
ła się nad wodą. Był to na tamte czasy krzyk socjalistycznej techniki, a dyrektor Chwiej obwoził nim po zalewie swoich gości.

Obecna oficjalna nazwa tej wyspy to Skalista, ale starzy żeglarze znad Soliny ciągle mówią o niej wyspa Chwieja.

(SJ)



Grób Michała Chwieja na cmentarzu komunalnym w Tarnowie



Historię budowy zapory w Solinie, w tym postać jej dyrektora Michała Chwieja i swoistej kłatwy wiszącej nad solińską tamą, opisał pochodzący ze Stalowej Woli dziennikarz i pisarz Henryk Nicpoń



Przestępstwo niealimentacji

Dostałem wezwanie na policję w sprawie z art 209 kk. Mam kilkuletniego syna, zasądzone alimenty w kwocie 600 zł miesięcznie, których dotychczas nie płaciłem. Czy grożą mi jakieś konsekwencje karne za nieplacenie alimentów? – pyta Czytelnik „Sztafety”.

W sytuacji, kiedy osoba zobowiązana do alimentów nie spełnia swojego obowiązku w sposób, który określony został na przykład w wyroku sądowym, obowiązujące przepisy umożliwiają złożenie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, wskazanego w przepisach Kodeksu karnego. Obowiązek alimentacyjny może być określony orzeczeniem sądowym, ugodą zawartą przed sądem, innym organem albo inną umową. Niealimentacja to uchylenie się od wykonania ww. obowiązku.

Zgodnie z art. 209 § 1 Kodeksu karnego, przestępstwo to podlega karze grzywny, ograniczenia odpowiedzialności albo pozbawienia wolności do roku. Art. 209 § 1 Kodeksu karnego w swoim pierwotnym brzmieniu przewidywał sankcję karną dla osoby, kto uporczywie uchylała się od wykonania ciążącego na niej obowiązku alimentacyjnego, jednocześnie narażając osobę uprawnioną na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Przesłanka „uporczywości” była bardzo nieostra i stwarzająca duże pole do interpretacji, dostarczała licznych wątpliwości przy ocenie, które przypadki nieplacenia alimentów kwalifikują się do wszczęcia sprawy karnej. W rezultacie, po nowelizacji Kodeksu karnego w 2017 roku, w obecnym brzmieniu art. 209 § 1 Kodeksu karnego, przestępstwo niealimentacji popełnia osoba, która uchyla się od wykonania nałożonego obowiązku alimentacyjnego, jeżeli

łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych albo jeżeli opóźnienie zaległego świadczenia innego niż okresowe wynosi co najmniej 3 miesiące.

Obecna treść art. 209 § 1 Kodeksu karnego jest następująca:

„§ 1. Kto uchyla się od wykonania obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości orzeczeniem sądowym, ugodą zawartą przed sądem albo innym organem albo inną umową, jeżeli łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych albo jeżeli opóźnienie zaległego świadczenia innego niż okresowe wynosi co najmniej 3 miesiące, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

§ 1a. Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 naraża osobę uprawnioną na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 1a następuje na wniosek pokrzywdzonego, organu pomocy społecznej lub organu podejmującego działania wobec dłużnika alimentacyjnego.

§ 3. Jeżeli pokrzywdzonemu przyznano odpowiednie świadczenia rodzinne albo świadczenia pieniężne wypłacane w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów, ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 1a odbywa się z urzędu.

§ 4. Nie podlega karze sprawca przestępstwa określonego w § 1, który nie później niż przed upływem 30 dni od dnia pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego uiszczył w całości zaległe alimenty.

§ 5. Sąd odstępuje od wymierzenia kary, jeżeli nie później niż przed upływem 30 dni od dnia pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego sprawca przestępstwa określonego w § 1 uiszczył w całości zaległe alimenty, chyba że вина i społeczna szkodliwość czynu przemawiają przeciwko odstąpieniu od wymierzenia kary”.

Kiedy dochodzi do przestępstwa niealimentacji

Dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za przestępstwo niealimentacji konieczne jest stwierdzenie, że sprawca był zobowiązany do wykonania obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości orzeczeniem sądowym, ugodą zawartą przed sądem albo innym organem albo inną umową. Przepis art. 209 § 1 Kodeksu karnego wprowadza dwa typy przestępstwa niealimentacji w postaci:

- uchylenia się od obowiązku alimentacyjnego – typ podstawowy (art. 209 § 1 k.k.), oraz
- spowodowania niemożności zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych – typ kwalifikowany (art. 209 § 1a k.k.).

W pierwszym przypadku (typ podstawowy) chodzi o uchylenie się od obowiązku z jednoczesnym spowodowaniem zaległości alimentacyjnych na określonej kwotę, bądź też uchylenie się od spełnienia świadczenia innego niż okresowe przez określony czas. Czyli, warunkiem podstawowym konieczne jest, aby łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowiła równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych albo jeżeli opóźnienie zaległego świadczenia innego niż okresowe wynosiło co najmniej 3 miesiące. Chodzi o kwotę równą lub przewyższającą tą wartość.

Suma zaległości musi zatem wynosić łącznie kwotę co najmniej trzykrotność należności miesięcznych zobowiązań alimentacyjnych. Oznacza to, że nie chodzi jedynie o nieplacenie alimentów przez 3 miesiące, ale również o sytuacje, w których zobowiązany do alimentów płaci tylko część kwoty co miesiąc. Np. gdy zasądzone alimenty wynoszą po 600 zł miesięcznie, a zobowiązany do alimentów płaci dobrowolnie tylko po 200 zł, popełnia wskazany czyn zabroniony po powstaniu zaległości w wysokości 1800 zł.

W drugim przypadku (typ kwalifikowany) chodzi dodatkowo o narażenie osoby uprawnionej do alimentów na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Uchylenie się od wykonania obowiązku alimentacyjnego

Przestępstwa niealimentacji dopuszcza się taka osoba, która może wykonać ciążący na niej obowiązek alimentacyjny, ale tego nie czyni mimo realnych możliwości. Inaczej mówiąc, uchylenie się od obowiązku łożenia na utrzymanie osoby uprawnionej do alimentów zachodzi wtedy, gdy zobowiązany do płacenia alimentów ma obiektywną możliwość ich płacenia, ale nie realizuje go ze złej woli.

Jeżeli istnieje podejrzenie popełnienia przestępstwa niealimentacji, należy zbadać przede wszystkim przyczyny niewywiązywania się z tego obowiązku przez dłużnika alimentacyjnego, które mogą niekiedy zdarzać się z powodów obiektywnych. O istnieniu po stronie dłużnika alimentacyjnego zamiaru uchylenia się od obowiązku płacenia alimentów może świadczyć np. porzucenie pracy po to, aby nie płacić alimentów, niepodjęcie pracy zarobkowej pomimo istniejących ku temu warunków, zmiana miejsca pobytu w celu udaremnienia egze-

kucji alimentów, ukrywanie dochodów w celu nieplacenia należności alimentacyjnych, czyli musi to być zachowanie umyślne, przejawiające się m.in. negatywnym stosunkiem do wykonania obowiązku alimentacyjnego. Natomiast przesyłanie przez zobowiązanego do płacenia alimentów kwot niższych od zasądzonych, z uwagi na konieczność równoczesnego zapewnienia utrzymania siebie i dziecka pochodzącego z innego związku, może w niektórych okolicznościach nie zostać uznane przez sąd za uchylenie się od spełnienia obowiązku alimentacyjnego.

W orzecznictwie sądowym utrwalona została linia orzecnicza, w świetle której, aby można było przypisać dłużnikowi alimentacyjnemu popełnienie przestępstwa niealimentacji z art. 209 § 1 Kodeksu karnego, to zaniechanie płacenia tych rat na rzecz osoby uprawnionej do alimentów przez okres co najmniej 3 miesięcy w sytuacji, gdy miał możliwość ich płacenia, należy uznać za wystarczające dla przypisania mu przestępstwa niealimentacji.

W konsekwencji więc, jeśli dłużnik alimentacyjny przez co najmniej trzy miesiące lub przez dłuższy okres, w ogóle nie łoży na utrzymanie dziecka zasądzonych wyrokiem sądu rat alimentacyjnych płatnych co miesiąc, mając na ten cel środki i kierując się złą wolą, to popełnia przestępstwo niealimentacji z art. 209 § 1 k.k. Podobnie należy ocenić działanie dłużnika alimentacyjnego, który tylko częściowo spełnia nałożony na niego obowiązek alimentacyjny, bez uzasadnionej przyczyny i nacechowane złą wolą, a zatem uiszcza raty w kwotach znacznie niższych od zasądzonych lub płaci je niesystematycznie.

Bożena Kolba

Podstawa prawna:
Art. 209 § 1 kodeksu karnego
(t.j. Dz.U z 2020, poz.1444).

Knajpy nadal zamknięte, pandemia nie odpuszcza, przynajmniej władze, które narzucają restrykcje, które z kolei mają zwalczyć niewidzialnego wroga – wirusa. No i co by nie mówić – rośnie tęsknota za wsiadywaniem i jadaniem w knajpie. Można przy okazji trochę pomarzyć o kulinariach.

Pamiętam, jeszcze przed wieloma laty delegowani pracownicy stalowowskiej Huty do Warszawy, wracając po załatwieniu spraw w stolicy, zatrzymywali się w przydrożnej knajpie w niewielkim Skaryszewie. I zakąską do półlitrowej butelki extra żytniej były ogórki. Takie właśnie. Bułkę moczymy w wodzie i odciśniętą łączymy z mielonym mięsem. Drobną pokrajaną cebulę podsmażamy na tłuszczu. Do mięsa dodajemy jajko, bułkę, podsmażoną cebulę, przyprawiamy do smaku solą i pieprzem. Masę dokładnie wyrabiamy. Obrane ogórki przekrawamy, każdy wzdłuż na połowę. Łyżką wydrążamy gniazda nasienne. W powstałe w ten sposób wgłębienie nakładamy nadzienie tak, aby wystawała górka. Nadziane ogórki wkładamy do płaskiego rondla, dodajemy tłuszcz i wodę. Dusimy pod przykryciem do miękkości. Smietaną podprawioną mąką zagotowujemy. Takim sosem polewamy upieczone ogórki. Ale

też niektórzy stalowiacy życzyli sobie ogórki bez sosu. Aha, ogórki były kwaszone.

Wracając do tej skaryszewskiej knajpy. Otóż w niej stalowiaków dobrze znano, można rzec, że żyli oni w przyjaźni z szefem kuchni. Jeden ze stalowowolskich inżynierów

kę rosółową, obraną cebulę i marchewkę, i gotujemy przez półtorej godziny. Po tym czasie dodajemy do garnka umytą zieloną pietruszkę i gotujemy jeszcze przez trzy kwadransy. Tak ugotowaną golonkę przekładamy na talerz i nacinamy skórkę w kratkę.



Marzenia przy zamkniętych knajpach

rów – oczywiście z Huty – po otrzymaniu nieoczekiwanej wcale sutej nagrody, zaprosił nas do tej knajpy, gdy wracaliśmy ze stolicy. I wtedy poczęstował nas golonką w ciemnym piwie. Golonkę dokładnie umytą wkładamy do dużego garnka. Zalewamy wodą, dodajemy liście laurowe, ziele angielskie, kilka ziaren kolorowego pieprzu, kost-

Przygotowujemy marynatę. Do miski wrzucamy drobną pokrojoną ząbki (kilka) czosnku, majeranek, kminek, kilka ziaren kolorowego pieprzu, mieloną ostrą paprykę i łyżeczkę chrzanu. Wszystko zalewamy ciemnym piwem i dokładnie mieszamy. Do miski z marynatą przekładamy golonkę, która ma być cała przykryta i odstawia-

my na dwie godziny. Po takiej kąpieli w marynacie, wstawiamy w naczyniu żaroodpornym golonkę obłożoną plasterkami szalotki i podlaną marynatą do nagrzanego piekarnika. Pieczemy przez czterdzieści minut. Po tym czasie golonka w piwie jest gotowa. Tę golonkę je-

so wieprzowe od szynki doprawiamy w misce pieprzem, solą, majerankiem, bazylią, rozmarynem i słodką papryką. Dokładnie mieszamy. Dodajemy jajko i ponownie dokładnie mieszamy. Odstawiamy do nabrania jednolitego smaku. W dużym garnku nastawiamy wodę na ogień. W tym czasie na rozgrzanej oliwie podsmażamy przez kilka minut pomidory. Na koniec dodajemy pokrojone w plasterki dwa ząbki czosnku i smażyjemy jeszcze przez dwie minuty. W czasie, gdy woda się gotuje wlewamy szklankę bulionu. Dodajemy liście laurowe i ziele angielskie. Wrzucamy podsmażone pomidory i gotujemy przez dziesięć minut. Dodajemy koncentrat pomidorowy, doprawiamy pieprzem i solą. Zupa powinna być lekko ostra. Mięso ponownie mieszamy i formujemy małe klopsiki, które delikatnie wrzucamy do gotującej się zupy. Wszystko gotujemy przez dwadzieścia minut.

Tej zupy już nie jedliśmy, bo zaczęły się braki w mięsie i kartki żywnościowe na dobre zagościły w Polsce. I szef odszedł z knajpy, a nam skończyły się wyjazdy do stolicy. Uziemił nas stan wojenny. No, a teraz, kartek żywnościowych nie ma, mięso jest, ale knajpy pozamykane. Na razie – smacznego.

Piotr Górecki

Wójt Gminy Zaleszany podaje do wiadomości, że w siedzibie UG w Zaleszanych wywieszony zostanie na okres 21 dni od 22 lutego do 16 marca 2021 roku wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA W STALOWEJ WOLI
przy ul. gen. L. Okulickiego 32
OGŁASZA AUKCJĘ (PRZETARG) NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO
położonego przy ul. Okulickiego 34 w Stalowej Woli.
Lokal stanowi budynek wolnostojący, parterowy.
Szczegółowe informacje na stronie:
www.sm.stalowawola.pl
w zakładce „Przetargi” lub pod numerem telefonu 15 810 98 08.

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Pysznica

informuje, że został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Pysznica przeznaczonych do użyczenia i dzierżawy.

PUP STALOWA WOLA, 16.02.2021 r.

Tel. 15 643-37-50

* Kierowca wózka widłowego * Operator maszyn CNC * Operator maszyn odlewniczych * Pracownik ds. polerowania kół * Pracownik lakierni * Pracownik obróbki wykończeniowej * Ślusarz kokilowy * Wypalacz * Kierowca kat. C + E * Sprzątaczką * Tokarz *

Elekromonter pogotowia elektroenergetycznego * Inspektor/energetyk * Specjalista ds. automatyki i układów pomiarowych * Doradca serwisu samochodowego * Monter/składacz okien PCV i ALU * Palacz gazowy * Precinacz metali * Sprzedawca urządzeń i części zamiennych * Lektor języka angielskiego * Specjalista ds. programów (stażysta)/specjalista ds. programów

Wójt Gminy Zaleszany OGŁASZA:

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

Działki nr 1153/1 o pow. 0,18 ha położonej w Zaleszanych, księga wieczysta TB1S/00027208/3, cena wywoławcza – 20.000,00 zł. Wadium – 2.000,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 23 marca 2021 roku o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Zaleszanych, ul. Tadeusza Kościuszki 16.

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1. Działki nr 1776/7 o pow. 0,0945 ha, położonej w Kępie Zaleszańskim, księga wieczysta TB1S/00030780/0, cena wywoławcza – 8.500,00 zł. Wadium – 850,00 zł.
2. Działki nr 573/10 o pow. 0,1409 ha, położonej w Skowierzynie, księga wieczysta TB1S/00010082/1, cena wywoławcza – 15.000,00 zł. Wadium – 1.500,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 23 marca 2021 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Zaleszanych ul. Tadeusza Kościuszki 16.

IV przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1. działki nr 1218/31 o pow. 0,1630 ha, położonej w Kotowej Woli, księga wieczysta TB1S/00014412/2, cena wywoławcza – 27.000,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 3.300,00 zł.
2. działki nr 1218/34 o pow. 0,1691 ha, położonej w Kotowej Woli, księga wieczysta TB1S/00014412/2, cena wywoławcza – 27.000,00 zł plus podatek VAT 23%. Wadium – 3.300,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 23 marca 2021 roku o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Zaleszanych ul. Tadeusza Kościuszki 16.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu w podanej wysokości na konto Urzędu Gminy nr 09 9439 0007 2001 0000 0329 0005 Bank Spółdzielczy w Zaleszanych **najpóźniej w dniu 19 marca 2021 roku**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Gminy w Zaleszanych.

Treść ogłoszeń o przetargach opublikowana została na stronie internetowej www.zaleszany.pl, www.zaleszany.biuletyn.net oraz zamieszczona na tablicach ogłoszeń w budynku UG i w poszczególnych sołectwach Gminy Zaleszany. Szczegółowe informacje można uzyskać w UG Zaleszany, pl. Kościuszki 5/2, tel. 15 845-94-19 wew. 31.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA STALOWEJ WOLI

OGŁASZA

przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej

Nieruchomość gruntowa zabudowana położona w obrębie 2-Rozwadów w Stalowej Woli przy ul. Witosa 5 oznaczona jako działka nr 68/1 objęta księgą wieczystą KW TB1S/00033240/4 oraz działki nr 67/2 i 68/2 objęte KW TB1S/00000683/1 o łącznej powierzchni 0,0500 ha, cena wywoławcza – 131.000,00 zł + VAT (zw.) w tym wartość budynków 79.300,00 zł – wadium 13.100,00 zł.

Nieruchomość zabudowana parterowym, wolnostojącym budynkiem mieszkalnym o powierzchni zabudowy 98 m² oraz budynkiem gospodarczym o powierzchni zabudowy 23 m².

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego osiedla Rozwadów nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolem MN1 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta w Stalowej Woli ul. Wolności 7 sala nr 17, dnia 19 marca 2021 roku godz. 9.00.

Wadium w wysokości określonej w powyższym ogłoszeniu należy wpłacić do dnia 15 marca 2021 r. na rachunek Urzędu Miasta Stalowej Woli nr 04 1020 4913 0000 9802 0117 4663 prowadzony w Banku PKO BP.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Stalowa Wola. Przy wpłacaniu wadium należy podać numer działki.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszane na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Stalowej Woli ul. Wolności 7, opublikowane na stronie BIP <http://bip.stalowawola.pl> w zakładce „Nieruchomości” i w Monitorze Urzędowym.

Prezydent Miasta Stalowej Woli ma prawo odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn. Informacje o nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Gminnego i Gospodarki Lokalami Urzędu Miasta Stalowej Woli w pok. 32 ul. Wolności 9 tel. 15 6433455.

z up. Prezydenta Miasta
dr inż. Renata Knap
Z-ca Prezydenta Miasta

ogłoszenia 17

PUP NISKO, 16.02.2021 R.

TEL. 15 841-23-13, WEW. 15

* Mechanik pojazdów samochodowych
* Robotnik gospodarczy * Pracownik obróbki drewna * Kucharz * Elektromonter * Formierz/oczyszczacz * Kaskier/sprzedawca * Operator oczyszczalni ścieków * Pomocnik stolarza * Operator wózków jezdniowych * Krawcowa * Fryzjer * Kierowca samochodu ciężarowego * Sprzedawca * Operator koparki * Mechanik maszyn i urządzeń * Murarz * Monter ociepleń budynków * Pracownik ogólnobudowlany * Cieśla * Zbrojarz * Monter instalacji i urządzeń sanitarnych * Tynkarz maszynowy * Pomocnik budowlany * Laborant * Pracownik produkcyjny * Elekromechanik * Terapeuta zajęciowy * Hydraulik * Operator linii produkcyjnej * Operator linii grzejnika * Malarz * Oczyszczacz * Operator strugarki * Magazynier * Szwaczka * Operator maszyn do obróbki drewna * Księgowy * Operator linii pakowania

Oferta dla osób niepełnosprawnych:
Palacz c.o.

PUP TARNOBRZEG, 16.02.2021 r.

Tel. 15 823-00-30

* Fizjoterapeuta * Kierowca autobusu
* Psycholog * Sortowacz * Sprzedawca/mechanik * Odlewacz gąsek * Dekarz/pomocnik dekarza * Kucharz/pomoc * Kucharz * Specjalista ds. sprzedaży internetowej * Magazynier/kierowca * Operator maszyn i urządzeń * Operator maszyn sterowanych numerycznie * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Mechanik w dziale utrzymania ruchu * Nauczyciel języka angielskiego * Sprzątaczką * Terapeuta zajęciowy * Mechanik pojazdów samochodowych

PUP SANDOMIERZ, 16.02.2021 r.

Tel. 15 644-14-46

* Fizjoterapeuta * Mechanik samochodów osobowych * Sprzedawca na stacji paliw * Pracownik działu technicznego/instalator * Elektryk/pracownik gospodarczy * Hydraulik/pracownik gospodarczy * Wulkanizator * Kierowca busa szkolnego * Nauczyciel wspomagający dla dziecka posiadającego orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego * Pracownik ogólnobudowlany * Dyspozytor ruchu kolejowego * Elektryk/elektrykmechanik * Kucharz * Recepcjonista/tka * Nauczyciel wychowania przedszkolnego * Nauczyciel języka angielskiego * Instruktor/nauczyciel mechatroniki * Operator minikoparki * Asystent notariusza

Oferty dla osób niepełnosprawnych:
Sprzątaczką

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam halę produkcyjno-magazynową 155 m² w Nisku. Działka 35 a. Cena 390000 zł, tel. 601-890-949

www.posesja.info.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

SZUKAM D^oMU



PURRO – przybył ze strasznych warunków, po dłuższym czasie zaczął ufać ludziom. Jest żywiołowym kotkiem, uwielbia się bawić pileczkami, glaskany się mizia. Kocie towarzystwo mile widziane, ale spokojne lub młode ponieważ bywa dominujący.



RAFAEL – ok. 9 miesięcy – przybył razem z mamusią i piątką rodzeństwa. Kocurek ma przyjazne usposobienie. Lubi zabawę i glaskanie. Kotek szuka domu niewychodzącego z towarzystwem innego kotka.

ADOPTUJ ZWIERZAKA – ZYSKAJ PRZYJACIELA



OREO – to ok. 5-letni średniej wielkości, wesoły piesek. Oreo jest bardzo przyjazny do ludzi, z większością psów dobrze się dogaduje. Idealny towarzysz dla osób aktywnych, lubiących spacerować.



KUBUŚ – to ok. 8-letni maleńki, łagodny piesek. Bardzo przyjazny do dorosłych i dzieci. Z większością psów dobrze się dogaduje. Kubuś uwielbia spacerować i kontakt z człowiekiem.

Nie wydajemy psów na łańcuch Więcej informacji o pieskach www.psiaprystan.pl

+48 502 344 095, info@kociawyspa.org

602199204

www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



Kazimierz Jańczyk

Lubomirscy
x Charzewicz

w legendzie i prawdzie

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIAŻKI DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. Ofiar Katynia 30, czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

KUPIĘ STAROCIA

• zdjęcia • znaczki • pocztówki • korespondencje
• dokumenty • legitymacje • odznaki • odznaczenia
• książki • gazety • butelki • porcelanę • militaria
• szkło użytkowe • meble.

tel. **506 137 342**Zanim wyrzucisz do kosza, **ZADZWOŃ!**

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz,
tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Generalne remonty. Fachowo! Tanio!
504-233-235

Wycinki drzew; 512-389-666

Kompleksowe wykończenia wnętrz:
płytki, szpachlowanie, malowanie,
karton-gips, tapetowanie, panele,
biały montaż, itp. Fachowo, faktury;
500-323-869

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Drewniane altany,
zadaszenia, garaże,
architektura ogrodowa. Wolne terminy,
tel. 663-687-500



KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

Tvoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIOWĘZEL

radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

radio leliwa

Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA STALOWEJ WOLI

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Stalowa Wola oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Łozy w Stalowej Woli

Na podstawie art. 11 pkt 1, 11a, art. 17 pkt 1, 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r., poz. 293 ze zm.) art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r., poz. 247 t.j.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Stalowej Woli dnia 30 grudnia 2020 r. uchwał Nr:

1) XXXVI/368/2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Stalowa Wola, w zakresie obszaru położonego pomiędzy obwodnicą Stalowa Wola – Nisko a ulicą Poniatowskiego.

2) XXXVI/369/2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Łozy w Stalowej Woli, obejmującego obszar położony pomiędzy obwodnicą Stalowa Wola – Nisko a ulicą Poniatowskiego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany studium, planu miejscowego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w formie papierowej do Prezydenta Miasta Stalowej Woli na adres: Prezydent Miasta Stalowej Woli, ul. Wolności 7, 37-450 Stalowa Wola lub w formie elektronicznej za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: um@stalowa-wola.pl albo za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Miasta Stalowej Woli na platformie ePUAP, w terminie **do dnia 12 marca 2021 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Prezydent Miasta Stalowej Woli.

Treść klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych jest dostępna na stronie internetowej, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu.

z up. *Prezydenta Miasta*
dr inż. *Renata Knap*
z-ca *Prezydenta Miasta*

Dostęp do Internetu w sieci StellaNET w Promocji 2021

30 Mb/s
za 29 zł

80 Mb/s
za 39 zł

160 Mb/s
za 59 zł

240 Mb/s
za 79 zł

Aktywacja usługi tylko 1 zł

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: **15 810 81 00, 502 317 697**
e-mail: **bok@stella.net.pl** strona: **www.stella.net.pl**

Program Lokalny
TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" **poniedziałek - sobota** godz. 12:00, 18:00

premiera piątek 19.02 godz. 20:00	premiera wtorek 23.02 godz. 20:00
- Serwis Informacyjny - Pogoda - Fiesta Harmonica Festival 2020 koncert zespołu Trio Con Brio - Kalendarium	- Serwis Informacyjny - Pogoda - Rozkochar w swej ziemi Cerkiew w Czerlezu w grafice Mariusza Bajka - Motopasje Volvo 240

redakcja tel.: **15 810 81 11** e-mail: **telewizja@stella.net.pl**
strona: **www.tvkstella.pl**

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82
pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), **sobota 9.00 – 12.00**

ZAPewnIA

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 48m², Al. JP II, 3 piętro, 3 pok., balkon – 224 tys. zł,
- 51,4m², Energetyków, parter, cegła, 2 pok. – **210 tys. zł**,
- 61,73m², Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **Rezerwacja**,
- 90,56m², Al. JP II, mieszkanie (68,48m²) plus lokal użytkowy (22,08m²), lp., osobne wejścia – 294 tys. zł,
- 94m², Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – 395 tys. zł

MIESZKANIA I DOMEY DO WYNAJĘCIA:
www.posesja.info.pl

- 48,4m², Al. JP II 2 pok., IIIp. parking, balkon – 650 zł/m-c,
- 47m², Os. Magnolia, 2 pok., IVp., nowe bud., winda, parking, wys. standard – 1600 zł/m-c, REZERWACJA

DOMEY DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 70m², Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze – 194tys. zł, **Rezerwacja**
- ok.100m², Stalowa Wola, 11 ar, bud.gosp. – **REZERWACJA**,
- 107m², PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp., 15 ar – **REZERWACJA**
- 156,71m², PYSZNICA-JASNA POLANA, nowy domek, wykończony, 6ar – 656 tys. zł,

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m², 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m² – 980 tys. zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

- 40m², Okulickiego, parter, witryna, przy chodniku, obok Hali Targ. – 2800 zł/m-c plus opłaty,
- 53m², Poniatowskiego – parter, witryna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty,

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

- 70m², Okulickiego, suterena, witryna, przy chodniku, w ciągu punkt. handlowych – 700 zł/m-c plus opłaty,
- 70m², Niezłomnych, parter, witryna, w ciągu punkt. handlowych – 1900 zł/m-c plus opłaty,
- 80m², Okulickiego, 2 kondygnacje, witryna, parking – 3.200 zł/m-c;**
- 100m², Okulickiego, parter, witryna, parking – 3.900 zł/m-c;
- 120m², Okulickiego, hala, 3 kondygnacje, witryna, dwa wejścia – 2400 zł/m-c;
- 170m², Okulickiego, piętro – 3500 zł/m-c plus opłaty,
- ok. 460m², Przemysłowa okolice Mrówki, parter, parking, plac utwardzony, możliwość wynajęcia części obiektu, całość – 7tys. zł/m-c plus VAT i media;

DZIAŁKI DO SPRZEDANIA:
www.posesja.info.pl

- 11,57ar, Pysznica, teren uzbrojony w media, niemaże kwadrat – 100 tys. zł,
- 11,59a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 12,22a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 11,66a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 11,63a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 13,09a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 12,98a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media, asfalt – 12tys/a zł do uzg.;
- 14,39a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 14,31a Pysznica, decyzja o W.Z., budowlane, media – 7tys zł/a do uzg.;
- 14,76ar, St. Wola os. Hutnik, niemalże kwadrat, media – 20 tys. zł/a,
- 15ar, Nisko-Malce, media, – 2 tys. zł/ar;
- 16ar, Nisko-Malce, media, – 2,5 tys. zł/ar;
- 25,73ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 8 tys. zł/a,
- 27ar, Pysznica, teren uzbrojony w media – 3,9 tys. zł/a,
- 27,37ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 7 tys. zł/a,
- 73a Pilchów, przy głównej drodze St. Wola – Sandomierz, budowlana, możliwość zabudowy komercyjnej lub podziału na części – 474,5tys zł;
- 80a, Jastkowice – Moskale, niemalże kwadrat, media – 320 tys. zł

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
✓PIASEK do murowania ♦ tynkowania
♦ wylewek ♦ PRZESIANY
✓WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO
✓Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m
✓TRANSPORT WYWROTKI

ZAKŁAD POGRZEBOWY
PRO MORTE
Tel. 602 126 637
STALOWA WOLA i okolice

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA

ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:
 stary Pawilon 15 843-32-85
 nowy Pawilon 15 843-33-56

dzieci 15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23⁰⁰ – 7⁰⁰,
 soboty, niedziele i święta – całą dobę 15 844-31-64
Pogotowie techn. SM po 22⁰⁰
 i w dni wolne od pracy 15 842-54-11
ZAUFANIA
 Punkt Konsultacyjny MONAR 15 842-79-60
 Policjny 15 877-33-70
 Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw.,
 godz. 14-19, pt., godz. 10-13 15 842-79-60

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza” 15 842-09-40,
 512-939-994
 Fundacji Obońców Dzieci Nienarodzonych 15 843-21-36
 Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19
 15 844-75-73
 Stalowowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z
 hostelami dla ofiar przemocy 15 642-52-93
 Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa 783 278 141
 Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego

41, poniedziałek godz. 17 518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15,
 od poniedziałku do piątku 7³⁰ – 14³⁰ 15 643-36-60

NISKO

ALARMOWE
 Izba przyjęć szpitala 15 8416-732
 Pogotowie ratunkowe 15 8416-781
 Pogotowie energetyczne 15 8412-027
 Pogotowie techn. SM 602-481-927
 Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)

TARNOBRZEG

ALARMOWE
 Straż miejska 15 822-75-43
 Izba przyjęć szpitala 15 812-34-56
 Pogotowie energetyczne (całodobowe) ... 15 851-40-00
 Pogotowie gazowe (całodobowe) 15 822-11-87
 Pogotowie wodociągowe (7-15) 15 823-23-29

BIURO NIERUCHOMOŚCI

DOMINO

Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwinski

SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ

www.nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, (15) 30 70 360
domino@nieruchomosci-stw.pl Al. Jana Pawła II 25/2 509 026 303
(budynek TKB – parter) 535 026 333 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 34,6m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, dobra lokalizacja, 169.000 zł
- 43,6m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, po remoncie, umeblowane, I piętro, 269.000 zł
- 47,9m, ul. Wojska Polskiego, 3 pokojowe z balkonem, umeblowane, III piętro, 239.000 zł
- 49,6m, osiedle Kalina, stan deweloperski, klucze do odbioru w maju 2022r. Cena 278.000 zł
- 53m, Os. Kalina, stan deweloperski, 2 pokoje plus salon z aneksem kuch., klucze do odbioru w I kwartale 2022r. Cena 302.000 zł
- 53,6m, ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe z balkonem, IV piętro, 290.000 zł
- 59,7m ul. Poniatowskiego, 3 pokojowe, do zamieszkania, umeblowane, z loggią, II piętro, 325.000 zł
- 60m, Poniatowskiego, komfortowe, po generalnym remoncie 3 pokojowe 335.000 zł
- 62m, Al. Jana Pawła II, 2 pokojowe, komfortowe mieszkanie z balkonem, III piętro, 299.000 zł
- 66,63m, Al. Jana Pawła II, 3 pokoje, 2 duże balkony, 275.000 zł
- 72,35m, Os. Kalina, 3 sypialnie plus salon z aneksem kuch., stan deweloperski, klucze do odbioru I kwartał 2022r. Cena 405.000 zł
- 76m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje, z loggią, 335.000 zł
- **Osiedle Kalina – Stalowa Wola ul. Hutnicza, mieszkania w stanie deweloperskim, dostępne powierzchnie: od 46m**

DOMY – SPRZEDAŻ

- **107m, Rozwadów, dom z budynkiem usługowo-biurym, działka 3,77 ar, 450.000 zł**



- 115m, Stalowa Wola, parterowy z poddaszem użytkowym, działka 6 arów, 525.000 zł
- 129m, Ruda, nowy, komfortowy dom, działka 10 ar, 750.000 zł
- 136m, Góliszowiec, dom w stanie surowym, zamkniętym, działka 7,50 ar, 355.000 zł
- 140m, Ruda, 3 sypialnie + salon, dom na dużej działce 21 arów, 420.000 zł
- **152m, Góliszowiec, dom w stanie surowym, zamkniętym, 4 pokoje + salon, działka 10 ar, 380.000 zł**
- 150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł
- 174m, Stalowa Wola – Charzewice, przestronny dom, do zamieszkania, działka 4 ar, 650.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, piękny dom, gotowy do zamieszkania, działka 8,7 ar, 560.000 zł

**PRZYJMujemy OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW
I MIESZKAŃ NA TERENIE MIASTA I GMINY:
STAŁOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY**

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 25m, ul. Poniatowskiego, komfortowa kawalerka, 1000 zł + czynsz + media
- 25m, ul. PCK, umeblowana kawalerka do wynajęcia, 700 zł + czynsz + media
- 25m, pokój do wynajęcia dla osoby pracującej, 600 zł + media
- 34m, ul. Poniatowskiego, umeblowane, 2 pokoje, 1000 zł + czynsz + media
- 35m, ul. Mickiewicza, umeblowana kawalerka, 1000 zł + czynsz + media

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
www.nieruchomosci-stw.pl**

W NASZYM BIURZE KUPISZ MIESZKANIE

W STANIE DEWELOPERSKIM
Powierzchnie od 45 m² do 126 m² z balkonem, tarasem lub ogrodem zimowym.

OSIEDLE KALINA PRZY UL. HUTNICZEJ



- 42m, ul. Żwirki i Wigury, 2 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Okulickiego, 2 pokojowe, umeblowane, z balkonem, 1000 zł + czynsz + media
- 48m, ul. Skoczyskiego, 2 pokoje, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 52m, ul. Wolności, 2 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media
- 55m, ul. Klasztorna, 1 pokój, umeblowany, 1000 zł + media
- 65m, ul. Podleśna, 3 pokojowe, umeblowane, 1000 zł + czynsz + media

DOMY – WYNAJEM

- 100m, Nisko, kwatery dla pracowników, do 10 osób, 350 zł/os. + media
- 115m, kwatery pracownicze w centrum miasta, 400 zł/osoby
- 220m, ul. Energetyków, umeblowane dwa piętra domu dla firm, 3 + 4 pokoje, 2 kuchnie, 400zł/os

LOKALE – SPRZEDAŻ

- 87m, Charzewice, budynek gospodarczy, stan surowy otwarty, działka 30 ar, 205.000 zł do negocjacji
- **120m, Al. JP II, lokal na parterze w bardzo dobrym stanie, usługi kosmetyczne, fryzjerskie, i in. 490.000 zł**
- 155m, Nisko, budynki pod warsztat, produkcję, usługi, handel, działka 35ar, 390.000 zł
- 900m ul. Przemysłowa – biuro-produkcja-usługi-magazyn (parter 450m² + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowo garaże wolnostojące 190m. Działka 1575m. Cena 1200.000 zł
- 2000m, działka o pow. 2,60 ha, budynek gastronomiczno hotelowy okolice Janowa Lubelskiego, cena do negocjacji

LOKALE – WYNAJEM

- 42m, ul. Staszica, lokal po remoncie pod biuro, gabinet lub studio urody, 1200 zł + media

DZIAŁKI – SPRZEDAŻ

- 14ar Jastkowice Fedorowskiego, działka z warunkami zabudowy, cena 100.000 zł
- 14,43ar Jastkowice, działka budowlana, uzbrojona cena 116.000 zł
- 14,99ar Agatówka, działka budowlana, 135.000 zł
- 17 ar działka wraz z siedliskiem na Brandwicy, cena 125.000 zł
- 27ar Stalowa Wola, działka inwestycyjna na Energetyków, cena 190.000 zł
- 50ar Chwałowice gmina Radomyśl nad Sanem, działka przy głównej ulicy, cena 55.000 zł
- 1h28ar działka w Stalowej Woli, przeznaczona pod obiekty wielkopowierzchniowe, sklepy, galerie, cena do negocjacji

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS**

15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-440-51-08 84-539-81-91
604-397-105 781-088-977
www.konstal-garaze.pl

SKŁAD KRUSZYW

- **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
- **usługi koparko-ładowarką**
- **KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY**
- **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
- **PIASEK PRZESIANY**
- **ZIEMIA OGRODOWA**
- **KRUSZYWA-OZDOBNE**
- **I DROGOWO-BUDOWLANE**

Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

MOTORYZACJA

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów – stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

Wtór-Steel **PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW**

Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 **www.sdp-wtorsteel.pl**

ZAŚWIADCZENIE O KASACJI
SPRZEDAŻ CZĘŚCI

Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

WtórStal **KASACJA POJAZDÓW**

- ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
- ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
- ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką

SKUP ZŁOMU STAŁOWEGO i METALI KOLOROWYCH oraz UTYLIZACJA ODPADÓW

hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
email: kasacja@wtorstal.pl **www.wtorstal.pl**

znajdź przyjaciela albo miłość

◆ Ciągłe młody, z iskrą w oku, zaciętym humorem i wciąż żarzącym się sercem - chętnie pozna Kobietę do 45 roku życia, która będzie w stanie udowodnić, że na świecie są wartościowe Panie. Kontakt sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Kawaler, 32 lata, wysoki szuka towarzyski. Lubię długie i poważne rozmowy, mam poczucie humoru, możemy wspólnie spędzać czas na setki różnych sposobów. Oddasz mi siebie, a w zamian ja zrobię dokładnie to samo, całym sobą. Napisz: sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Jestem 40 letnim nietuzinkowym facetem, szukam kobiety do stałego związku. Jestem tym wymarłym gatunkiem z którym naprawdę można coś stworzyć. Wyznaję zasadę, że jak coś się zepsuje, to się to naprawia, a nie wyrzuca i zmienia na nowe. Zapraszam zdecydowanie Panie sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Jestem na emeryturze, wolnego czasu pod dostatkiem. Mam wyższe wykształcenie. Można ze mną porozmawiać, podyskutować. Jestem empatyczna, wesola. Może wspólna kawa, balsam na trudne czasy dla seniorów. Zapraszam do zawarcia znajomości Panów do 70 lat. Sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

◆ Panna, 29 lat, wysoka blondynka, pracująca, z własnym lokum, szuka kawalera do 40 lat. Szukam trwałej relacji, nie interesuje mnie chwilowa znajomość. Jeśli to czytasz odezwij się sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com

Umieść swoje ogłoszenie w rubryce towarzyskiej, znajdź przyjaciela i towarzysza. Cena emisji – 10 zł brutto na dwa tygodnie.
Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres **sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com** lub dzwoniąc na numer tel. **15 810 94 01**

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

SKRÓCONY SPIS NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ (ambulatorium przy Hucie)
ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
..... **15 842 10 17, 15 813 44 65**

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH 15 813 54 65

REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ **15 842 21 41, 15 813 54 75**

REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO 15 813 50 07

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIEC
..... **15 813 58 33**

REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY
..... 15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... **15 813 40 31**

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
..... 15 813 55 51

PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE .. **15 813 44 55**

GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . **15 813 55 73**

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA **15 813 60 66**

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
..... 15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK **15 813 56 40**

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potasz

BEZPŁATNE PROTEZY
w ramach umowy z NFZ

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

Leczenie, profilaktyka, korony, mosty porcelanowe, wybielanie, chirurgia, piaskowanie zębów

GABINET NEUROLOGICZNY i LECZENIE CHOROBY KRĘGOSŁUPA
dr ANDRZEJ NOWAKOWSKI

SPECJALISTA CHOROBY UKŁADU NERWOWEGO I TERAPII MANUALNEJ KRĘGOSŁUPA

Gabinet specjalizuje się w leczeniu nietypowych zespołów bólowych narządu ruchu, bólów i zawrotów głowy, zaburzeń równowagi, bólów barku i pleców.

JANÓW LUBELSKI, ul. ZAMOYSKIEGO 149
PRZYJMUJE W ŚRODY OD GODZ. 9.00
Informacje i zapisy tel. 606 611 150

NFZ **ZAPISY NA BEZPŁATNE PROTEZY NA ROK 2021**
lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
/bezpłatne leczenie stomatologiczne
Godziny przyjęć: cały tydzień
+ **SOBOTA – POGOTOWIE 10⁰⁰–12⁰⁰**
Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

DYŻURY APTEK

STAŁOWA WOLA
19–25.02, ul. Wojska Polskiego 5,
tel. 500 624 121

NISKO
19–25.02, ul. Wolności 54 A,
tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK
19–25.02, ul. Mickiewicza 22,
tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG
19–25.02
ul. Zwierzyniecka 18,
tel. 15 823 61 80;
ul. Sienkiewicza 67,
tel. 15 822 59 60

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Punkty przyjmowania

OGŁOSZEŃ

do tygodnika SZTAFETA

oraz na www.sztafeta.pl

- **Redakcja tygodnika „Sztafeta”,** Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, 530-530-577 sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com
- **Nista. Biuro Podróży,** Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85
- **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców,** Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Krasowski czwarty, a Szymańska piąta w mistrzostwach Polski



Bez medalu wrócili z Torunia z Halowych Mistrzostw Polski Juniorów i Juniorów Młodszych lekkoatleci ze Stalowej Woli. Najbliżej miejsca na podium była dwójka zawodników Sparty. Jakub Krasowski zajął czwarte miejsce w skoku wznwyż w kategorii U-18, a Dominika Szymańska była piąta w biegu na 800 m w kategorii U-20.

Podkarpacki Związek Lekkiej Atletyki wysłał do Torunia 50-osobową reprezentację. Najliczniejszą grupą byli zawodnicy Stali Mielec i oni też stanowili o sile podkarpackiej „królowej sportu”. Wywalczyli w Toruniu siedem medali. Dwa złote, dwa srebrne i trzy brązowe. Na podium stała czwórka mieleckich chodźarzy, podopiecznych trenerki Marzeny Kulig. W klasyfikacji medalowej klubów lekkoatleci Stali Mielec zajęli piąte miejsce.

Tytuły mistrzowskie dla naszego województwa zdobyła dwójka chodźarzy Stali Mielec: Cristian Ielo na 5 km w kategorii 18-latków (24:18,78) i Kamil Piecuch, także na 5 km, ale w kategorii juniora starszego do lat 20. Trzeci złoty medal wywalczył w biegu na 3000 m, Michał Zielen z Technika Trzcinica (8:30,66).

Wicemistrzami Polski zostali: Oliwier Wdowik z Resovii w biegu na 60 m U-20 (6,78), Martyna Gaweł ze Stali Mielec w biegu na 200 m U-18 (25,15), Jakub Róg ze Stali Mielec w trójskoku U-18 (13,77), Kacper Gołabek ze Stali Nowa Dęba w chodzie na 5 km U-18 (24:43,33), Anna Kicińska z Tempo 5 Przemyśl w pchnięciu kulą 3 kg U-18 (14,44), Magda Niemczyk z Tiki-Taka Kolbuszowa w biegach na 60 i 200 m U-20 (7,61 i 24,45), a brązowymi medalistami są: Oliwier Wdowik z Resovii w biegu na 200 m U-20 (21,97), Daniel Kamiński w skoku w dal U-18 (6,67), Julita Małaszkiwicz w chodzie na 3

km U-18 (14:44,19) i Hubert Wójcik w chodzie na 5 km U-20 (25:45,40) – wszyscy ze Stali Mielec.

Kuba coraz wyżej, Sparta coraz lepiej

Po raz pierwszy w historii startów obydwu stalowowolskich klubów na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski, lepszym wynikiem może pochwalić się Międzyszkolny Klub Sparta. To zawodnicy tego klubu wywalczyli w Arenie Toruń najwyższe miejsca dla Stalowej Woli.

Wielki talent potwierdził Jakub Krasowski. Ubiegłoroczny wicemistrz Polski młodzików w skoku wznwyż do lat 16 ze Słupska, zajął czwarte miejsce w kategorii 18-latków. Podopieczny trenera Andrzeja Siwka rozpoczął konkurs od 180 cm. Pokonał tę wysokość za pierwszym razem. Później skoczył 184, 188 cm i poprzeczka powędrowała na 192 cm, a więc wysokość, jakiej nigdy wcześniej nie udało mu się pokonać podczas oficjalnych skoków. I poszło! Zawodnik Sparty w pięknym stylu i za pierwszym podejściem zaliczył kolejną próbę i o centymetr poprawił swój rekord życiowy. Po czterech udanych skokach, Kuba poprosił o następne trzy centymetry. Próbował trzy razy, ale po każdym skoku, strącał poprzeczkę i zakończył konkurs na czwartym miejscu. Mistrzostwo Polski w U-18 wywalczył Kewin Małek z AML Słupsk (201 cm, rekord życiowy), wicemistrzem został Piotr Konopka z Hańczy Słupsk (198 cm, rekord życiowy), a medal brązowy zdobył Cezar Sidya z Olimpij Grudziądz (198 cm). Na miejscu szóstym ukończył zawody Dawid Pelc z Tempo 5 Przemyśl (180 cm).

Do finału A na plecach przyszłej mistrzyni

Trzech zawodników z Podkarpacia zajęło piąte miejsca. Monika Moskał z MOSiR Krosno w trójskoku U-20 (11,88), Kacper Łuc ze Sta-

li Nowa Dęba w chodzie na 5 km U-18 (26:32,40) oraz Dominika Szymańska ze Sparty Stalowa Wola w biegu na 800 m U-20 (2:23,74).

Do rywalizacji w tej konkurencji stanęło 21 zawodniczek. W eliminacjach zawodniczka trenera Krzysztofa Momota pobięła w trzeciej serii. Zajął drugie miejsce, z czasem 2:22,43. Pierwsza była Karolina Porębska z Płomienia Sosnowiec (2:21,73). Do finału A kwalifikowały się dwie najlepsze zawodniczki każdej serii i dodatkowo jedna z trzeciego miejsca z najlepszym czasem.

Walka o medale rozegrała się między trzema zawodniczkami. Zwycięsko z niej wyszła Porębska. Reprezentantka Polski, która w kadrze narodowej pracuje z trenerem... Victorii Stalowa Wola, Mirosławem Barszczem, wywalczyła mistrzostwo Polski czasem 2:17,83. Druga była Wiktoria Prządka (2:18,13), a trzecia Julia Jaguściak z RKS Łódź (2:18,36).

Dominika Szymańska ze Sparty minęła linię mety na piątej pozycji (2:23,74), za Katarzyną Piechowicz ze Szklarskiej Poręby (2:19,56).

Za rok Oliwia będzie na podium

Zadowolona ze swojego startu i z wywalczonego wysokiego, szóstego miejsca może być Oliwia Gut z Victorii. Wychowanka trenerki Moniki Kłosowskiej, a od ponad roku zawodniczka trenera Stanisława Anioła, była druga w swojej serii w biegu eliminacyjnym na 600 m w kategorii juniorek do lat 18 i z czasem 8 sekund, zakwalifikowała się do finału A razem ze zwyciężczynią, Ewą Piaszczyńską ze Stali Ostrów Wlkp. (7,88). Najlepszy czas w eliminacjach, w których wystąpiło 34 zawodniczek, uzyskała Oliwia Greiner z KU AZS Politechniki Opolskiej (7,76).

Na starcie finału A stanęło osiem zawodniczek, w tym pięć z



Reprezentacja Sparty Stalowa Wola na mistrzostwach Polski w Toruniu. Od lewej: Dominika Szymańska, trener Krzysztof Momot, Jakub Krasowski, Szymon Chamot

rocznika 2004, a trzy, wśród nich Oliwia Gut, z rocznika 2005. Najszybciej sprinterski dystans 60 m pokonała Greiner (7,67), „srebro” wywalczyła Oliwia Klar ze Stali Ostrów Wlkp. (7,80), a „brąz” Natalia Wójcik z BKL Bełchatów (7,82). Oliwia Gut zajęła miejsce szóste (7,93).

Również inna zawodniczka, Natalia Cygan, startująca w biegu na 600 m w kategorii U-18, nie ma powodów do narzekania i nie może mieć do siebie jakichkolwiek pretensji. W eliminacjach w trzeciej serii była czwarta, pobiła rekord

zyciowy (1:37,36) i zakwalifikowała się do finału B, w którym była czwarta (1:37,73), co dało jej dziesiąte miejsce w klasyfikacji ogólnej. Mistrzynią Polski w biegu na 600 m U-18 została Lena Suchowolak (Filipides Teresin), czas 1:33,06 (rek. zyc.).

W mistrzostwach startowali także: Mateusz Kopeć (Victoria) – 9. miejsce w pchnięciu kulą w kategorii U-20 (15,23), Kacper Szewdo – 14. miejsce w biegu na 200 m U-20 (22,55 – rek. zyc.) i Szymon Chamot (Sparta) – 31. miejsce w biegu na 600 m U-18 (1:29,69).

Jakub Krasowski (lekkoatleta Sparty, uczeń ZS nr 2 w Stalowej Woli)

– Jadąc na mistrzostwa Polski i znając listę startową, to z kim przyjdzie mi rywalizować, nie dawałem sobie żadnych szans na wysoką pozycję, a o podium to nawet nie pomyślałem. Dlatego z czwartego miejsca, które zająłem, ustanawiając przy okazji rekord życiowy, jestem zadowolony. Czy mogłem skoczyć jeszcze wyżej? Trudno powiedzieć. Za każdym razem robiłem ten sam techniczny błąd. Odbijałem się zbyt blisko poprzeczki. Zmieniłem w ubiegłym roku rytm biegania i nie mogłem się przystosować w Arenie Toruń. Inna rzecz, że 195 cm robiło... wrazenie (śmiech) i pojawił się lekki stres. Zadebiutowałem w kategorii wiekowej do 18 lat i myślę, że za rok moja pozycja będzie wyższa. W tym sezonie mam zamiar skoczyć 2 metry. Lubię skakać na otwartym stadionie, oczywiście, kiedy są dobre warunki pogodowe i wiem, że stać mnie na taki wynik.



Stanisław Anioł (trener i prezes Katolickiego Klubu Sportowego Victoria)

– Trudno cokolwiek komentować, jeżeli jedzie się na mistrzostwa bez odpowiedniego przygotowania. Nie wiem jak to możliwe, że w innych miastach kadrowicze, a my ich mamy u siebie 14, mogli korzystać z infrastruktury sportowej, żeby się przygotowywać do mistrzostw, a w Stalowej Woli obiekty były dla nas zamknięte. Generalnie, jeżeli chodzi o lekką atletykę, to zostaliśmy w tyle. Taka jest gorzka prawda. Lepsze warunki do pracy i trenowania mieliśmy, kiedy stał barak na stadionie przy ul. Hutniczej. Dlatego w tej sytuacji, uważam, że należą się naszym lekkoatletom brawa. Oliwia bardzo dobrze, także Natalia, która zrobiła „życiówkę” i także Mateusz Kopeć, który bez możliwości normalnego przygotowania się, pchnął kulę na ponad 15 metrów. Szkoda, że choroba wyłączyła z udziału w mistrzostwach Judytę Zwolińską, bo myślę, że gdyby wystartowała, to mielibyśmy medal.



Dominika Szymańska (lekkoatletka Sparty, uczennica Samorządowego LO w Stalowej Woli)

– Specyficzne to były mistrzostwa, bo odbywały się w specyficznym czasie. Dziewczyny z kadry narodowej miały możliwość normalnego trenowania, wyjeżdżały na obozy sportowe i one były poza konkurencją. Ja zrobiłam tyle, ile mogłam na daną chwilę. Zarówno biegi eliminacyjne, jak również ten finałowy rozgrywane były na miejsca. Czas nie odgrywał żadnej roli. W ubiegłym roku biegałam szybciej na mistrzostwach, a nie byłam tak wysoko. Cieszę się przede wszystkim z tego, że mogłam w ogóle wystartować w Toruniu. Czekam z niecierpliwością na sezon letni. Jeżeli nie przyjdzie trzecia fala pandemii i będę mogła normalnie trenować, to chciałabym poprawić „życiówkę” na 800 m – pobiec w granicach 2:15, 2:16 – i wystartować w finale letnich MP. Nastawiam się także na wielobój, bo ubiegłoroczne starty w tej konkurencji, dały mi dużo satysfakcji.



W sobotę poważny sprawdzian z Motorem Lublin

Mroziński z Jopkiem zostają w „Stalówce”



Jeszcze jeden napastnik i jeden bramkarz, i sternicy Stali będą mogli oświadczyć, że zakończyli budowanie drużyny, która 6 marca rozpocznie rundę rewanżową, podejmując na swoim stadionie Avię Świdnik.

Stalowcy rozegrali w ubiegłym tygodniu dwa sparingi. W środę gościli KSZO i po trafieniu Aleksandra Drobota, wygrali 1:0, a w sobotę przegrali w Nowej Wsi z drugoligową Sandecją 2:3.

Puszcza nie odpuszcza...

W obydwu meczach zagrał Piotr Mroziński i należał do najlepszych aktorów tych spotkań, a kilka dni wcześniej pojawiła się informacja, że pozyskaniem doświadczonego pomocnika wciąż zainteresowany jest trener Puszczy Niepołomice, Tomasz Tułacz i że będzie o niego zabiegala dotąd, dokąd tylko będzie istniała realna szansa „odbicia” Mrozińskiego ze Stalowej Woli.

– Szanuję trenera Tomasza Tułacza, bo wykonuje w Puszczy znakomitą pracę, wiem, jak potrafi być obrotny na rynku transferowym, ale tym razem musi obejść się smakiem – mówi prezes Stali PSA, Michał Czubaty. – Dzisiaj sytuacja jest taka, że Piotrek był i będzie naszym zawodnikiem przynajmniej do końca tego sezonu i powiem najszczerzej, jak tylko potrafię, że ogromnie się z tego cieszę, bo uważam,



Na szczęście, Piotr Mroziński postanowił dograć sezon w „Stalówce”...

że to znakomity piłkarz i jestem przekonany, że będzie mocnym punktem naszego zespołu.

Prawdę zna Jopek i jego menedżer

Mocnym ogniwem powinien być także Szymon Jopek, o którym także zaczęło się w ostatnim czasie dużo mówić w środowisku piłkar-

skim, i niekoniecznie tylko stalowowskim. Bo młodym (za kilka dni kończy 21 lat) i utalentowanym, ale już doświadczonym piłkarzem, zaczęły się nagle interesować kluby z I i II ligi. Ile w tym było prawdy? Odpowiedź na to pytanie zna tylko sam piłkarz oraz jego menedżer, a zapewne także prezes i dyrektor sportowy Stali, jednak

wszystkie znaki na niebie wskazują na to, że pożar został ugaszony i „Jopo” nigdzie nie odejdzie i przynajmniej do końca sezonu będzie reprezentował naszą Stal w walce o drugą ligę. Przypomnijmy, że wychowanek Stali Rzeszów trafił na Hutniczą latem 2018 r. z Pogoni Szczecin i zielono-czarne barwy reprezentował w 69 meczach ligowych i 5 pucharowych, zdobył jedną bramkę, zobaczył 23 żółte i 3 czerwone kartki.

Piechniak wciąż bez kontraktu

Po meczu z Sandecją wiele pochwał zebrał także Kacper Piechniak. Przymierzany do gry w Stali napastnik miał udział przy obydwu golach strzelonych przez naszą drużynę. 24-latek nie podpisał jeszcze umowy ze Stalą, oficjalnie nie jest jej zawodnikiem, ale jak twierdzą w klubie, obydwie strony są już dogadane i podpisanie umowy będzie jedynie dopełnieniem formalności.

– Cały czas szukamy jeszcze jednego napastnika – mówi prezes Michał Czubaty. – Nie będę mówił o kogo chodzi, powiem tylko, że przez cały czas są oni w reżimie treningowym, normalnie przygotowują się do sezonu i być może, już po sobotnim sparingu z Motorem, który traktujemy bardzo poważnie, będzie wiadomo o kogo chodzi.

A chodzi między innymi o 30-letniego napastnika Wólczanki Wólka Pełkińska, Krzysztofa Pietlucha.

Podobno najlepszy strzelec piątej po rundzie jesiennej drużyny trzeciej ligi, zdobywca 12 bramek, po wielu latach gry w Wólczance, chętnie sprawdziłby się w innym klubie, ale w jego przypadku to nie jest taka prosta, jak mogłoby się wydawać sprawa. Doświadczony piłkarz pracuje zawodowo w Rzeszowie i graniu w piłkę traktuje przede wszystkim jako pasję. Podpisując umowę ze Stalą, musiałby dokonać korekt w swoim codziennym życiu.

Łotysza jeszcze nie mieliśmy

Jeszcze jeden 30-latek pojawił się na transferowej karuzeli Stali. To łotewski napastnik Eduards Višņakovs, który kilka lat temu występował w Widzewie Łódź i Ruchu Chorzów, a przed przyjazdem do Polski, wywalczył mistrzostwo Łotwy, krajowy puchar z FK Ventspils oraz mistrzostwo i puchar Kazachstanu z Szachtioem Karaganda. W ubiegłym roku występował w zespole Noah Jurmala – beniaminku łotewskiej ekstraklasy.

W klubie nikt nie potwierdził jednak tej informacji, że Łotysz miałby trafić do Stalowej Woli, natomiast prawdą jest, że były bramkarz „Stalówki” Matthew Korziewicz kilkanaście dni temu uznał, że nie ma szans wygrania rywalizacji o numer jeden w bramce Stali z doświadczonym Tomaszem Wietechą i rozwiązał umowę za porozumieniem stron.

krótko

Mistrzostwa Podkarpacia Młodzików w tenisie

W najbliższy weekend (20-21 lutego) w stalowowskiej hali tenisowej rozgrywane będą mistrzostwa województwa podkarpackiego młodzików. Wpisowe dla zawodników zrzeszonych wynosi 100 zł, dla niestowarzyszonych 150 zł. Termin przyjmowania zgłoszeń mija 18 lutego (czwartek) w systemie TPO. Szczegółowe informacje pod nr tel. 530 335 225.

Rozgrywki SWBA i SWVA wciąż zawieszone

W związku z przedłużeniem zakazu uprawiania sportu amatorskiego do 28 lutego, wciąż pozostają zawieszone rozgrywki amatorskich stalowowskich lig koszykówki i siatkówki (SWBA i SWVA).

Być może dojdzie do takiej sytuacji, że w tym sezonie nie zostaną one już wznowione i końcowe tabele zostaną sporządzone na podstawie wyników meczów, jakie udało się rozegrać do momentu ich odwołania.

Obiekty sportowe dla wszystkich

Od 12 lutego można korzystać z obiektów sportowych w Stalowej Woli; kortów w hali tenisowej, pływalni krytej, hal sportowych i sali sportów walki oraz stadionów piłkarskich.

Pływalnia kryta jest dostępna dla wszystkich codziennie w godzinach od 7 do 22.15. Niedostępne, do odwołania, pozostają natomiast sauna, zjeżdżalnia i wanna z hydromasażem.

Wydłużony został okres ważności kartów o czas zamknięcia obiektu, czyli o około 1,5 miesiąca, a pieniądze za niewykorzystane zajęcia z programu nauki pływania „Rybka” można wykorzystać płacąc za korzystanie z pływalni.

Stadion lekkoatletyczny przy ul. Staszica otwarty jest dla wszystkich mieszkańców od 8 do zmierzchu, z wyjątkiem siłowni w pawilonie na stadionie. Hala tenisowa dostępna dla wszystkich, przy czym na jednym korcie może przebywać w tym samym czasie nie więcej niż 5 osób z niego korzystających. MKT Stalowa Wola przywróci wszystkie stałe rezerwacje, a tych, których nie posiadają rezerwacji, a chcą zarezerwować kort zaprasza do skorzystania z aplikacji tenis4U.

Inaczej wygląda sytuacja w halach sportowych i sali sportów walki w MOSiR przy ul. Hutniczej 15, które są otwarte od 7 do 23, ale nie dla wszystkich, a jedynie dla sportu zawodowego, członków kadry narodowej, zawodników uczestniczących we współzawodnictwie sportowym prowadzonym przez odpowiedni polski związek sportowy. Siłownia MOSiR pozostaje nieczynna.

Jeżeli poprawią się warunki pogodowe, to otwarty zostanie także stadion Sanu w Rozwadowie.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prowadzenie działalności na wymienionych obiektach sportowych dopuszczalne jest bez udziału publiczności.



Zarobili i jeszcze chcą zarabiać na Kargulewiczu

Intensywnie do wiosennej rundy przygotowuje się także Siarka, która rozpocznie ją tydzień wcześniej niż Stal, bo 27 lutego, meczem wyjazdowym z Wisłoką Dębica.

Siarkowcy mają za sobą rozegranych pięć sparingów. W pierwszym przegrali z Resovią 0:2, następnie pokonali w Krakowie Garbarnię 3:1 (Orzechowski, Rogala, Mróz), zremisowali z Lubartowem 2:2 (Sulkowski, D'Apollonio), a w ostatnim tygodniu wygrali z Łagowem 2:0 (Szołtys, Gajewski) i Pogonią Staszów 2:0 (D'Apollonio, Bury).

W zespole trenera Sławomira Majaka, który przejął zespół po rundzie jesiennej po Grzegorz Opalińskim, nie zaszły większe zmiany, jednak sporym osłabieniem tarnobrzeskiej jedenastki może okazać się utrata Kamila Kargulewicza. 20-letni skrzydłowy podpisał kontrakt z pierwszoligowym GKS Tychy. Już wcześniej wychowankiem Pogoni Staszów interesowali się piłkarzyskauti. Przez pewien czas łączono go nawet z I-ligową Stalą Mielec, ale najbardziej konkretna okazała się oferta z Tychów. Siarka zarobiła na transferze i zagwarantowała sobie bonusy w przy-

padku kolejnych transferów Kargulewicza, który zagrał w Siarce w 46 meczach i strzelił 8 goli.

Kargulewicz zadebiutował w GKS Pniówek Pawłowice. Spotkanie zakończyło się remisem 3:3, a był piłkarz Siarki zagrał cały mecz na prawej stronie pomocy i zdobył jedną z bramek.

Drugim piłkarzem, który rozstał się z Tarnobrzegiem jest Paweł Wolski. On również był podstawowym graczem Siarki w rundzie jesiennej – wystąpił w 18 meczach i zdobył 5 bramek. Wiosną reprezentować będzie Broń Radom (III liga, grupa mazowiecka).

Dwóch piłkarzy odeszło i dwóch doszło na tę chwilę. Do Siarki wrócił po rocznym pobycie w czwartoligowej Koronie Watkem Rzeszów, wychowanek tarnobrzeskiego klubu, Mateusz Wawrylak (22 lata), a drugim nowym zawodnikiem został, grający ostatnio w rezerwach Chojniczanki, Paweł Szołtys (12 meczów, 13 goli, 5 asyst). Szołtys ma 23 lata, przez większą część swojego życia reprezentował GKS Katowice, w którym zadebiutował w I lidze w wieku 16 lat. Póź-



Kamil Kargulewicz był motorem napędowym Siarki i także w Tychach powinien odgrywać ważną rolę – tak uważają piłkarzyskauterperci

niej był piłkarzem m.in. GKS Tychy, Olimpii Elbląg i Rozwoju Katowice.

– To uniwersalny piłkarz, mogący występować na pozycji numer 9 i 10 – powiedział dla klubowego portalu Siar-

ki, trener Sławomir Majak. – Jego obecność w kadrze daje nam więcej alternatyw. Chcemy, żeby się u nas odbudował i wskoczył na wyższy poziom, bo potencjał ma bardzo duży.

KOSZYKÓWKA – juniorzy starsi do lat 19

Długa i kosztowna droga po koszykarskie doświadczenie

Niespodzianki nie było. Juniorzy starsi CSM Kuźnia Stalowa Wola nie odegrali wiodącej roli w turnieju ćwierćfinałowym w Stargardzie i nie znaleźli się w gronie szesnastu najlepszych w Polsce drużyn koszykarskich do lat 19.

Już po losowaniu grup, kiedy okazało się, że rywalami naszego zespołu będą: Spójnia Stargard i Gim 92 Ursynów Warszawa, mało kto dawał Kuźni jakiegokolwiek szansę na zajęcie pierwszego miejsca, a tylko ono gwarantowało udział w półfinałach.

Od kilku, a nawet kilkunastu już lat koszykówka w Polsce południowo-wschodniej w wydaniu młodzieżowym wyraźnie odstaje od tej, którą prezentują kluby z zachodniej i północnej części kraju. Wystarczy tylko spojrzeć na liczbę drużyn, które biorą udział w rozgrywkach młodzików, kadetów i juniorów, nie mówiąc już o tym, jakie warunki stwarza się tam młodym adeptom basketu do sportowego rozwoju, by mieć obraz tego, jak wygląda dzisiaj koszykarska mapa Polski.

Nie dość, że Kuźnia trafiła na bardzo mocne drużyny, to na domiar złego była skazana na najdłuższą podróż ze wszystkich uczestników czterech turniejów ćwierćfinałowych. Ze Stalowej Woli do Stargardu jest około 750 km. Przez chwilę wyjazd „kowali” stanął pod znakiem zapytania. Koszty związane z transportem i pobytem znacznie przekraczały możliwości finansowe szkolnego

klubu. Na szczęście, na wysokości zadania, stanął prezydent Stalowej Woli, Lucjusz Nadbereżny, który współfinansował wyjazd Kuźni z kasy miejskiej i dzięki temu młodzi koszykarze reprezentujący Samorządowe LO w Stalowej Woli mogli udać się do Stargardu.

Siewruk nie do zatrzymania

W pierwszym meczu rywalem naszego zespołu byli gospodarze. Kuźnia nie tylko bardzo długo była równorzędnym rywalem dla Spójni – która, jak się później okazało, została zwycięzcą tego turnieju – ale momentami posiadała przewagę i faworyt przeżywał naprawdę ciężkie chwile. Kuźnia bardzo dobrze zaczęła. Po 4 minutach prowadziła 8:3 (5 pkt Miłosza Ziółkowskiego). Gospodarze dogonili ją pod koniec 7. minuty. Po rzucie Filipa Siewruka wygrywała 12:9 i utrzymała prowadzenie do 19. minuty. Po „trójkach” Kamila Barnusia i Jana Łopatki pojawił się na tablicy wyników remis 31:31.

Przez niemal całą третią odsłonę trwała wymiana ciosów. Dwie i pół minuty przed jej zakończeniem Kuźnia traciła do rywala tylko dwa „oczka” (42:44). Końcówka

kwarty należała jednak do zespołu trenera Mieczysława Majora, który po pół godziny gry wygrywał 50:42.

Ostatnie dziesięć minut to popisowa gra silnych skrzydłowych Spójni, Filipa Siewruka (203 cm) i Szymona Szmita (194 cm). Pierwszy zdobył w tej części meczu 13 pkt, drugi 11 (w tym dwie „trójki”) – dwa punkciuki dołożył Dybka – i gospodarze sięgnęli po końcowy sukces.

Przespali pierwszą kwartę

Następnego dnia nasza drużyna zmierzyła się z Gim 92 Ursynów Warszawa. Przebieg tego spotkania był zupełnie inny niż ze Spójnią. Zaczęło się dobrze, bo od celnego rzutu „za trzy” Kamila Barnusia, lecz chwilę później było już 9:3 dla zespołu ze stolicy. Do końca pierwszej kwarty nic nie wychodziło naszemu koszykarzowi. Notowali sporo strat i pudłowali spod kosza i z dystansu. Na sześć prób zza linii 6,25 m trafili tylko raz. Przegrali tę odsłonę różnicą 15 punktów.

Lepsza w wykonaniu naszego zespołu była druga kwarta, ale głównie dlatego, że rywal nie był już tak skuteczny. Po dwudziestu minutach ekipa z Ursynowa wygrywała 39:20.



Miłosz Ziółkowski (z piłką) w dwóch meczach w Stargardzie zdobył 24 punkty i zebrał 28 pitek

Pierwsze dziesięć minut po dużej przerwie przyprawiały o ból głowy trenerów obydwu ekip, bo jedni i drudzy prześcigali się w liczby strat i niecelnych rzutów. Zwycięsko z tej konfrontacji wyszła Kuźnia, ale zdołała odrobić zaledwie dwa punkty straty, stanowczo za mało, by myśleć jeszcze o korzystnym wyniku. Ostatecznie warszawiacy wygrali bardzo wysoko, różnicą 26 pkt.

Litewski elementarz koszykarski

W meczu o pierwsze miejsce Spójnia pokonała Gim 92

Ursynów. Pokonała, bo miała w składzie Filipa Siewruka – jednego z największych polskich talentów w roczniku 2002. Skrzydłowy Spójni koszykarski elementarz pobierał na Litwie i w Hiszpanii. W latach 2016-19 był graczem Barcelony, a sezon 2019/20 spędził w Baskonii. Latem 19-letni Filip przemierzany był do gry w Polskim Cukrze Toruń, w okresie przygotowawczym rozegrał kilka meczów kontrolnych, ale ostatecznie w mieście, w którym urodził się Mikołaj Kopernik, a Tadeusz Rydzyk CSsR zbudował swo-

je imperium medialne, nie został. Długo na nową ofertę nie czekał. Zgłosił się po niego inny klub z polskiej ekstraklasy, Spójnia Stargard. I dlatego ten właśnie klub zagra w półfinale MP...

W meczu o pierwsze miejsce, Ursynów wygrywał po drugiej kwarcie 57:40, po trzeciej 74:65, a ostatecznie przegrał 90:93. Siewruk zdobył w tym spotkaniu 44 punkty (8x3, 12 zbiórek).

Pozostałe trzy turnieje ćwierćfinałowe rozgrywane w Łodzi, Bytomiu i Krakowie. Awans wywalczyły zespoły ŁKS Szkoła Gortata Łódź, Enea Astoria Bydgoszcz i GTJ Gliwice.

Wyniki:

SPÓJNIA – KUZNIA 76:57 (21:15, 12:16, 17:9, 26:15)
KUZNIA: Godawski 11, Ziółkowski 11 (13 zb.), Barciński 8 (2x3), Barnus 7 (1x3, 9 zb.), Rokosz 6, Żurek 5 (1x3), Magdziak 4, Łopatka 3 (1x3), Bulec 2.
 Dla **Spójni** najwięcej: Siewruk 33 (1x3, 13 zb.), Szmit 27 (3x3), Dybka 7.

KUZNIA – GIM 92 URSYNÓW 36:62 (9:24, 11:15, 8:6, 8:17)
KUZNIA: Ziółkowski 13 (15 zb.), Barnus 10 (2x3, 8 zb.), Godawski 6 (6 zb.), Magdziak 4, Łopatka 2, Rokosz 1, Bulec, Żurek, Ziarno, Bednarz, Barciński, Turosz.
 Dla **Gim 92** najwięcej: Kadir 12 (2x3, 9 zb.), Tomaszewski 9 (1x3), Staszelski 9 (3x3, 9 zb.).

GIM 92 URSYNÓW – SPÓJNIA 90:93 (23:25, 34:15, 17:25, 16:28)
 Dla **Gim 92** najwięcej: Anuszewicz 18 (1:3), Kadir 14 (2x3), Staszelski 9 (1x3)
 Dla **Spójni** najwięcej: Siewruk 44 (8x3, 12 zb.), Zajac 17 (2x3), Chodźko 14.

Ze Spójnią zaryzykowaliśmy, z Ursynowem zabrakło werwy

Rozmowa z Kamilem BARNUSIEM, koszykarzem CSM Kuźnia Stalowa Wola

– Przeglądałem szczegółowo statystyki meczowe z turnieju w Stargardzie i pomyślałem sobie, że w tym pierwszym meczu ze Spójnią mogliście sprawić sensację. Przez trzy kwarty byliście dla faworyta równorzędnym rywalem.

– Przed czwartą kwartą przegrywaliśmy ośmioma punktami i podjęliśmy ryzyko. Stanęliśmy na boisku wyżej, zaczęliśmy bronić na całej szerokości i długości boiska, bo to była jedyna szansa na to, żeby albo dogonić ich, a jeśli nie, to chociaż przegrać w niższych rozmiarach. Plan nie wypalił, bo przez takie granie zrobiliśmy im dużo miejsca na boisku. Spójnia nas porozrzuciła, dochodziła do łatwych pozycji rzutowych, a że rzadko myliła się, więc dlatego ten mecz zakończył się takim wynikiem.

– Drugi mecz w waszym wykonaniu nie był już tak dobry. Zespół z Warszawy wyraźnie wygrał pierwszą kwartę i później mógł spokojnie kontrolować grę. Brakowało wam sił po meczu ze Spójnią?

– Po części pewnie tak. Wracając do spotkania ze Spójnią, to myślę, że gdybyśmy mieli jednego, już nawet nie mówię, dwóch zawodników więcej, to jestem pewien, że inaczej wyglądałby ten mecz. Z Ursynowem nie tyle brakowało nam sił, co entuzjazmu

w grze. Takiej zwykłej werwy. Byliśmy jacyś tacy... rozkojarzeni od samego początku, nic się nie kleiło i tak już pozostało do samego końca.

– Tak ogólnie, co powiesz po tym turnieju?

– Na pewno była to dla nas świetna lekcja. Teraz pytanie, czy będziemy umieli wyciągnąć z tych dwóch porażek wnioski. Zobaczymy.

– Niezwykle dramatyczny był mecz o pierwsze miejsce. Spójnia w samej końcówce wyszarpała zwycięstwo. Twoim zdaniem gospodarze awansowali zasłużenie?

– Tak. Uważam, że Spójnia była dużo lepszym zespołem niż Ursynów – mimo że nie układał się jej ten ostatni mecz – posiadającym większe indywidualności.

– Na koniec zapytam o Stal. Czy poważnie traktujesz występy w II lidze seniorów?

– Jak najbardziej. Cieszę się, że mogę trenować u siebie w szkole, w Kuźni, a dodatkowo także z drużyną seniorów Stali i grać w meczach ligowych. Sam fakt, że treningi różnią się od siebie, odbieram bardzo pozytywnie, bo dzięki temu cały czas uczę się nowych rzeczy.

Rozm. Mariusz Biel



Kamil Barnus jest uczniem II klasy SLO i jeszcze w następnym sezonie będzie reprezentował Kuźnię w rozgrywkach ligowych

krótko

Jeszcze nie pora na wygrywanie



Coraz lepiej w podkarpackiej lidze młodzików prezentuje się najmłodsza w rozgrywkach wiekiem i stażem ekipa Stali Stalowa Wola, ale wciąż nie udało się im jeszcze odnieść zwycięstwa. W ostatni weekend podopieczni trenera Roberta Grzyba gościli w Rzeszowie. Gdyby stalowcy pierwsze dwie kwarty zagrali tak jak trzecią i czwartą, to być może spotkanie zakończyłoby się innym wynikiem.

W zespole gospodarzy pierwszoplanowe role odegrała dwójka zawodników: Olivier Tittinger o Filip Loegler. W Stali kolejny udany występ zaliczył Bartłomiej Malecki, który największe wsparcie miał w Bartłomieju Frankiewicz i Szymonie Zajacu.

Stal czeka jeszcze jedno spotkanie. W ostatni dzień lutego podejmie w swoje hali lidera tabeli, Basket 15 Przemyśl, który ma na swoim koncie dziewięć zwycięstw i tylko jedną porażkę, więc szansę na to, że nasza drużyna odniesie w końcu długo oczekiwane zwycięstwo są znikome. Czas już myśleć o następnym sezonie.

Drugi nasz zespół, CSM Kuźnia, w ostatnią sobotę i niedzielę odpoczywał.

MKS V LO RZESZÓW – STAL 70:45 (20:10, 21:7, 17:16, 12:12)
MKS: Tittinger 21, F.Loegler 17, Jóźwik 9, Żydzik 8, Janik 8, Cierpich 3, T.Bijo 2, Kamiński 2, S.Loegler, Gutowski, K.Bijo 2, Przyślak.
STAL: Malecki 18, Frankiewicz 12, Zajac 8, Błyskal 2, Wołoszyn 2, Belzak 2, W.Zakrzewski, Ł.Zakrzewski, Dziedzic, Mucha.



Młodzicy Stali na razie płacą frycowe. Każdy je musi zapłacić...

Żeglarstwo

Jacht Klub Nisko mierzy wyżej

Młodzi zawodnicy niżańskiego Stowarzyszenia Żeglarskiego Jacht Klub nie mogą doczekać się inauguracji żeglarskiego sezonu. Mają nadzieję, że w tym roku o wynikach decydować będzie wyłącznie sportowa dyspozycja, jakość sprzętu i warunki pogodowe, a nie... Covid-19.

Podczas grudniowego spotkania żeglarze z Niska podsumowali rok 2020. Jak się okazuje, w osiągnięciu wielu sukcesów nie przeszkodziła im nawet panująca pandemia, a rywalizacja z innymi pasjonatami żeglarstwa odbywała się w wielu miejscowościach na terenie całej Polski.

– Całe szczęście, że w ogóle udało się zorganizować kilka regat, ale nie można pominąć faktu, że jednak wpływ koronawirusa pozostał po sobie ślad – mówi Mateusz Źródłowski z Jacht Klub Nisko. – Plany były obiecujące. Szczególnie po udanym dla nas roku 2019, w którym uczestniczyliśmy w największych regatach klasy Optimist, bo właśnie w takiej klasie żeglują wychowankowie Jacht Klubu Nisko. Taki był również plan na



FOT. ARCHIWUM JACHT KLUB NISKO

Od lewej, u góry, Tomasz Tęcza, trener Mateusz Źródłowski i Jan Dąbrowski, u dołu, od lewej: Marcel Waszkiewicz i Mikołaj Waszkiewicz

2020 rok. Chcieliśmy wziąć udział w największych i najbardziej prestiżowych regatach dla klas jednoosobowych Optimist na świecie. W regatach Lake Garda Meeting Optimist Class we Włoszech. Co roku melduje się na starcie 1200-1400 łódek. Niestety, przez panującą sytuację pandemiczną, regaty zostały odwołane. To samo działo się w kraju. Obostrzenia nie po-

zwalały nawet na normalne treningi, nie mówiąc o zawodach. My musieliśmy odwołać czerwcowe Niżańskie Regaty na Zalewie Podwolina, organizowane corocznie od 2010 roku.

W połowie roku niżańskim żeglarzom udało się w końcu rozpocząć długo oczekiwany sezon. Wznowiono zajęcia z najmłodszymi, a dorośli kurasanci mogli przystąpić do

egzaminu na patent żeglarza jachtowego. Zaczęły się także wyjazdy na zawody.

– Jak już ruszyło wszystko, to praktycznie cały czas byliśmy w drodze. Przejechaliśmy ponad 15 000 km, a proszę pamiętać, że wyjazd na regaty to logistycznie ciężka wyprawa. Byliśmy między innymi dwa razy w Giżycku i dwa razy w Gdańsku, Poznaniu, Chojnicach, a także trzy

razy w Krakowie, Lublinie i Tarnobrzegu – wylicza trener Źródłowski.

We wrześniu dwójka zawodników sekcji regatowej Optimist Jacht Klubu Nisko, Marcel Waszkiewicz oraz Mikołaj Waszkiewicz, stanęli na podium regat o Puchar Prezydenta Miasta Krakowa. Marcel był pierwszy w kategorii wiekowej do 9 lat, a Mikołaj trzeci wśród 11-latków. W zawodach wystartowało 70 zawodników z Krakowa, Tarnobrzega, Niska, Nowego Targu, Rybnika, Dąbrowy Górniczej i ze Słowacji. Dzięki tym sukcesom Mikołaj Waszkiewicz zasilił w tym roku szeregi czołowych zawodników klasy Optimist w Polsce (grupy A). Kolejny sukces niżańscy młodzi żeglarze odnieśli w październiku podczas V Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Marcel Waszkiewicz zajął pierwsze miejsce w kategorii do lat 9, a Mikołaj był piątym w klasyfikacji generalnej.

Udana była także końcówka sezonu. W październiku odbywały się w Tarnobrzegu Mistrzostwa Polskiego Stowarzyszenia Klasy Optimist do lat 9 oraz VII Jesienne

Mistrzostwa Tarnobrzega. Na zawody zjechali żeglarze z całej Polski oraz ze Słowacji. Mikołaj Waszkiewicz zajął drugie miejsce w mistrzostwach Tarnobrzega, a Marcel Waszkiewicz był szóstym w mistrzostwach PSKO. Z dobrej strony pokazali się także w tych zawodach: Tomasz Tęcza i Jan Dąbrowski.

– Te wyniki, co tu dużo mówić, są... znakomite. Dość powiedzieć, że jeden z naszych zawodników awansował do grupy, z której selekcjonuje się kadrę narodową. Zawodnik w wieku lat 9 wygrał regaty w Krakowie, w Lublinie, ponadto zajął wysokie piąte miejsce w mistrzostwach Polski, to nie jest chyba przypadek – mówi Mateusz Źródłowski. – Jakie mamy plany na ten rok? To ciekawe pytanie. Dzisiaj, jak wiemy, wszystko reguluje sytuacja związana z Covidem-19 i w związku z tym trudno rozstrząsać jakiegokolwiek plany. Wierzę jednak, że będziemy mogli uczestniczyć w wielu krajowych regatach, i że w tym roku uda nam się wyjechać do Włoch. I w to, że będziemy coraz wyżej w hierarchii żeglarskiej. (kb)

ZE SPORTU STALOWOWOLSKIEGO

30 lat temu

Wygrana z Górnikiem i pożegnanie kapitana

Rok 1991. Po zwycięstwach nad Górnikiem Jaworzno siatkarze Stali zapewnili sobie miejsce w górnej połowie ligowej tabeli na zakończenie pierwszej rundy II ligi. Pierwszy mecz nasza drużyna wygrała 3:1 (15:7, 11:15, 15:4, 15:12), a drugi 3:0 (15:10, 15:10, 15:13). Przed pierwszym spotkaniem odbyło się oficjalne pożegnanie wieloletniego zawodnika i kapitana zespołu, Wiesława Jasica.

W Stali występowali w tamtym czasie m.in.: Mirosław Borówka, Janusz Rutkowski, Józef Florek, Mariusz Pełka, Roman Kasprzowicz, Marek Czopor.

Hutnicze derby dla koszykarzy Stali

Rok 1991. Koszykarze I-ligowej Stali pokonali Hutnika Kraków 100:78 (54:40) i przegrali z Victorią Sosnowiec 78:80 (42:40). Punkty dla naszego zespołu zdobywali: Aleksander Szesztopa 20 i 21, Nikołaj Iwachnienko 14 i 18, Marek Jarecki 16 i 12, Zenon Telman 12 i 4, Stanisław Szewdo 6 i 9, Roman Prawica 6 i 8, Waldemar Wyka 8 i 2, Piotr Karolka 4 i 4, Henryk Bieler 4 i 0.

Na koniec rundy zasadniczej sezonu 2020/21 Stal zajęła czwarte miejsce, Victoria Sosnowiec trzecie, a Hutnik Kraków ósme. Z pierwszego miejsca przystępował do fazy play-off mistrz Polski z poprzedniego sezonu, Lech Poznań, z drugiego Śląsk Wrocław.

Mistrzostwo Polski Marty Żukowskiej

Rok 1991. Ze „złotem” wróciła z Halowych Mistrzostw Polski Juniorów, Marta Żukowska ze Stali. Zawodniczka trenera Stanisława Anioła zajęła pierwsze miejsce w chodzie na 3 km (czas 13 minut i 8 sekund). Bogdan Dziuba był piąty, a Sławomir Szydłowski siódmy w biegu na 2 km, Paweł Kubicki piąty, a Krzysztof Jaslanek ósmy na 300 m, a Mariusz Skowroński ósmy w biegu na 600 m.

25 lat temu

Rudko z Grzybem poprowadzili rezerwy do zwycięstwa w Siedlcach

Rok 1996. Świetnie w III lidze koszykarskiej radzi sobie drugi zespół Stali Stalowa Wola. Po zwycięstwie nad AZS Siedlce 121:69 (60:29),

podopieczni trenera Bogdana Pamuły umocnili się na pierwszym miejscu. W dziewięciu meczach odnieśli osiem zwycięstw. W spotkaniu z AZS-em punkty dla naszego zespołu zdobyli: Rudko 23, Grzyb 20, Kuziora 15, Tatar 13, Oszust 13, Babicki 11, Partyka 9, Wołos 6, Rzeszutko 4, Marzec 4.

„Stalówka” gromi w sparingach

Rok 1996. Do wiosennej rundy przygotowują się piłkarze II-ligowej Stali. W meczu sparingowym z Tarnovią, nasza drużyna zdobyła osiem bramek, nie tracąc żadnej. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Janusz Góreczny, a po jednym голу strzelili: Jarosław Pacoń, Paweł Szafran, Andrzej Kasiak, Tadeusz Krawiec, Tomasz Jurkowski i Piotr Piechniak. Kilka dni później Stal zmierzyła się w Rudniku z Hetmanem Włoszczowa i wygrała 5:1. Do przerwy nasza drużyna prowadziła 4:0, a wszystkie bramki zdobył wychowanek... Orła Rudnik, Paweł Szafran.

Maratończyk Stali Społem w USA i w Korei

Rok 1996. Leszek Beblo zajął drugie miejsce w półmaratonie w Las Vegas. Zawodnik Stali Społem uzyskał czas 1:1.02, co było nowym rekordem Polski na tym dystansie – poprzedni należał do Grzegorza Gajdusa i wynosił 1:02.29. Prosto ze Stanów Zjednoczonych, podopieczny trenera Stanisława Anioła poleciał do Korei, bo właśnie tam zaplanowano dla niego kolejny okres przygotowawczy do Igrzysk Olimpijskich w 1996 roku w Atlancie.

20 lat temu

Tylko dwa „oczka” straty do lidera

Rok 2001. Drugoligowe koszykarski Stali Sezam pokonały w swojej hali Górnika Wieliczkę 93:63. Punkty dla naszego zespołu zdobyli: Hajduk 25, Radwan 14, Miazga 13, Woldan 13, Głowska 12, Fijarczyk 6, Kurlej 4, Bernat 4, Bosowiec 2, Miazga. Trenerem był Artur Karlik. Po tym spotkaniu Stal umocniła się na czwartej pozycji w ligowej tabeli, tracąc do prowadzącego GTK Gorlice zaledwie dwa punkty.

W ataku Hamlet i Griszczenko

Rok 2001. Przygotowujący się do wiosennej rundy piłkarze II-ligowej (obecnie I liga) Stali Stalowa Wola rozegrali kolejne mecze sparingowe.

W pierwszym pokonali na wyjeździe III-ligową Unię Nowa Sarzyna 6:1 (2:1), bramki zdobywali: Griszczenko, Hamlet, Nylec, Purzycki, Fabianowski, samobójcza, dla Unii Ziarek, a w drugim wygrali w Ostrowcu z KSZO 2:1 (2:1) – bramki: Griszczenko, Hamlet dla Stali i Sobczyński dla KSZO.

Stal występowała w składzie: Nalepa – Rybak, Kruszankin, Wieprzęc, Lebioda – Majkowski, Wtorek, Szafran, Rzeźniczak – Griszczenko, Hamlet, ponadto grali także: Dymanowski – Bieńko, Purzycki, Janicki, Fabianowski, Pamula. Trenerem Stali był Grzegorz Wesółowski.



Od lewej, Janusz Nylec (50 l.) – w „Stalówce” dwa sezony, przyszedł z Wawelu Kraków, zakończył karierę w Resovii w roku 2003. Od kilkunastu lat mieszka w Anglii. Austin Hamlet (42 l.) zdobywał z ŁKS Łódź mistrzostwo Polski w roku 1998. W Stali występował pół roku, wrócił do Łodzi, następnie był piłkarzem Chojniczanki i Pelikana Łowicz, w którym zakończył karierę piłkarską w 2004 roku i wrócił do Nigerii. Daniel Purzycki był zawodnikiem Stali w latach 1997-99 i 2000-01. Piłkarską karierę zakończył w walijskim Llanelli AFC w roku 2005. Po powrocie do kraju był dyrektorem sportowym w Polonii Warszawa i Koronie Kielce. Posiada licencję trenera UEFA PRO, obecnie prowadzi indywidualne zajęcia z dziećmi. Mieszka w Manchesterze.

SZTAFETA
e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com
37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30
www.sztafeta.pl
www.facebook.com/tygodniksztafeta

WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Lilla Witkowska
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:

tel. 15 810 94 01
sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com
Anna Dryka, tel. 513-013-198
Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com
Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej), tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com
Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com
Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016, sztafeta.gryn@gmail.com
Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com
Kamila Brzezińska, tel. 510-462-288

SKŁAD I ŁAMANE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),
Gabriela Wiącek – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryn-Kusińska, tel. 509-513-016
sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.kopacz@gmail.com

REDAKCJA W TARNOBZEGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-20.04)

W tym tygodniu nie będziesz zwracał większej uwagi na towarzyskie i zawodowe sprawy. Czekają Cię spokojniejsze, ale bardzo udane dni. Wykonasz swoje obowiązki, odwiedźsz znajomych, ale najlepiej czuć się będziesz w samotności. Sięgniesz po ulubione książki i filmy.



Byk (21.04-20.05)

Czeka Cię zaproszenie do podróży lub dobra wiadomość z zagranicy. Będziesz w optymistycznym nastroju i z radością powitasz nowe propozycje. Dobry czas na zakup samochodu lub ciekawej, wakacyjnej wycieczki w biurze podróży. Energii Ci nie zabraknie i poradysz sobie ze wszystkimi ambitnymi pomysłami.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Szczęśliwe wydarzenia, nie tylko w pracy, ale i w miłości. To dobry czas, aby bezinteresownie zrobić coś dobrego dla innych. Stanesz się życzliwy i wyrozumiały, pogodzisz wrogów i zapobiegiesz kłopotom. W miłości szukać będziesz ideału.



Rak (22.06-22.07)

W tym tygodniu dokonasz wielu ważnych spostrzeżeń. Poczujesz, że wreszcie odnalazłeś swoje miejsce w świecie, firmie lub związku miłosnym. Będziesz otwarty na nowe propozycje. Możesz zmienić się na lepsze. Porzucisz nałogi lub pozbędziesz się przykrych przyzwyczajeń.



Lew (23.07-22.08)

Możesz liczyć na sukces w sprawach zawodowych i finansowych. Będziesz zarządzał innymi i decydował o ważnych przedsięwzięciach. Pomyśły, w jakie włożyłeś mnóstwo zaangażowania i czasu, wreszcie zaczną przynosić spodziewane efekty. Szczęście Ci sprzyja, ale powinieneś działać szybko i zdecydowanie.



Panna (23.08-22.09)

Tydzień sprzyja rozpoczynaniu nowych przedsięwzięć. Zrób dobry plan i nie próbuj przyspieszać biegu wydarzeń. Cierpliwość i konsekwencja doprowadzą Cię do sukcesu. Dla samotnych zapowiada nową znajomość, która z czasem może przerodzić się w ważny związek.



Waga (23.09-22.10)

W pracy przygotuj się do ważnego zadania i staraj się nie ryzykować. Sprawa, na której Ci zależy może opóźniać się i komplikować, choćbyś nawet starał się z całych swoich sił. W miłości możliwe jest zamieszanie: czyjeś oczekiwania będą tak duże, że trudno będzie Ci im sprostać.



Skorpion (23.10-21.11)

Poczujesz się zaganiany i zdezorientowany. Nie wpadaj w panikę, tylko zrób dobry plan pracy. Osobom, które zmuszają Cię do działania lub pośpiechu odpowiadaj uprzejmie, ale zdecydowanie. Nie ulegaj wszystkim żądaniom i nie bierz do siebie cudzych pretensji. Uważaj z alkoholem i nocnymi imprezami.



Strzelec (22.11-21.12)

Znajdź nowe hobby, poznaj ludzi, którzy są inni, niż twoi dotychczasowi przyjaciele. Trochę odmiany w życiu towarzyskim dobrze Ci robi. Pogódź się z porażką, a nawet rozstaniem, wtedy otworzą się przed Tobą nowe możliwości. Nie ukrywaj swoich uczuć, ale nie bądź też zbyt natrętny.



Koziorożec (22.12-19.01)

Otrzymaś dobrą wiadomość, która upewni Cię, że jesteś na właściwej drodze. Przelotny romans lub znajomość, która dotychczas nie wydawała się ważna, może przekształcić się w trwałą i udaną związek. Zastanów się, czy nie za łatwo ulegasz wpływom, które odciągają twoją uwagę od ważnych spraw i obowiązków.



Wodnik (20.01-18.02)

Uważaj, aby drobna sprzeczka nie skończyła się awanturą, a nawet zakończeniem znajomości z pewną osobą. Nie mieszaj się w cudze konflikty i intrygi, których znaczenia do końca nie rozumiesz. Zwracaj uwagę na uczucia i nastroje innych ludzi, a unikniesz niepotrzebnych kłopotów.



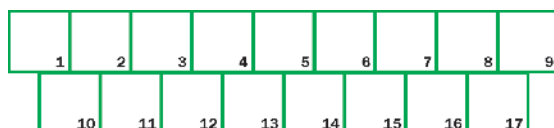
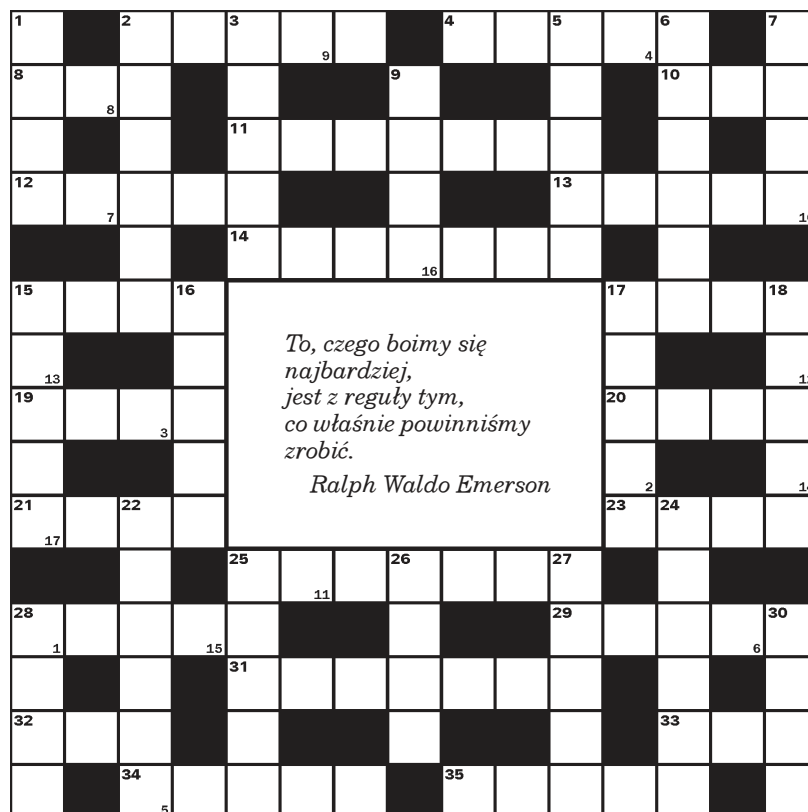
Ryby (19.02-20.03)

Najchętniej zajmiesz się własnymi sprawami, a dla obcych osób nie będziesz miał ani wyrozumiałości, ani czasu. Twoje samopoczucie będzie zmienne, wymagasz teraz więcej troski i świętego spokoju. Jeśli możesz, to więcej odpoczywaj i nie żałuj pieniędzy na własną wygodę czy różne przyjemności.

RYUNKI GRZEGORZ PEPAŚ

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy
przyznawanie nagród
za rozwiązanie krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 tworzą hasło.

Poziomo: 2 – słodki ziemniak z tropików, 4 – działanie bojowe, 8 – Zapendowska, polski krytyk muzyczny, 10 – miasto w którym urodził się Einstein, 11 – pod pieluszką bobasa, 12 – cwaniak warszawski grany przez Dymśkę, 13 – wybitny historyk rzymski, 14 – badanie problemu, 15 – Eugeniusz, nasz przedwojenny aktor, 17 – gruba tkanina bawełniana, 19 – wielki malarz hiszpański, 20 – plynie przez Bochnię, 21 – opera Verdiego, 23 – szata lub pieśń, 25 – koncert jubileuszowy artysty, 28 – tchórzliwy człowiek, 29 – powoduje zapłon w silniku, 31 – leży na Półwyspie Bałkańskim, 32 – oskarżenia lub łaski, 33 – odsłania je spódniczka mini, 34 – Christie, autorka kryminałów, 35 – roślina ceniona w kosmetyce.

Pionowo: 1 – jeden z modeli Kia, 2 – miasto Sindbada Żeglarza, 3 – papierowa na frytki, 5 – za wsią w tytule powieści Krasińskiego, 6 – nie obejdzie się bez młotka, 7 – Gustave (zm. 1943), belgijski malarz, 9 – niedozwolony chwyt w grze, 15 – postać, którą w „Klanie” gra Justyna Sieńczyk, 16 – Scarlet z „Przeminęło z wiatrem”, 17 – piaskowa na pustyni, 18 – meksykańska roślina kolczasta, 22 – Południowa lub Północna w USA, 24 – barwnik laboratoryjny, 25 – Floriańska w Krakowie, 26 – „serowe” miasto w Holandii, 27 – pełno go w stodole, 28 – turecki władca, 30 – marynarski okrzyk.

Stary, doświadczony hydraulik bierze praktykanta na robotę.

U gościa wybiło szambo, hydraulik nurkuje w tym szambie.

Po 2 minutach wypływa i mówi do praktykanta:

– Podaj klucz płaski 24!

Po czym znówu nurkuje na kolejne 2 min.

Wypływa i mówi:

– Podaj klucz płaski 17!

Znówu nurkuje.

W pewnym momencie zabalgotowało, całe szambo spłynęło, hydraulik wyszedł z rowu cały uwalony w gównie i mówi do praktykanta:

– No, a ty się ucz, bo całe życie będziesz podawał klucze.

Na lotnisku w Melbourne pasażer jest przepytany przez australijską celniczkę:

– Nazwisko?

– Smith.

– Narodowość?

– Brytyjska.

– Był pan karany?

– Przepraszam, nie wiedziałem,

że to jest nadal wymagane.



– Jasiu, chodź napijesz się ze mną wódeczki.

– Ależ tato!

– No co, ja ci pomogłem odrobić lekcje...

– Kochany, pamiętasz jak rano biegaliśmy po mieszkaniu i radośnie krzyczaliśmy: „Hurra! Znalazłam wreszcie te cholerne klucze!”

– Tak...

– Nie wiesz, gdzie je położyłam?

Trzech studentów z Danii: Lars, Larsen i Larsen pojechali na Erasmusa do Czech. Czechom jednak Duńczycy bardzo się mylili i nigdy nie wiedzieli który jest który, więc postanowili czytać ich nazwiska od końca...

Ludożercy segregują złapanych białych.

– Zdrowy?

– Zdrowy.

– Na mięso, następny.

– Zdrowy?

– Chory.

– Na co chory?

– Na cukrzyce.

– Na kompot.



Marian T. Karaś

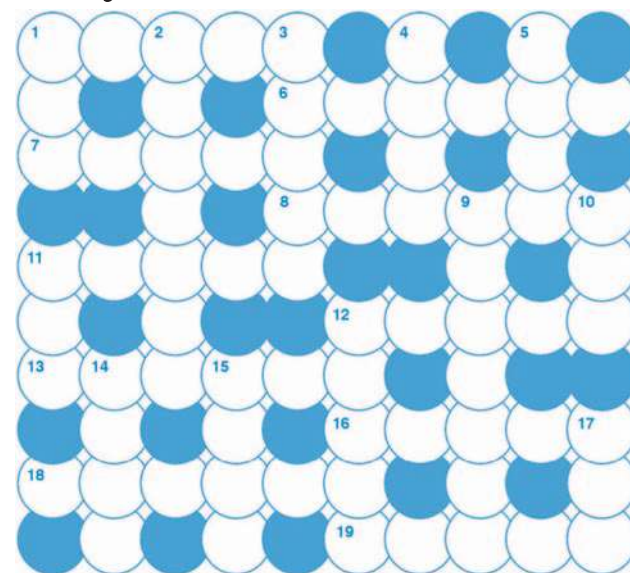
AFORYZMY

Niechaj historycy uczą historii
Bo jej tworzenie
Nie najlepiej im wychodzi

Skoro nie zdążyli się połączyć
Proletariusze wszystkich krajów
Pora, by uczynili to wolontariusze

Są działacze, którzy działają po to, aby być kimś
Istnieją też tacy, którzy są kimś, gdyż działają

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery C, Ł, O.

Poziomo: 1 – złota do wygrania w Cannes, 6 – kolorowy deser na tapecie, 7 – rozporządzenie do wykonania, 8 – imię pochodzenia germańskiego, zdrobnienia Irma, Ira, Mina, Minka, 11 – marszczone w gniewie, 12 – koleżanka Pawła z „Wojny domowej”, 13 – pobożny Żyd, 16 – dawny urzędnik miejski, 18 – kłamanie jak z nut, 19 – miasto Beksirskiego

Pionowo: 1 – „... Graba” Eliza Orzeszkowej, 2 – cukier mleczny, 3 – miasto desantu aliantów na Włochy, 4 – wigilijny solenizant, 5 – mąż Evity, 9 – nazwa kina w jego niemych czasach, 10 – imię ze starej piosenki, 11 – Big Skiby i kolegów, 12 – zwrotny na przesyłce, 14 – siedziba rządu Holandii, 15 – George, miłośnik Chopina, 17 – Akademia Teologii Katolickiej, dawna nazwa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztafeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztafeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztafeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztafeta. Kontakt: sztafeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztafeta.pl.